

POWOŁANIE



Nr. 2/169 ROK XXVII

Okres Wielkiego Postu

luty - marzec 2024r.

CHRYSTUSIE...

Jeszcze się
kiedyś rozsmucę,
Jeszcze do Ciebie
powrócę,
Chrystusie...

Jeszcze tak
straszenie zapłaczę,
Że przez łzy
Ciebie zobaczę,
Chrystusie...

I taką wielką żałobą,
Będę się żalił
przed Tobą,
Chrystusie...

Że duch mój
przed Tobą klęknie
I wtedy
serce mi pęknie,
Chrystusie...

Julian Tuwim



Rozważania Drogi Krzyżowej

W Wielkim Poście Pan Bóg pokazuje nam drogę wyjątkową, nie do porównania z żadną inną - swoją Drogę Krzyżową. On sam chce nas nią poprowadzić, chce pójść nią razem z nami, bo to jest Jego droga.

Stacja I: Pan Jezus na śmierć skazany

Właściwie za co został skazany? Za nadmiar miłości? Za czystość, z której bił taki blask? Za nazywanie błogosławionymi przegranych? Za bycie solą w oku?

Jezu, a mnie który z fragmentów Ewangelii uwiera? I w którym człowieku skazałem Cię na śmierć przez usunięcie z mojego serca? Jezu, zmiłuj się nade mną!

Stacja II: Pan Jezus bierze Krzyż na ramiona

Jego Krzyż - to mój, a mój - to Jego. Tak bardzo utożsamiał się ze mną przez Tajemnicę Wcielenia. I do takiej bliskości mnie zaprasza.

Jezu, otwórz moje serce na mądrość płynącą z Twojego Krzyża. Jezu, chcę przyjąć każdy krzyż i wiem, że mnie nie zmiądzdy, bo Ty jesteś obok.

Stacja III: Pierwszy upadek pod Krzyżem

Czy to możliwe? Czyżby zabrakło Mu sił, by zbawić świat? Uniżył się do samej ziemi, aby ten, kto na niej leży sponiewierany i bezsilny, nie był sam.

Jezu, gdy moja słabość rzuca mnie na ziemię, spraw, bym otworzył oczy i zobaczył Twoją twarz - tuż przy mojej.

Stacja IV: Spotkanie z Matką

Jak to możliwe, że w tym morzu okrucieństwa, w sercu Maryi nie powstało ani jedno ziarno nienawiści?

Maryjo, od Ciebie uczę się, by w chwilach, gdy zalewa mnie zło, wpatrywać się w oczy Jezusa, pełne miłości. Wtedy zyskuję siłę, by moje serce, choć przeszyte bólem, pozostało czyste.

Stacja V: Szymon pomaga Jezusowi dźwigać Krzyż

Szymon został przymuszony, to wiemy. Ale ile w tym nadziei! Bóg ma niezliczoną ilość dróg, którymi wychodzi mi na przeciw.

Panie, Ty widzisz jak oporne bywa moje serce. Przymuś mnie czasem to tego dobra, na które jeszcze mnie nie stać z własnej inicjatywy. I pomóż rozpoznawać nawet najdziwniejsze drogi Twojego przychodzenia.

Stacja VI: Weronika ociera twarz Panu Jezusowi

Jedyny obraz Jezusa za Jego ziemskiego życia został namalowany krwią, potem i brudem jerozolimskich ulic. Potrzeba było miłości i odwagi jednej kobiety, która przyszła tam, gdzie nie doszli najbardziej oddani i gorliwi z apostołów.

Szczęśliwi, którzy szukają go nie w galeriach i na wernisażach, ale w ubogich, cierpiących, pogardzanych i nieporadnych życiowo; albowiem oni Boga oglądać będą.

Stacja VII: Drugi upadek Jezusa

Jezu upadający po raz drugi, jak jesteś mi bliski, gdy przygnębia mnie powtarzalność moich błędów i porażek. Patrząc na Ciebie, chcę się zgodzić na moją słabość. Na to, że mimo wszystkich starań i wysiłków znów będę potrzebować Twojej łaski i przebaczenia. W Twoje ręce składam moją niemoc i wiem, że mnie nie odrzucisz.

Stacja VIII: Jezus spotyka płaczące niewiasty

Nie chodzi o to - albo nie tylko o to - by się wzruszać bezmiarem cierpienia Jezusa. Prawdziwie godny pożałowania jest ten, kto zachowując nawet zewnętrznie niezły wizerunek, wewnątrz usycha.

Jezu, naucz mnie płakać nad moją nędzą, nad moim uporem w budowaniu na piasku i własnych pomysłach. Chcę na nowo zapuścić w Tobie korzenie i czerpać z Ciebie życie, by moje gałązki się zazieleśniły.

Stacja IX: Pan Jezus upada po raz trzeci

Jezu powstający mimo bólu i wyczerpania, Twoja wytrwałość w przeżywaniu wszystkiego, co składa się na ludzkie życie, dodaje mi otuchy i zapału. Gdy mam dosyć i chcę się wycofać, patrzę na Ciebie i już wiem, że warto pójść dalej, choćby to miało wiele kosztować. Nieważne dokąd; ważne, że Ty prowadzisz.

Stacja X: Pan Jezus obnażony z szat

Odebrano Mu po kolei wszystko. Zgodził się na każdą stratę, bo wiedział, że nikt nie odbierze Mu tego, co najważniejsze: bycia umiłowanym Synem Ojca.

Jezu, nie wiem co przyjdzie mi w życiu utracić. Może to, co uważam za konieczne i niezbędne. A jednak chcę iść za Tobą, naśladować Cię do końca. Bo wiem, że Ty mnie nie opuścisz, a to wystarczy.

Stacja XI: Pan Jezus przybity do Krzyża

Jezus został przybity do Krzyża z rozpostartymi ramionami. I tak widnieje na wszystkich krzyżach, które wiszą czy stoją w kościołach, domach, różnych miejscach.

Jezu, w Tobie odnajduję prawdziwą wolność, która daje mi siłę w najbardziej beznadziejnych sytuacjach. Gdy Tobie się powierzam, jestem niepokonany.

Stacja XII: Śmierć Jezusa

Kiedy świat mówi: jesteś przegrany, wszystko straciłeś, Bóg mówi: nadal możesz kochać. Kiedy świat mówi: nic nie znaczysz, na nic nie masz wpływu, Bóg mówi: a jednak możesz kochać.

Jezu, przez Twoją śmierć na Krzyżu mówisz mi, że nie ma na świecie miejsca tak ciemnego, by nie mogła go rozświetlić miłość. Jezu, jesteś moją jedyną nadzieją. Tobie ufam i bać się nie będę.

Stacja XIII: Jezus zdjęty z krzyża

Wreszcie Jezusa oddali Maryi. Ale martwego. A jednak miłość nie umarła. Przez wiarę wbrew wszelkiej logice stała się drogą czekania na zmartwychwstanie.

Maryjo, gdy przestaję widzieć jakiegokolwiek rozwiązanie, weź mnie w swoje ręce i naucz trwać i wierzyć w to, co niemożliwe.

Stacja XIV: Złożenie do grobu

Złożenie Jezusa do grobu wyglądało jak definitywny koniec. Czynił rzeczy niezwykle, jednak ostatecznie uległ śmierci, jak każdy zwykły człowiek. Cóż więcej można było zrobić, niż godnie Go pochować?

Ojczy, moja bezradność jest ciężka jak grobowy kamień, który przywalił wszystkie plany i spodziewania. Ale zaczynam widzieć, że ona właśnie jest miejscem, w którym chcesz objawiać swoją chwałę. Bo to Ty jesteś Bogiem. Moim Bogiem. Amen.





Papież na zakończenie roku.

W i a r a
pozwala nam

przeżywać ten czas w inny sposób niż mentalność światowa. Podsumowałbym to w dwóch słowach: wdzięczność i nadzieja.

Ktoś mógłby powiedzieć: „Czyż nie to czynią wszyscy w tę ostatnią noc roku? Wszyscy dziękują, wszyscy mają nadzieję, wierzący czy niewierzący”. Może tak się to wydawać i oby tak było! Ale w rzeczywistości wdzięczność światowa, światowa nadzieja są pozorne; brakuje im zasadniczego wymiaru, jakim jest relacja z Innym i z innymi, z Bogiem oraz z braćmi i siostrami. Sprowadzają się do własnego „ja”, do swoich korzyści, dlatego brakuje im oddechu, nie wykraczają poza zadowolenie i optymizm. Natomiast my oddychamy zupełnie inną atmosferą: uwielbienia, podziwu, wdzięczności. I nie z powodu majestatu bazyliki, nie z powodu światła i śpiewów, ale z powodu Tajemnicy Boga Wcielonego. 31.12.2023.

Odkryjmy na nowo smak modlitwy adoracji.

Oczy trzeba kierować ku niebu! Potrzebujemy spojrzenia skierowanego w górę, aby nauczyć się patrzeć na rzeczywistość z wysoka. Potrzebujemy tego na drodze życia, aby towarzyszyła nam przyjaźń z Panem, Jego miłość, która nas podtrzymuje. Potrzebujemy tego na drodze wiary, aby nie sprowadzała się ona do zestawu praktyk religijnych lub szaty zewnętrznej, ale stała się ogniem, który w nas płonie i sprawia, że stajemy się gorliwymi poszukiwaczami oblicza Pana i świadkami Jego Ewangelii. Potrzebujemy tego również w Kościele, gdzie zamiast dzielić się ze względu na nasze idee, jesteśmy wezwani do ponownego postawienia Boga w centrum. Jego, a nie naszych idei czy naszych projektów. Zaczniemy na nowo od Boga, szukajmy w Nim odwagi, by nie zatrzymywać się w obliczu trudności, szukajmy siły do pokonywania przeszkód, szukajmy radości życia w komunii i zgodzie.

Abyśmy i my - jak Mędracy, adorowali Boga, który przychodzi w małości, który mieszka w zwyczajności naszych domów, który umiera z miłości. Odkryjmy na nowo smak modlitwy adoracji. 06.01.2024

Poznajmy datę naszego chrztu i świętujmy ją.

Chrzest jest darem nowego życia, jest stawianiem się w Jezusie dziećmi Bożymi, które są miłowane na zawsze. Jezus przyjmuje chrzest z ręki Jana, ponieważ w ten sposób chce pokazać, iż jest blisko grzeszników, że przyszedł do nas wszystkich.

Dlatego też ważne jest pamiętać o swoim chrzcie i znać jego datę. Chciałbym was zapytać: czy pamiętacie

NAUCZANIE PAPIESKIE datę swego chrztu? Jeżeli jej

nie znasz, odnajdź ją, bo są to nowe urodziny, gdyż poprzez twój chrzest narodziłeś się do życia łaski. Dziękujemy Bogu za chrzest. Podziękujmy Mu także za rodziców, którzy przynieśli nas do chrzcielnicy, za tych, którzy udzielili nam sakramentu, za ojca chrzestnego i matkę chrzestną, za wspólnotę, w której go przyjęliśmy. Świętujmy nasz chrzest, to są nowe urodziny. 07.01.2024.

Wyrzekliśmy się nazwy: ludzie, by przyjąć inną: konsumenci.

Zostaliśmy stworzeni, by być powściągliwi w korzystaniu z dóbr ziemi, a tymczasem przyjęliśmy postawę drapieżników, która wyrządziła wiele szkód nam i środowisku.

Grzech tego, kto ulega mając przed sobą kawałek tortu nie powoduje wielkich szkód, ale zachłanność, jaka nas ogarnia od kilku wieków wobec dóbr planety, zagraża przyszłości wszystkich. Rzucamy się na wszystko, by być panami każdej rzeczy, podczas gdy każda z nich została nam przekazana, by jej strzec, a nie by wyzyskiwać. Oto wielki grzech, furia brzucha. Wyrzekliśmy się nazwy: ludzie, by przyjąć inną: konsumenci. Nie zdaliśmy sobie sprawy z tego, że zaczęto nas tak nazywać. 10.01.2024

Przeczytajmy w całości chociaż jedną z Ewangelii.

Jakie miejsce przeznaczam dla Słowa Bożego w miejscu, w którym żyję? Ewangelia jest księgą życia, jest prosta i krótka, a jednak bardzo wielu wiernych nigdy nie przeczytało jej od początku do końca. Bóg, jak mówi Pismo św., jest «Twórcą piękności». Dajmy się zawładnąć pięknu, które Słowo Boże wnosi w życie. 21.01.2024.

Papież w katechezie o gniewie: musimy nauczyć się przebaczać.

W swym najostrzejszym przejawie gniew jest wadą, która nie daje wytchnienia. Często nie jest wyładowywany na winnym, lecz na pierwszej ofierze, jaka się nawinie. Jest to wada niszcząca relacje międzyludzkie. Wyraża niezdolność do zaakceptowania odmienności drugiej osoby, zwłaszcza, gdy jej wybory życiowe różnią się od naszych. Z tego powodu apostoł Paweł zaleca: „Niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce”. Ważne jest, aby wszystko zostało rozwiązane natychmiast, zanim zajdzie słońce. Jeśli w ciągu dnia może zrodzić się jakieś nieporozumienie, i dwoje ludzi może już nie rozumieć siebie nawzajem, nagle dostrzegając, że są daleko od siebie, noc nie powinna być oddana diabłu.

Wszyscy jesteśmy grzesznikami tonącymi w długach i dlatego wszyscy musimy nauczyć się przebaczać. Ludzie nie są razem, jeśli nie praktykują sztuki przebaczenia, na ile jest to po ludzku możliwe. Tym, co przeciwdziała gniewowi, jest życzliwość, otwartość serca, łagodność i cierpliwość. Nie jesteśmy odpowiedzialni za pojawienie się gniewu, ale zawsze za to, jak się rozwija. Czasami dobrze dać mu upust we właściwy sposób. Jeśli ktoś nigdy się nie złości, jeśli nie jest oburzony niesprawiedliwością, jeśli nie czuje, że coś drży w jego wnętrzu w obliczu ucisku osoby słabej, oznaczałoby to, że nie jest człowiekiem, a tym bardziej chrześcijaninem. Bo istnieje coś takiego jak święte oburzenie. 31.01.2024. opr. z info.wiara - red.



z życia parafii... WYDARZENIA

W wigilijny wieczór od godz 23:00 trwało oczekiwanie na przyjście Pana w naszej parafialnej świątyni przy śpiewie kolęd chóru MUSICA pod batutą p. Andrzeja Aszlara. O północy rozpoczęła się Pasterka, zwiastując narodzenie Bożego Syna.

W ostatni dzień 2023 roku przypadła Niedziela Świętej Rodziny, stąd dziękczynne Te Deum wybrzmiało podczas każdej Mszy św. wraz z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i modlitwami dziękczynno-przebiegalnymi. Tego dnia po Mszy św. o godz. 10:00 odbyło się także spotkanie młodzieży z klas pierwszych szkoły średniej.

28 stycznia w czwartek Ks. Proboszcz od Pałacówki rozpoczął wizytę duszpasterską. Tym razem dalszy ciąg "kolędy" odbywał się "od końca wsi", Zapłociami i do Folwarku.

5 stycznia – pierwszy piątek miesiąca. Tradycyjnie o godz. 7:00 sprawowana była Eucharystia za naszych chorych, a następnie Ks. Proboszcz odwiedził ich w domach z posługą sakramentalną. A z kolei o godz. 16:30 rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu, spowiedź dla dzieci z kl. 4 i Msza św.

6 stycznia - Uroczystość Objawienia Pańskiego. Podczas Mszy św. o godz. 11:30 odbył się symboliczny pochód Trzech Króli dla dzieci w koronach na głowie. Był to zarazem Misyjny Dzień Dzieci, a podczas każdej Mszy św. miał miejsce obrzęd poświęcenia kadzidła i kredy, którą oznaczyliśmy nasze domy.

7 stycznia, w Święto Chrztu Pańskiego, po Mszy św. o godz. 10:00 dokonana się zmiana tajemnic Róż oraz spotkanie Akcji Katolickiej.

14 stycznia – niedziela eucharystyczna. Po każdej Mszy św. było wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwa za przyczyną Św. Jana Pawła II. Po sumie kolejne spotkanie mieli kandydaci do bierzmowania z klas 6 i 7.

Tego dnia o godz. 16:00 rozpoczęło się spotkanie opłatkowe w budynku WCKW. Ks. Proboszcz poświęcił opłatki, odczytany został fragment Ewangelii o Narodzeniu Pańskim. Przy śpiewie kolęd, intonowanych przez zespoły "Łęczenie" i "Wietrznianki" oraz łamaniu się opłatkiem, składane były wzajemne życzenia. Organizatorem i gospodarzem Opłatka była Fundacja Łęki Dukielskie na czele z prezeską, a zarazem sołtyską Małgorzatą Tomkiewicz.

W sobotę **20 stycznia** na Myszkowskim Ks. Proboszcz zakończył tegoroczną wizytę duszpasterską.

21 stycznia po sumie miało miejsce spotkanie dzieci przygotowujących się do I Komunii Świętej z kl. 3 wraz z rodzicami. Tego dnia i w kolejnych odbywała się

comiesięczna zbiórka ofiar na potrzeby naszej świątyni.

Po sumie **28 stycznia** spotkała się Rada Parafialna. Tematami były sprawy bieżące, plany na ten rok oraz rozliczenie za rok 2023.

2 lutego Święto Ofiarowania Pańskiego - Matki Bożej Gromnicznej. Z racji przypadającego w tym dniu pierwszego piątku miesiąca o godz. 7:00 sprawowana była Eucharystia za naszych chorych, a następnie ich domy nawiedził Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie. O godz. 16:30 rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu, spowiedź dla dzieci z kl. 4 i sprawowana była Eucharystia popołudniowa.

Podczas każdej Mszy św. tego dnia dokonany był obrzęd poświęcenia gromnic, a zebrane tego dnia ofiary przekazane zostały na zakony klauzurowe z racji przypadającego w tym dniu także Dnia Życia Konsekwowanego.

W sobotę **3 lutego** osoby funkcyjne - z pomocą kilku parafian - zdemontowały świąteczny wystrój świątyni.

4 lutego po sumie odbyła się zmiana tajemnic Róż Różańcowych, a swoje spotkanie comiesięczne miała Akcja Katolicka.



ŻYCIE SAKRAMENTALNE

Sakrament chrztu otrzymali:

30.12.2023 Vince Radwański

06.01.2024 Mikołaj Pasterkiewicz



Do wieczności odeszli:

13.01.2024 Zuzanna Celina Jaracz zd. Gazda, I. 66

21.01.2024 Zdzisław Gac. I. 75



Intencje dla Róż Żywego Różańca

lut

Intencja papieska: Módlmy się, aby chorzy w terminalnej fazie swojego życia oraz ich rodziny otrzymywali zawsze niezbędną opiekę i wsparcie, zarówno pod względem medycznym, jak i ludzkim.

Intencja parafialna: Za wstawiennictwem Świętego Jana Pawła II, módlmy się, aby młode pokolenie w dobie dominującego materializmu, konsumpcji i zepsucia wytrwało w wierze w Boga i nie zagubiło wartości chrześcijańskich.



marzec

Intencja papieska: Módlmy się, aby osoby, które w różnych częściach świata ryzykują życie dla Ewangelii, zarażały Kościół swoją odwagą i swoim misyjnym zapałem.

Intencja parafialna: Módlmy się za nas samych, aby święty czas Wielkiego Postu przyniósł błogosławione owoce w naszym życiu i w naszej parafii.

W Wielki Poście zapraszamy na nabożeństwa Gorzkich Żali w Niedziele i Drogi Krzyżowej w piątki, które poprowadzą:

16 luty - ogólna, za chorych i cierpiących, 23 luty - młodzież, 1 marca - dzieci, 8 marca - kobiety, 15 marca - mężczyźni, 22 marca - Akcja Katolicka, 29 marca - parafialna na cmentarz.



KALENDARZ LITURGICZNY

LUTY

- 11-17. 57. Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu.
 14. Środa Popielcowa. Rozpoczyna się Wielki Post;
 - Św. Cyryla i Metodego, patronów Europy.
 16. Dzień modlitwy wynagradzającej i pokuty za nadużycia duchownych wobec małoletnich.
 15. Bł. Ks. Michała Sopoćki, spowiednika i powiernika Św. S. Faustyny.
 21. Św. Piotra Damiana, biskupa i doktora Kościoła;
 - Kwartałne Dni Modlitw o Ducha Pokuty (21, 23, 24 lutego).
 22. Katedry św. Piotra Apostoła.
 23. Św. Polikarpa, biskupa i męczennika.
 - Bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego, prezbitera i męczennika.
 25. Dzień modlitw, postu i solidarności z misjonarzami;
 - Zbiórka ofiar na Dzieło Pomocy „Ad Gentes”.

MARZEC

01. Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”.
 04. Św. Kazimierza, królewicza.
 07. Świętych męczennic Perpetuy i Felicyty.
 08. Św. Jana Bożego, zakonnika;
 - Międzynarodowy Dzień Kobiet.
 09. Św. Dominika Savio;
 - Św. Franciszki Rzymianki, zakonnicy.
 12. Św. Alojzego Orione, kapłana.
 13. W rocznicę wyboru kard. Bergoglio na papieża, odbędzie się Święto Papieskie.
 15. Św. Klemensa Marii Hofbauera, kapłana.
 18. Św. Cyryla Jerozolimskiego, biskupa i doktora Kościoła.
 19. Uroczystość Św. Józefa.
 24. Niedziela Palmowa;
 - Dzień Misjonarzy Męczenników.
 25. Dzień Świętości Życia.
 26. Dobrego Łotra. Dzień Modlitw za Więźniów.
 28. Wielki Czwartek.
 28-30. Triduum Paschalne. Odbędzie się ogólnopolska inicjatywa „Noc konfesjonałów”.
 29. Wielki Piątek.
 30. Wielka Sobota.

opr. H.Kyc

Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej



„Uczestniczę we wspólnocie Kościoła” to hasło przewodnie nowego roku duszpasterskiego. Mijający rok upływał pod kątem refleksji teologicznej nad istotą i posłannictwem Kościoła i zatytułowany był „Wierzę w Kościół Chrystusowy”. Główne motto miało na celu uświadomić wszystkim wiernym, że wspólnota Kościoła jest dziełem bosko-ludzkim, założonym przez Jezusa w celu realizacji misji zbawienia wobec współczesnego człowieka. Próbowaliśmy zrozumieć świętość i grzeszność Kościoła, jego naturę oraz znaczenie w procesie pośrednictwa zbawczego. Tylko właściwe odczytanie zamysłu jego powołania i założenia przez Jezusa, może i powinno zrodzić bardziej świadome w nim uczestnictwo i zrodzić apostolski zapał. Owocem tegorocznej refleksji i formacji ma być świadome i aktywne włączenie się wszystkich ochrzczonych w dzieło odnowy Kościoła, a właściwie odnowy jego żywotności apostolskiej, zdolnej pokazać światu, szczególnie osobom zdystansowanym, zgorszonym czy niechętnym Kościołowi, piękno Ewangelii, która będzie już nie tylko czytana, interpretowana, ale konkretyzowana w świadectwie życia chrześcijan. Naszym zadaniem jest owocować, to znaczy tak żyć w przestrzeni życia rodzinnego, parafialnego, aby codziennością „mówić” o miłości Boga, której uczymy się w Kościele i przez Kościół. Z ucznia stajemy się misjonarzem.

W szkole uczniów Jezusa, bardziej chyba niż kiedykolwiek, potrzeba tych, którzy nie tylko o Nim będą wiedzieć, opowiadać, ale Jezusa odważnie głosić: znakiem, słowem, przykładem. Drogę realizacji tego celu wyznacza potrzeba stałego angażowania się wszystkich członków Kościoła, duchownych i świeckich, w umacnianie i rozwój wspólnoty Kościoła, czyli aktywny udział w jego życiu i misji. Koniecznym jest zrozumienie i wiara w to, że KAŻDY w Kościele jest ważny i potrzebny! Ewidentny przykład takiego apostolskiego świadectwa, zrodzonego z normalnej codzienności, określanej jako „świętość w normalności” odczytujemy w życiu błogosławionej rodziny Ulmów, która staje się dla nas darem i zadaniem jednocześnie.

Pierwszą katechezą w tym roku, nad jaką zatrzymaliśmy się podczas naszego styczniowego spotkania (7.01.), jest „Kościół jako Mistyczne Ciało Chrystusa”. Można usłyszeć takie stwierdzenie: „Chrystus – tak, Kościół – nie”. W tym wyrażeniu daje się odczuć, że ktoś nie rozumie, czym tak naprawdę jest Kościół. Trzeba zdecydowanie podkreślić, że Kościół nie jest tylko ludzką instytucją. Kościół jest darem Bożym, miejscem szczególnej obecności Chrystusa Pana pośród swojego ludu. To Chrystus „wymyślił” Kościół i On jest jego autorem. Kościół jest Mistycznym Ciałem Chrystusa, czyli żywym Chrystusem obecnym na ziemi po zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu. Jezus Chrystus

od początku publicznego nauczania realizuje plan założenia Kościoła. W tym celu spośród idących za Nim tłumów wybiera najpierw siedemdziesięciu dwóch uczniów, a następnie dwunastu Apostołów, stawiając na ich czele Piotra i czyniąc go swoim zastępcą na ziemi. Po zesłaniu Ducha Świętego Kościół apostołski podejmuje swoją misję, którą powierzył mu Jezus, czyli głoszenie Dobrej Nowiny.

Przed problemem, jak wyjaśnić poganom czym jest Kościół, stanął św. Paweł w czasie swojej misyjnej podróży. Najkrócej tę myśl św. Pawła można ująć w następujących słowach: wspólnota Kościoła jest jak ludzkie ciało. Jest on szczególnym organizmem, w którym każda komórka, każda część ciała ma do spełnienia określone zadanie, aby ów organizm mógł funkcjonować. Wyjątkowość ciała Kościoła leży w tym, że jego Głową, a więc organem kierującym całym organizmem, jest Chrystus, zaś wierni są poszczególnymi częściami tego ciała. Owo Ciało Chrystusa, którym jest Kościół, nazywa się ciałem „mistycznym”. W mistycznym ciele siła wzajemnej łączności, chociaż ścisła, zespala między sobą członki w taki sposób, iż każdy z nich zachowuje całkowicie własną osobowość. Porównanie Kościoła do ciała służy wyrażeniu wewnętrznej więzi Kościoła z Chrystusem. Kościół nie jest tylko wspólnotą ludzi, która gromadzi się wokół Chrystusa, ale jest wspólnotą, która jednoczy się z Nim w Jego Mistycznym Ciele. Sam Jezus niejednokrotnie zapowiadał rzeczywistą komunię z tymi, którzy pójdą za Nim, kiedy mówił: „Wytrwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was”. Kościół jest to żywotnie i organicznie związana wspólnota. Jedność Mistycznego Ciała Chrystusa najpełniej wyraża się wtedy, gdy wierni gromadzą się na Eucharystii i zbierają się wokół ołtarza, jako jedna wspólnota, zarówno młodzi, jak i starsi, rodzice i dzieci, świeccy i duchowni. Głową całego Ciała, czyli Kościoła, jest Jezus Chrystus. Ta objawiona prawda jest dla każdego chrześcijanina nie tylko powodem do dumy, ale także wezwaniem do stawiania się na miarę członka Mistycznego Ciała Chrystusa. Z głoszonej przez św. Pawła prawdy, że Kościół jest Mistycznym Ciałem Chrystusa wynika, że Kościół jest niezbędny w drodze do zbawienia.

Warto zadać sobie pytanie: czy ja słucham Chrystusa przemawiającego w Kościele i czy pozwalam na to, aby On mówił przeze mnie?

W pierwszą niedzielę lutego (04.02.), odbyło się cykliczne spotkanie członków naszego POAK. Po wspólnej modlitwie rozważyliśmy kolejny temat formacyjny na ten rok „Kościół jako powszechny sakrament zbawienia”. Prawdę o sakramentalności Kościoła potwierdza Sobór Watykański II który stwierdza, że „Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”. Ten „przedziwny sakrament” którym jest Kościół, narodził się z boku Chrystusa umierającego na krzyżu. Kościół nazwany jest ponadto sakramentem jedności oraz powszechnym sakramentem zbawienia. Chrystus

stwierdza, że jest obecny pośród zgromadzonych w Jego imię „Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich”. Oznacza to, że wspólnota ochrzczonych i wierzących ludzi jest środowiskiem realnej obecności Chrystusa, który jednoczy i obdarza łaską uświęcającą, odkupieniem i zbawieniem.

Należy pamiętać, że nazwa „sakrament” ma inny wymiar w stosunku do Kościoła, a inny w stosunku do znanych nam siedmiu sakramentów. Dlatego też nazwy „sakrament” w odniesieniu do Kościoła używa się na zasadzie analogii. W każdym z sakramentów wyróżnia się element widzialny, czyli materialny oraz ten, którego się nie da poznać zmysłami, czyli łaskę Bożą. Podobnie Kościół – jest z jednej strony rzeczywistością ludzką, a z drugiej rzeczywistością Boską. Został założony przez Chrystusa, który w nim działa i obdarza łaskami. Kościół jako powszechny sakrament zbawienia, jest równocześnie jedyną drogą do zbawienia. Stąd słynne stwierdzenie pochodzące od św. Cypriana z Kartaginy w III wieku, że: „poza Kościołem nie ma zbawienia”. Należy je rozumieć, jak naucza Katechizm Kościoła katolickiego, w tym znaczeniu, „że całe zbawienie pochodzi jedynie od Chrystusa – Głowy przez Kościół, który jest Jego Ciałem”.

Sentencja, że „poza Kościołem nie ma zbawienia”, jest przestrożą dla tych wszystkich, którzy znają naukę Jezusa, ale ją odrzucają. Formuła ta nie odnosi się jednak do osób nieznających Chrystusa i Kościoła. Soborowa konstytucja *Lumen gentium* wyjaśnia, że ci, „którzy bez własnej winy nie znając Ewangelii Chrystusowej i Kościoła Chrystusowego, szczerym sercem jednak szukają Boga i wolę Jego, przez nakaz sumienia poznają, starają się pod wpływem łaski pełnić czynem, mogą osiągnąć wieczne zbawienie”. Kościół głosi, że cały rodzaj ludzki ma wspólny cel ostateczny, czyli Boga. Stąd wynika obowiązek głoszenia Ewangelii przez Kościół, którego celem jest dotarcie ze Słowem Bożym do jak największej liczby osób. To stwierdzenie, że „poza Kościołem nie ma zbawienia”, odnosi się przede wszystkim do tych chrześcijan, którzy już są w Kościele, którzy ten Kościół znają, a jednak zamierzają go opuścić. Kościół jest narzędziem zbawienia nie tylko dla jakiejś elitarnej grupy ludzi, lecz dla wszystkich, bez wyjątku. Chrystus zakładając Kościół, związał z nim łaskę zbawienia wszystkich ludzi, zarówno wierzących, jak i niewierzących, ochrzczonych i nieochrzczonych. Jeśli zatem osiągają zbawienie, to nie poza Chrystusem, lecz właśnie dzięki Niemu. I nie poza Kościołem, lecz przez niego, bowiem są z nim w jakiś sposób znany tylko Bogu złączeni. Jezus Chrystus jest jedynym Odkupicielem i Zbawicielem.

Jeśli zatem jakiś muzułmanin czy buddysta – nieznający oczywiście Chrystusa - żył zgodnie ze swoim sumieniem i był otwarty na poszukiwanie Prawdy, to może być zbawiony i to nie dzięki Allahowi czy Buddzie, ale przez Jezusa Chrystusa, którego nie znał. Jeden jest bowiem tylko Zbawiciel - Jezus Chrystus. „I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni”.

Beata Bojda

Przygotowanie się do Wielkiego Postu

Droga Ducha i Umysłu

Wielki Post to szczególny czas dla wielu chrześcijan, pełen refleksji, umartwień i głębokiego zanurzenia w duchowych praktykach. Przed rozpoczęciem tego okresu warto zadbać o odpowiednie przygotowanie, aby doświadczyć go w pełni, zarówno duchowo, jak i fizycznie.

****Modlitwa i Intencje****

Rozpocznij od modlitwy i zastanów się nad głębszym znaczeniem Wielkiego Postu dla siebie. Określ konkretne intencje, cele duchowe i ewentualne zmiany, które chciałbyś wprowadzić.

Następnie wyznaj Bogu, iż wiesz, że wzywa nas do nawrócenia, abyśmy mogli przeżyć Wielki Post w duchu pokuty i pojednania. Poproś o łaskę szczerzej skruchy za grzechy. Zwróć się o pomoc w celu rozpoznania błędów i zaniedbań. Niech nasza pokuta będzie prawdziwa i głęboka.

Otwórz serce na Bożą miłość i przebaczenie. Niech łaska Chrystusowa pomoże ci zerwać z grzechem i żyć w przyjaźni z Bogiem. Niech Wielki Post będzie dla ciebie czasem przygotowania do świąt wielkanocnych. Niechaj twoje serce wypełni się radością z powodu Zmartwychwstania.

****Duchowe Praktyki****

Oprócz wstrzemięźliwości pokarmowej, wprowadź do swojego życia duchowe praktyki. Zwiększ czas spędzany na modlitwie, regularnie czytaj Pismo Święte i uczestnicz w nabożeństwach, aby pogłębić swoją relację z Bogiem.

Powinniśmy na nowo odkryć wartość drogi krzyżowej naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Droga krzyżowa jest w pełni doskonała, gdyż zrodziła się z ogromnej miłości Boga do ludzi. Pokazuje nam, ile Bóg-człowiek od niesłusznego skazania przed sądem musiał wycierpieć, aby nas zbawić. Rozważając poszczególne stacje drogi krzyżowej starajmy się przemyśleć, ile dołożyłem Bogu cierpienia moim postępowaniem. Musimy zrozumieć, że krzyż to nie jest tylko ból, od którego trzeba uciekać tak po ludzku, ale dla nas jest przede wszystkim celem. Musimy zrozumieć iż nie ma innej drogi zbawienia jak tylko przez krzyż. I krzyż, który i my nosimy, może też czasem boli, ale jest też wartością. Droga krzyżowa uczy nas wrażliwości na ból i cierpienie drugiego człowieka i chęci poprawy swojego życia.

Gorzkie żale są prostą formą rozważania Męki Pańskiej w sposób ekspresyjny, a zarazem są bardzo

bogate w treści teologiczne. Pozwalają nam duchowo zjednoczyć się z Panem w Jego cierpieniach w sposób naturalny. Czasem łatwiej jest wyrazić swoje emocje w śpiewie, który jest naturalną formą wyrażania emocji. Angażując w śpiew serce, łatwiej jest przeżyć to wszystko, co przeżywał Jezus Chrystus i duchowo zjednoczyć się z Nim w Jego cierpieniach.

****Wspólnotowe Zaangażowanie****

Włącz się w życie wspólnoty. Znajdź grupę wspierającą, z którą będziesz dzielić swoje doświadczenia postu. Zaangażuj się w działalność charytatywną, aby przynieść ulgę potrzebującym.

****Odmówienie Sobie Rozkoszy****

Rozważ czasowe odmówienie sobie pewnych rozrywek czy przyjemności. To doskonała okazja do zastanowienia się, co naprawdę jest ważne, i skupienia na istotnych wartościach.

****Przygotowanie Umysłu****

Nie zapomnij o aspekcie umysłowym. Wykorzystaj ten czas na zredukowanie negatywnych nawyków myślowych, praktykowanie wdzięczności i rozwijanie wewnętrznego spokoju.

Wielki Post to wyjątkowy czas, który pozwala na głęboką transformację ducha i umysłu. Przygotowanie się do niego z rozumą i zaangażowaniem może przynieść obfite owoce duchowego wzrostu i radości z bliskości z Bogiem.

A tak swoje emocje wyraziła Jowita Lewandowska w wierszu: „Golgota”

Golgota

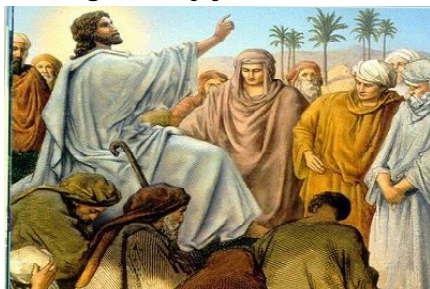
**Już Cię, Jezu
przybito do krzyża.
Two serce powoli zamiera,
głowa Two święta
na ramię się schyla
i niebo się Tobie otwiera.
Za mękę Twą, Panie,
nie karzesz nikogo,
choć tłum Cię złych
ludzi otacza.
Two oczy z miłością
są na nich zwrócone,
a usta Two szepczą
- przebaczam!
Jowita Lewandowska.**

Mariusz Jaracz



14 lutego 2024
Środa
Popielcowa
Z EW. Mt 6

Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie.



Dzisiaj zaczynamy naszą drogę ku Wielkanocy, a Ewangelia przypomina nam podstawowe obowiązki chrześcijanina, nie tylko jako przygotowujące do swego czasu liturgicznego, ale stanowiące przygotowanie do Wielkanocy Wiecznej. Uczynki pobożne, o których mówi Jezus, polegają na życiu zgodnie z zasadami ewangelicznymi, bez zapominania, że «Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego».

Sprawiedliwość prowadzi nas do miłości, wyrażonej w jałmużnie i w uczynkach miłosiernych: «Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa». Nie chodzi o skrywanie dobrych uczynków, ale o to, by motywacją tych uczynków nie był poklask i ludzka pochwała, ani pragnienie uzyskania jakichkolwiek innych korzyści. Inaczej mówiąc, powinienem dawać jałmużnę tak, żebym nawet ja sam nie odnosił wrażenia, że właśnie spełniam dobry uczynek, który zasługuje na nagrodę ze strony Boga i pochwałę ze strony ludzi.

Nie powinniśmy zapominać, że nie jesteśmy absolutnymi właścicielami dóbr przez nas posiadanych, ale administratorami.

LEKTURA DUCHOWA

WIELKI POST- CZAS DROGI DO BOGA

Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię – te słowa możemy usłyszeć w Środę Popielcową podczas posypywania głów popiołem. Nawrócenie i wiara – to dwie strony tego samego medalu. Nawrócenie jest odwróceniem się od zła. Wiara w Ewangelię to napędlanie się nowym życiem, nadzieją, miłością, bliskością Boga. To podwójne wezwanie trzeba przełożyć na konkret życia.

Dla przeważającej większości z nas ten rozpoczynający się dziś Wielki Post nie jest pierwszym

i życzymy sobie, aby nie był ostatnim. Po raz kolejny otrzymujemy 40 dni do zagospodarowania. I w każdym z nas powinno pojawić się pytanie: jak ten czas zagospodarować, aby w poranek wielkanocny spotkać Zmartwychwstałego Jezusa w swoim własnym sercu?

Post zawsze jest tylko etapem na drodze do Boga. W Piśmie Świętym mamy wiele osób, które mogą być dla nas tego przykładem. Mieszkańcy Niniwy nawoływani byli przez Jonasza do nawrócenia i pościli. Mojżesz przez 40 dni pościł, gdy miał otrzymać tablice Prawa. Król Dawid pościł, gdy błagał Boga o życie dla syna. Daniel pościł, aby nie złamać prawa danego przez Boga; również Eliasza pościł, gdy szedł na górę Horeb. No i oczywiście sam Jezus pościł, gdy przygotowywał się do podjęcia swojej misji. U nich post zawsze poprzedzał coś ważnego: w przypadku mieszkańców Niniwy – nawrócenie, czyli powrót do Boga; u Mojżesza i Eliasza – spotkanie z Bogiem; u Dawida – wyproszenie Bożej łaski; u Jezusa – otwarcie oczu Żydom, aby zobaczyli w Nim Boga. Post dla każdej z tych osób miał konkretny cel. I był nim zawsze Bóg.

Istotą chrześcijańskiego postu jest oczywiście Jezus! Istotą chrześcijaństwa jest ostatecznie spotkanie z Bogiem. Odmawiam sobie czegoś, by zrobić przestrzeń dla Jezusa. Mniej telewizji, Internetu, muzyki, rozrywek, mniej również jedzenia i innych przyjemności, by w to miejsce zmieścił się Jezus. Święty Jan Paweł II pisał, że europejska kultura sprawia wrażenie „milczącej apostazji” człowieka sytego, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał. To prawda, że jesteśmy „syci” wieloma rzeczami, zupełnie nie-Bożymi.

Dlatego wezmę częściej Pismo Święte do mych rąk, więcej czasu poświęcę na modlitwę czy rekolekcje. Wielki Post daje okazję spojrzenia na świat z innej perspektywy. Mogę zobaczyć coś, czego wcześniej nawet nie miałem okazji dostrzec, ponieważ przysłaniały to inne „smaki” mego życia. Wystarczy mały brak czegoś, czyli „post”, aby „posmakować” czegoś nowego. Myślę, że Wielki Post to dobry czas na smakowanie naszej wiary i to pod różnymi aspektami.

Doktor Kościoła z przełomu IV/V wieku św. Piotr Chryzolog, zwany „Złotoustym” pisał: „Istnieją trzy rzeczy, bracia, na których stoi wiara. Są to: modlitwa, post i uczynki miłosierdzia. (...) Duszą bowiem modlitwy jest post, a życiem postu – miłosierdzie. Niech ich nikt nie rozłącza. Jeśli ktoś ma tylko jedno z nich, ten nic nie ma. Kto się więc modli, niech pości, a kto pości, niech spełnia uczynki miłosierdzia”. I może właśnie tak przeżyje ten kolejny Wielki Post mego życia, aby dopuścić do głosu inne aspekty mej wiary,



może już zupełnie przeze mnie zapomniane.

Ciekawe jest to, że mnisi irlandzcy nakładali w VI wieku pokuty za poszczenie w niedzielę. Tradycja ta podkreśla konieczność dopuszczenia do serca zarówno radosnych, jak i smutnych przeżyć, by pełniej doświadczyć relacji z Bogiem całą szerokością swego serca. Będziemy też mieli niedziele w tym czasie. Jak je przeżyjemy? Czego mam nadmiar, a czego mi brak w moim życiu religijnym?

Za kilka dni, w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, Kościół zaprosi nas do spojrzenia na Jezusa toczącego duchową walkę z diabłem. Co nam mówi ten obraz? Uświadamia nam podstawowy fakt, że w świecie i w życiu każdego pojedynczego człowieka trwa duchowe zmaganie. Skoro diabeł rzucił się na samego Syna Bożego, czy może nas dziwić, że będzie atakował również każdego ochrzczonego? Nie chodzi o to, aby budzić nadmierny strach przed demonami, bo Jezus jest silniejszy od diabła. Ale ze strachu przed strachem nie wolno przemilczeć tematu duchowej walki. Każdy z nas jest kuszony i musi stoczyć swoją bitwę z szatanem. Jezus zwycięża diabła. Zwycięża dla nas i za nas. Ale my nie możemy wycofać się z walki. Musimy, wpatrując się w Jezusa, naśladować Jego styl. Czyli konkretnie co? Zero dyskusji z diabłem, krótka piłka, idź precz, i dlatego też post, modlitwa i jałmużna.

Dostajemy w nasze ręce dar „Wielkiego Postu” – co z nim zrobimy? Życzmy sobie, aby to był zwycięski „Wielki Post” mego życia.

Kazania-homilie: Środa Popielcowa. o. Jacek Zdrzałek CSsR.
Prefekt Międzynarodowego Seminarium Redemptorystów w Rzymie



18 lutego 2024. I niedziela Wielkiego Postu



Ewangelia miesiąca

Pustynia

— wezwanie na drogę wiary

Liturgia pierwszej niedzieli Wielkiego Postu każe nam razem z Jezusem udać się na pustynię. W symbolice biblijnej czas pobytu na pustyni to etap drogi, jaką musi przebyć człowiek wezwany do wiary. Przechodził ją Abraham, gdy opuścił Charan chaldejski, aby szukać Ziemi Obiecanej. Na pustyni rozpoczyna się historia spotkania Mojżesza z Panem Bogiem. To właśnie tam w płonącym krzewie ukazuje mu się Bóg i powołuje go do misji wyzwolenia narodu wybranego z niewoli egipskiej. Na pustynię udaje się także prorok Elias, szukający schronienia przed królową Jezabel. Bóg każe mu wędrować przez czterdzieści dni i nocy, aż w końcu objawia mu się w łagodnym powiewie wiatru i zleca nowe prorockie zadania.

Nie dziwi więc fakt, że na pustynię udaje się również Jezus. Ewangelista Marek ujmuje Jego pobyt w tym miejscu bardzo krótko: „Zaraz też Duch wyprowadził Go na pustynię. Czterdzieści dni przebył na pustyni, kuszony przez Szatana. Żył tam wśród zwierząt, aniołowie zaś usługiwali Mu” (Mk 1, 12-13). W tym opisie kuszenia jest wyraźnie zaznaczone, że to Duch Święty wyprowadził Chrystusa na pustynię, a więc nie jest to jakaś zachcianka Jezusa, ale jeden z elementów składających się na plan zbawienia świata. Wyjście na pustynię poprzedzało publiczną działalność Chrystusa, mającą na celu głoszenie Dobrej Nowiny o królestwie Bożym.

Czas przebywania Jezusa na pustyni zostaje przez ewangelistę ściśle określony – czterdzieści dni. Liczba czterdzieści może nawiązywać nie tylko do czterdziestoletniej wędrówki narodu wybranego z Egiptu do Ziemi Obiecanej, lecz także do czterdziestodniowej próby, jaką musieli przebyć Mojżesz oraz prorok Elias.

W czasie pobytu na pustyni Jezus był kuszony przez Szatana. Od

18 lutego 2024

I Niedziela
Wielkiego Postu
Z EW. Mk 1

Duch wyprowadził Jezusa na pustynię. A przebywał na pustyni czterdzieści dni, kuszony przez Szatana.



Rozpoczęliśmy czas Wielkiego Postu i dziś Ewangelia stawia nam przed oczami Jezusa, który był kuszony na pustyni. Znamy doskonale ten opis, choć bliższa jest nam relacja św. Mateusza i św. Łukasza. Ewangelista Marek w wielkim skrócie opisuje pobyt Jezusa na pustyni i mówi tylko, że był kuszony. W przeciwieństwie do pozostałych synoptyków nie opisuje żadnego kuszenia. Czyni to celowo. Jeśli uważnie wczytamy się w jego Ewangelię zauważymy, że pokusy opisane w tym momencie przez pozostałych synoptyków u św. Marka pojawiają się na przestrzeni całej Ewangelii. Wiemy jednak, że Jezus nie uległ żadnej pokusie, ale zawsze wiernie wypełniał wolę Ojca. Ważne są dziś dla nas słowa Jezusa: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!”. Rozpoczynając czas Wielkiego postu nie zagłuszajmy serc na to wołanie. Nawrócić się to zmienić swoje myślenie, swoje postępowanie. Nawrócić się to przylgnąć całym sercem do Boga i w codzienności wypełniać Jego wolę. Pomyślmy dziś, co możemy zrobić, by tak się stało. Pytajmy dziś siebie:

- Do czego mnie najczęściej kusi szatan? Dlaczego tak często ulegam jego podszeptom? Co najbardziej w moim życiu potrzebuje nawrócenia?

25 lutego 2024
II Niedziela
Wielkiego Postu
Z EW. Mk 9

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam się przemienił wobec nich.



Przemienienie Jezusa wobec wybranych uczniów było dla nich, aby umocnić ich w wierze. Ukazał im rąbek swojej chwały, by nie zawahali się iść za Nim do końca, aż na Golgotę i ponieść za Niego śmierć.

Z tego samego powodu Kościół czyta nam Ewangelię o przemienieniu Jezusa w drugą niedzielę Wielkiego Postu. Ukazując przemienionego i jaśniejącego Chrystusa w pełni swojej boskiej chwały, chce dodać nam odwagi i przygotować na smutne wydarzenia Jego męki i śmierci. Przypomina nam, że nasza droga do szczęścia wiecznego z Chrystusem prowadzi przez Golgotę i krzyż. A na tej drodze może pojawić się wiele czarnych chmur.

Stąd potrzebujemy tych momentów, w których spotykamy Jezusa przemienionego, aby umacniać i odświeżać naszą wiarę.

W Wielkim Poście trzeba nam szukać „góry przemienienia”, czyli miejsc oddalonych od codziennego zgiełku i hałasu, miejsc, w których możemy przebywać sam na sam z Bogiem.

Zaprasza nas dzisiaj Chrystus na „górę przemienienia”. Trzeba nam słuchać tego wołania i za nim iść. Trzeba na tę górę wstąpić. Tam dokonuje się nasze zbawienie – najważniejsza sprawa. Obyśmy zdołali to zrozumieć!

samego początku Szatan sprzeciwiał się misji Jezusa i walczył z Nim. To, że Marek pisze o przebywaniu Jezusa wśród dzikich zwierząt, ma znaczenie symboliczne. Biblia utożsamia je bardzo często z mocami zła. Oznacza to, że Jezus jako człowiek doświadczał mocy zła na pustyni nie po to, by im ulec, lecz aby je zwyciężyć. Na pustyni równocześnie towarzyszą Jezusowi aniołowie, którzy zgodnie z ich przeznaczeniem, usługują Mu. Są dla Niego wsparciem.

Na pustyni Jezus Chrystus prowadził walkę z pokusami Szatana. Jego zdecydowane zachowanie wobec nich stanowi dla nas przykład i zaproszenie do naśladowania Go. Księżę tego świata również dzisiaj prowadzi swe zwodnicze dzieło. Każdy z nas, oprócz tego, że jest kuszony przez własne pożądliwości i zły przykład innych, jest także kuszony przez Szatana. To on jest głównym sprawcą pokus. Dlatego przestrzega nas św. Piotr: „Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży, szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawiajcie się jemu!” (1 P 5,9a).

Co robić, aby nie ulec pokusom Szatana? Święty Dominik Savio, który zmarł w młodzieńczym wieku, zapytał przed śmiercią św. Jana Bosko, co powinien czynić, gdyby Szatan napastował go swymi pokusami. Św. Jan Bosko radził mu, aby w momencie pokusy powiedział Szatanowi, że sprzedał swoją duszę Jezusowi i że On go odkupił za cenę swojej świętej krwi, aby wprowadzić go do nieba.

Inną odpowiedź na to pytanie daje pewna przypowieść o rabinie. Mówi ona, że znany rabin zawołał przypadkowych trzech przechodniów i zadał im pytanie: Założmy, że znaleźliście portfel pełen złotych monet, co byście z nim zrobili? Pierwszy odpowiedział: „Oczywiście oddałbym właścicielowi najbliższego domu, bo na pewno do niego należy”. Drugi odpowiedział: „Schowałbym do kieszeni, nie jestem taki naiwny, aby stracić okazję wzbogacenia się”. Trzeci zagadnięty powiedział: „Skąd mogę wiedzieć, jak postąpiłbym w takiej sytuacji? Może zwyciężyłaby we mnie zła skłonność? Może zło zapanowałoby nade mną i skłoniło do zabrania rzeczy należącej do kogoś innego? Nie wiem. Prosiłbym jednak Wszechmocnego o siłę, abym mógł oprzeć się złym skłonnościom. A wtedy na pewno oddałbym pieniądze właścicielowi”. Rabin pochwalił go za mądrą i roztropną odpowiedź. W swej mądrości wiedział, że jest słaby jak każdy i nie był pewien, jak zachowałby się w tej sytuacji. Wiedział jednak, że potrzebuje pomocy Bożej. Jeśli Bóg da mu moc, to z pewnością nie ulegnie pokusie, ale postąpi właściwie.

Podobnie i my w chwili pokusy zwróćmy się do Jezusa. On nie przyszedł zwoływać sprawiedliwych, ale grzeszników i nie dozwoli nas kusić ponad to, co możemy znieść. Sam przecież zwyciężył w zmaganiach ze Złym.

Wielki Post to czas pustyni, czas duchowej walki, pokonywania własnej niemocy mocą Bożą. W tych dniach zwracamy się często do Jezusa, przystępując do sakramentów świętych, które są źródłem łaski, szczególnie do sakramentu pokuty i Eucharystii. Czas wielkopostny jest szczególną okazją do częstszej Komunii Świętej. Ciało Pańskie chroni nas przed złem. Człowiek żyjący w łasce uświęcającej chętniej podejmuje dobre czyny i nie ulega podszeptom Złego. Często też powtarzamy z ufnością prośbę z modlitwy Ojciec nasz: „I nie wódz nas na pokuszenie!”.

Z jeszcze większym zaangażowaniem wejźmy na drogę wielkopostnej odnowy, abyśmy byli gotowi pokonać wszelkie zasadzki Szatana oraz przeżyć czas Wielkanocy w radości i pokoju ducha.

ks. Krzysztof Zimończyk SCJ, Profeto.pl

Weź Krzyż!
Przyjmij go, nie pozwól,
aby przygniotły cię wydarzenia,
ale z Chrystusem
zwyciężaj zło i śmierć.

Św. Jan Paweł II



CIERPIENIE

Zamknijcie drzwi! Tak! Zamknijcie! drzwi własnego serca. Zostawcie na zewnątrz troski waszego życia. Wejdźcie do swojej izdebki, bo kiedy czas Wielkiego Postu wdiera się w tegoroczny rytm naszej pracy, kiedy przenikliwa melodia „Gorzkich żali” pociąga za struny naszego wnętrza, kiedy proch popiołu sypie się na głowy ku nawróceniu, stajemy przed Nim – przed krzyżem Jezusa z Nazaretu.

Budda i Kierkegaard, Schopenhauer i J.P. Sartre, mędrcy tego świata i Biblia, Jan Paweł II i Matka Teresa z Kalkuty, O. Jan Beyzym z trędowatymi Madagaskaru i pielęgniarki oddziałów intensywnej terapii, setki uniwersyteckich uczonych i miliony mieszkańców ziemi, pytało o cierpienie, mówiło o cierpieniu, dotykało cierpienia, uciekało przed cierpieniem, wierzyło w cierpienie.

Odwróćmy się. Zobaczmy historię ludzkości. Oto:

- wykorzystywani robotnicy bajecznych piramid egipskich,
- niewolnicy starożytności zamęczeni nieludzką pracą,
- chrześcijanie katowani z powodu swej wiary,
- niezliczone zastępy zamordowanych w obozach koncentracyjnych i łagrach,
- maltretowanych w budynkach Gestapo, NKWD i SB,
- zatopionych z nienawiści na wzór Księdza Popiełuszki,
- tysiące dzieci niechcianych przez rodziców,
- cierpiący od trzęsień ziemi, pożarów, powodzi i gwałtownych wichrów, od kataklizmów wszelkiej maści,
- miliony zamordowanych przez Komunistyczny Związek Radziecki

I to jeszcze nie wszystko. Oto bowiem kłopoty o pracę, o szkołę, o mieszkanie, troska o dzieci, o jedzenie, o zdrowie, niezrozumienie w szkole, odrzucenie w pracy, tragedia alkoholików i narkomanów, zaciągniętych przez sekty, niezrealizowane plany, samotność wśród tłumu. Co jeszcze? Czy to wystarczy, aby powiedzieć, że temat cierpienia dotyczy także nas.

To jest pierwsza prawda o cierpieniu. Życie niesie krzyż. Ale to nie koniec, bo byśmy wpadli w pesymizm.



Jak więc w takim świecie żyć? Kogo się zapytamy? Buddę, który ucieka od cierpienia? Filozofów, których ogarnia pesymizm? Samobójców, których droga z 10 piętra w dół jest jedyną odpowiedzią na prawdę o cierpieniu? Kogo się zapytamy? Tych, co dokonują eutanazji, żeby sobie i innym nie komplikować życia? Tych, co rodziców chcieliby odsunąć do domów starości? Tych, co zabijają nienarodzone dziecko, by później być męczonym przez dramat sumienia w długie życiowe noce? Kogo się zapytamy, jak żyć w świecie cierpienia? Do kogoś pójdziemy? Kto ma słowa życia wiecznego?

Chryste! Ty przecież także żyłeś w świecie cierpienia, latach okupacji rzymskiej, nienawiści faryzeuszów, walki o prawdę, w świecie zdrady Judasza. Chryste! Powiedz nam, jak w takim razie patrzeć na krzyż? Jak

3 marca 2024
III Niedziela
Wielkiego Postu
Z EW. J 2

Wówczas, sporządziwszy sobie bicz ze sznurów, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porozrzucał monety bankierów, a stoły powywracał



Jezus uniósł się gniewem na widok handlu, jaki odbywał się w świątyni Jerozolimskiej. Miejsce kultu zamieniono na targowisko. Było to wówczas postępowanie legalne i cieszące się aprobatą. Jednak u Jezusa wywołało gniew i oburzenie. Świątynia nie może być miejscem handlu. Nie może być także miejscem handlu z Bogiem. A chyba czasem nasza modlitwa taki handel przypomina: „Panie Boże dam Ci to i to, dziś poświęcę tyle czasu na modlitwę, odmówię to i to, a Ty daj mi to...”.

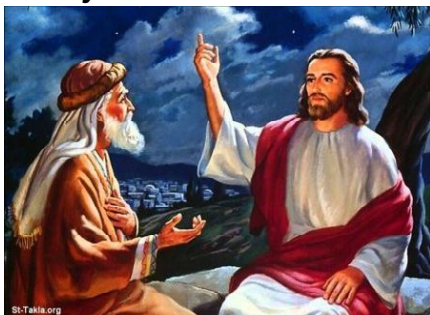
Świątynia nie może być miejscem handlu, nawet handlu z Bogiem. Warto dziś zastanowić się nad tym jak wygląda moja modlitwa, ale i nad swoim zachowaniem w kościele, kaplicy...

Jezus zna nas doskonale, zna nasze myśli i pragnienia i być może jest dziś w naszym życiu coś co wywołałoby gniew Jezusa. Zastanówmy się nad tym. Uczmy się także my, by wszystko, co nas spotyka, wykorzystywać dla większego dobra. Pytajmy dziś siebie:

- Co dziś w moim życiu może się nie podobać Panu Jezusowi? Dlaczego czasem moja modlitwa wygląda jak handel z Bogiem? Jak zachowuje się w świątyni?

10 marca 2024
IV Niedziela
Wielkiego Postu
Z EW. J 3

Jezus powiedział do Nikodema: Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak trzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne.



Powołując się na wydarzenie z węzami podczas wędrówki Izraelitów przez pustynię, Jezus zapowiada swoją śmierć na krzyżu. Izraelici, którzy spojrzeli na węża odzyskiwali zdrowie. Krzyż natomiast stał się znakiem zbawienia, znakiem nieskończonej miłości Boga do człowieka. Bóg jest miłością i tą miłością dzieli się z człowiekiem. Choć jesteśmy ludźmi słabymi i grzesznymi, Jezus się nami nie brzydzi. On nas kocha. Jesteśmy w Jego sercu. Jednak my tak często od Boga odchodzimy, obrażamy Go. Nie chcemy żyć Jego Ewangelią i wtedy wchodzimy na drogę destrukcji. Ewangelia Jezusa jest światłem na drogach ludzkiego życia, ale człowiek czasem wybiera kroczenie w ciemności i błądzi. Jezus dał nam wszystko, co dać mógł i pragnie byśmy byli zbawieni a nie potępieni. Od nas jednak zależy co zrobimy z Darem Boga, którym jest Jego Syn. Starajmy się żyć w świetle i zawsze kroczyć drogą wiary. Ona jest pewna. Pytajmy dziś siebie:

- Dlaczego czasem tak trudno wierzyć mi w miłość Boga? Co mogę powiedzieć na temat mojej wiary? Co z nauki Jezusa najtrudniej mi przyjąć?

przed nim stanąć? Jak się doń przygotować? Jak nie pobłądzić w tragicznych ścieżkach ludzkich dramatów? Pytamy Ciebie, bo do kogoś pójdziemy?! Tylko Ty masz słowa życia wiecznego!

Jezus mówi swym uczniom, że musi udać się do Jerozolimy i wiele cierpieć, a nawet zostać zabity. Reakcja ze strony uczniów jest gwałtowna. Nie rozumieją cierpienia. Co więcej, Piotr robi wyrzuty Chrystusowi. Jakże to może być, by cierpiał Ten, który cuda czynił i jakże może być zabity Ten, co wskrzeszał innych z martwych?! Nie mieści się w głowach wybranych uczniów tak bolesna przyszłość ich Mistrza. Człowiek tak chce odsunąć od siebie cierpienie, tak nie chce zgodzić się na krzyż, iż uważa, że ideał doskonałości to życie bez cierpień. Bzdura! Fałszywe myślenie zachodnich cywilizacji, szatańskie kłamstwo. Tak właśnie! Tak! – szatańskie kłamstwo, bo inaczej by Jezus nie nazwał Piotra szatanem. A jeśli tak mocno odzywa się nasz Pan do Piotra, to dlatego, że sprawa ta leży mu głęboko na sercu. Nigdy do nikogo Jezus nie powiedział „szatanie” – tylko do Piotra i tylko wtedy, kiedy nie rozumiał cierpienia. A wydawałoby się, że Piotr ma rację, przecież chciał dobrze po ludzku myśleć. Tak, po ludzku, ale nie po Bożemu.

Jezus mówi – dei – trzeba cierpieć. I to jest druga prawda o cierpieniu...

Powie ktoś. Jezusowi było łatwiej. Bo nie tylko cierpiał, ale przewidywał je. Jezus zdawał sobie sprawę, iż faryzeusze chcieli Go zabić, bo czynił cuda w szabat. Chcieli Go ukamienować, gdy powiedział o radości Abrahama, wysłali strażników, żeby Go pojmać i uczonych w Piśmie, by go w mowie podchwycić. Z przeróżnych stron wyglądało cierpienie wyciągając swe ręce po Zbawiciela. A On do ostatnich chwil przed pojmaniem zdawał sobie sprawę z tego, co Go czeka. Dlatego też powiedział, iż jeden z uczniów Go zdradzi i pocie się krwawym potem w Ogrójcu na myśl o tym, co Go czeka.

Cierpienie ma sens.

„Cierpienie nie jest karą za grzechy, ani nie jest odpowiedzią Boga na zło człowieka.

Można je rozumieć tylko i wyłącznie w świetle Bożej miłości, która jest ostatecznym sensem wszystkiego, co na tym świecie istnieje”.

Św. Jan Paweł II



Jezus mówi: „Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować /.../ Brat wyda brata na śmierć i ojciec syna”.

Jezus mówi: „Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz”.

Jezus mówi: „Wydadzą was na udrękę i będą zabijać, i będziecie w nienawiści u wszystkich narodów z powodu mego imienia”.

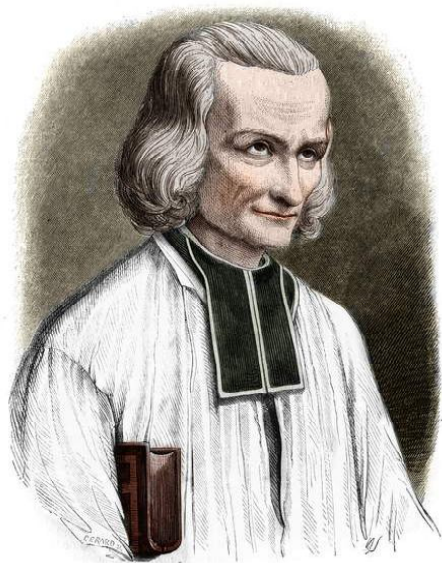
Jezus mówi: „Jeżeli Mnie prześladowali, to i was prześladować będą”.

A wreszcie wypowiada te niezapomniane słowa o krzyżu: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je”

Przewidywać krzyż – to trzecia prawda o cierpieniu. Czuwajcie! – mówi Jezus, bo nie znacie dnia ani godziny. Czuwajcie!

Opr. Beata Jaracz na podst. Kazań ks. Jakuba Marciniaka

Wielki Post z Proboszczem z Ars Wyjść na pustynię, aby... dobrze się wyspowiadać



Liturgiczny okres Wielkiego Postu to dla katolika szczególnie ważny moment, aby zatrzymać się i oddać refleksji swoją codzienność.

Zapytać w głębi swego serca, jaki jestem naprawdę; co powinienem zmienić w swoim życiu. Uwieńczeniem tej refleksji winna być spowiedź. Dobra spowiedź. Ale co to znaczy dobra spowiedź? Jak powinna wyglądać? Oddajmy w tym miejscu głos specjalście od życia duchowego – św. Janowi Vianneyowi:

„Gdyby do dobrej spowiedzi wystarczyło wyznanie grzechów przed kapłanem i odprawienie pokuty, łatwo by było odzyskać utraconą łaskę Bożą, droga zbawienia nie byłaby tak trudną. Nie trzeba się jednak łudzić, że Boga można zbyć czymkolwiek. Wyrażnie powiedział Zbawiciel do młodzieńca ewangelicznego, że wąska jest ścieżka wiodąca do nieba i mało ludzi nią postępuje.

Przez cały rok zajmowaliście się świeckimi sprawami, staraliście się o majątek, goniliście za przyjemnościami życia, nie pracowaliście nic nad swoim udoskonaleniem, wreszcie przychodzicie koło Wielkanocy do spowiedzi i wyznajecie swe grzechy. W ten sposób, jakbyście opowiadali jakąś historię. Wreszcie odmówicie bezmyślnie i mechanicznie kilka modlitw i już zdaje się wam, że pogodziliście się z Bogiem. Zaraz po spowiedzi wracacie do dawnych niedobrych nawyków, chodzicie do karczm i szulerni, na zabawy i bale; nie widać ani śladu poprawy. Z roku na rok to samo czynicie! Sakrament pokuty, w którym Bóg zapomina niejako o swej sprawiedliwości i okazuje tylko miłosierdzie, jest dla wielu rodzajem zabawy i rozrywki.

Pamiętaj człowiecze, że twoje spowiedzi, gdy je w ten sposób odbywasz, nic nie są warte, a są może nawet świętokradzkimi. A żeby odbyć dobrą spowiedź, trzeba nienawidzić grzechu z całego serca i żałować, że obraziliśmy Boga tak dobrego, że gardziliśmy łaskami, że nie zważaliśmy na głos sumienia, że długi czas trwaliśmy w stanie grzechu. Kto ma prawdziwy żal, ten stara się jak najprędzej pojednać z Bogiem i naprawić krzywdy.

Źle robi ten, kto zwleka poprawę z dnia na dzień, kto nie chce jak najprędzej pojednać się ze Stwórcą, który jest naszym najlepszym przyjacielem. Gdy kto pozostaje cały rok w grzechu i z przykrością myśli o czasie Wielkiego Postu, bo wtedy trzeba się spowiadać. Kto zwleka ze swą spowiedzią poza czas wielkanocny, albo przystępuje do niej z usposobieniem zbrodniarza, którego prowadzą na śmierć, czyż można sądzić, że taki człowiek ma usposobienie duszy potrzebne koniecznie do ważności sakramentu pokuty?”

(Św. Jan Maria Vianney, *O spowiedzi wielkanocnej*, Kazania, t. I, Sandomierz 2001, s. 15-16).

17 marca 2024
V Niedziela
Wielkiego Postu
Z EW. J 12

Wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon Bogu w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. Oni więc przystąpili do Filipa i prosili go, mówiąc: «Panie, chcemy ujrzeć Jezusa».



Jakże piękne pragnienie wyrażają Grecy w dzisiejszej Ewangelii: „Chcemy ujrzeć Jezusa”. Zobaczyć oblicze Boga, adorować je i kontemplować.

A czyż zadanie Kościoła nie polega właśnie na tym, że ma on odzwierciedlać światłość Chrystusa we wszystkich epokach dziejów i sprawiać, aby blask Jego oblicza zajaśniał także pokoleniom nowego tysiąclecia? To jest nasze zadanie: kontemplować Oblicze Jezusa, a potem swoim życiem ukazywać je innym.

Zauważmy jednak, że Jezus wykorzystując tę sytuację po raz kolejny zapowiada swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Zachęca jednak, aby iść za Nim i słuchać Jego nauki. To co najcenniejsze zdobywa się w bólu, trudzie i cierpieniu. Jezus nie zrezygnował z takiej drogi i na taką zaprasza także i każdego z nas. Nie obiecuje, że będzie łatwo, ale zapewnia, że jeśli pójdziemy za Nim wówczas Ojciec niebieski uczci nas, to znaczy osiągniemy niebo. Jezus przyciąga każdego z nas swoją miłością. Pytajmy dziś siebie:

Kiedy ostatnio kontemlowałem Oblicze Jezusa? Czy przez swoje życie jestem czytelnym znakiem Jezusa dla innych? Jak wygląda moje kroczenie za Jezusem?

19 marca 2024
Uroczystość
Świętego Józefa
Z EW. J 12

Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. (...) Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański.



Dzisiaj Kościół nas zachęca do zagłębienia się w życzliwą postać świętego Patriarchy. Wybrany przez Boga i przez Maryję, Józef żył, tak jak my wszyscy między smutkami i radościami. Musimy patrzeć na wszystkie Jego działania ze szczególnym zainteresowaniem. Zawsze będziemy się od Niego uczyć. Powinniśmy się postawić na jego miejscu, by Go naśladować, ponieważ tylko w ten sposób będziemy mogli odpowiedzieć, tak jak On, na wolę Bożą.

Wszystko w Jego życiu - skromne i zwyczajne - jest zarazem świetliste. Wielu świętych wszech czasów zachęca nas, abyśmy Go darzyli miłością i podążali śladami Tego, który jest Patronem Kościoła. Jest to droga do uświęcenia naszych domów, gdyż będąc w sercu Bożej Rodziny, prowadzimy życie pełne modlitwy i zarazem uświęcamy naszą pracę.

Wszyscy możemy znaleźć w świętym Józefie człowieka niezauważalnego, zwyczajnego, dyskretnego, będącego podporą i przewodnikiem w ciężkich czasach.

Święty Miesiąc

Święty Dyzmas (w prawosławiu Rach) to jeden z dwóch łotrów, powieszonych na krzyżu obok Jezusa. Informację o nim podaje św. Łukasz w swojej Ewangelii.

«Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju».

Był to pierwszy swoisty akt kanonizacji, którego jeszcze na Krzyżu dokonał Chrystus.

O Dobrym Łotrze pisało wielu Ojców Kościoła i świętych. Jego imię - Dyzmas - pochodzi z pism apokryficznych. Kościół wschodni czci go nawet jako męczennika. W Bolonii, w kościele św. Witalisa i w bazylice św. Stefana, oddawano cześć częściom krzyża, na którym Dobry Łotr miał ponieść śmierć. Pielgrzymi, udający się do Ziemi Świętej, chętnie nawiedzali miejscowość Latrum w pobliżu Emaus, która im przypominała postać Dobrego Łotra.

Zgodnie z niektórymi przekazami spotkanie Jezusa z łotrami na Golgocie nie było pierwszym. Dyzma miał uratować Świętą Rodzinę przed bandą, gdy uciekała ona do Egiptu przed Herodem. Wersję jakoby Dyzma (Titus) ją napotkał podtrzymywał w swoich pismach również św. Augustyn. Niestety, nie zachowało się więcej przekazów na temat tego człowieka.

W polskiej tradycji święty Dyzma nazywany jest łotrem. Jest to dosyć trafne tłumaczenie, ponieważ greckie słowo użyte w Ewangelii św. Łukasza oznacza dokładnie: „czyniący źle”, „złośliwy”, „łotrowski” albo „wyrządzający krzywdę”.

Dobry Łotr jest symbolem Bożego Miłosierdzia; pokazuje, że nawet w ostatniej chwili życia można jeszcze powrócić do Boga. Św. Dyzmas jest patronem skruszonych złodziei, więźniów, umierających, skazanych na śmierć i dobrej śmierci oraz kapelanów więziennych, pokutujących i nawróconych grzeszników. Stanowi wzór doskonałego żalu za grzechy.

W ikonografii przedstawiany jest jako młodzieniec, również w wieku dojrzałym, a nieraz też jako starzec. Jego strojem jest opaska na biodrach lub krótka tunika. Atrybutami św. Dyzmy są krzyż, łańcuch, maczuga, miecz lub nóż.

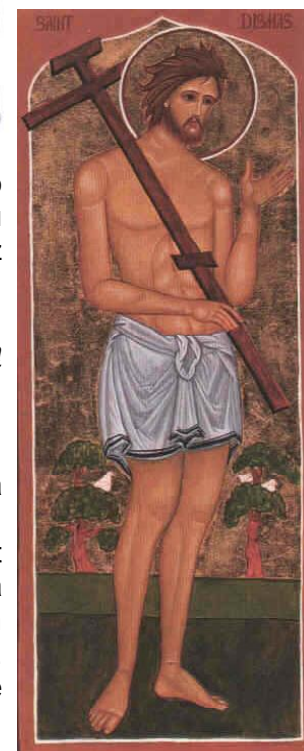
Warto wiedzieć, że dolna (trzecia) ukośna belka prawosławnego krzyża symbolizuje skazańców ukrzyżowanych z Chrystusem. Jej prawy kraniec, uniesiony do góry, wskazuje niebo, do którego poszedł Dobry Łotr. Lewy kraniec wskazuje piekło, do którego trafił ten, który nie wyraził skruchy.

Kościół wschodni czci go nawet jako męczennika. Dobry Łotr jest symbolem Bożego Miłosierdzia; pokazuje, że nawet w ostatniej chwili życia można jeszcze powrócić do Boga. Św. Dyzmas jest patronem skazanych na śmierć i dobrej śmierci oraz współpatronem diecezji przemyskiej.

26 sierpnia 1758 r. Święta Kongregacja Rytów przychyliła się do prośby przemyskiego biskupa i ustanowiła wspomnienie liturgiczne św. Łotra jako drugorzędnego patrona diecezji (patronus minus principalis). Wspomnienie w kalendarzu liturgicznym zostało zapisane „na niedzielę między oktawą Wniebowstąpienia Pańskiego”.

Bp Sierakowski w liście z 5 kwietnia 1759 r. obwieścił wiernym diecezji przemyskiej decyzję Stolicy Apostolskiej. Pisał: „Macie tedy najmiłsze w Bogu owieczki, a w Świętym waszym Patronie Dyźmie, Łotrze Dobrym

Dobry Łotr



i pokutującym wzór łaski i miłosierdzia Bożego; macie grzesznicy przykład cudownego nawrócenia do Boga; macie desperaci zwierciadło mocnej nadziei do zbawienia, strapieni pociechę, upadli podporę, macie w nim wszyscy lekarza lekkiego konania, patrona szczęśliwej i dobrej śmierci” (Proces obwieszczający święto Świętego Dyzmy Łotra pokutującego, 5 IV 1759, Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu, Kurendy 1742-1760).

Kult św. Łotra na terenie diecezji przemyskiej przechodził różne koleje losu. Warto wspomnieć, że po Soborze Watykańskim II i reformie kalendarza liturgicznego wspomnienie to zostało przeniesione na 26 marca, a w kolejnych latach całkowicie wykreślone z kalendarza liturgicznego dla diecezji polskich. Po usilnych staraniach abp. Józefa Michalika oraz abp. Adama Szala, 8 sierpnia 2017 r., archidiecezja przemyska na nowo otrzymała pozwolenie na wpisanie św. Łotra do swojego kalendarza liturgicznego w randze „wspomnienia dowolnego”. I tak św. Łotr „powrócił” do liturgii na terenie diecezji.

Episkopat Polski zdecydował w 2009 r., że dzień wspomnienia św. Dobrego Łotra obchodzony jest w Polsce jako Dzień Modlitw za Więźniów.

Justyna Kandefer

Rozpoczynamy Wielki Tydzień

Liturgia Niedzieli Palmowej przybliży nam zbawcze wydarzenie z życia Jezusa Chrystusa – uroczysty wjazd do Jerozolimy, który jest bezpośrednim przygotowaniem do Jego męki i śmierci na krzyżu. Jak mówił papież Franciszek, „ta uroczystość ma poniekąd dwójakie zabarwienie – słodkie i gorzkie, jest radosna i bolesna, ponieważ celebrujemy nią Pana, który wkracza do Jerozolimy i zostaje okrzyknięty przez swoich uczniów królem. Jednocześnie uroczystość czytany jest ewangeliczny opis Jego męki.

Podobnie jest też z naszym ludzkim i chrześcijańskim losem, który jest uczestnictwem w życiu Boskiego Mistrza. Co roku Kościół pozwala nam w Niedzielę Palmową, zwaną Niedzielą Męki Pańskiej, wsłuchiwać się na nowo w mękę Jezusa. Dzisiaj trzeba nam rozradować się z tej Jezusowej miłości, która jest dowodem, jak nas Bóg i Ojciec umiłował, i podziękować za tak wielki dar i z niego płynące źródła łask dla nas.

Wielki Tydzień, który Niedzielą Palmową rozpoczynamy, to czas szczególniejszej zadumy nad tajemnicą krzyża i mądrym do niego podejściem. Syn Boży przyszedł na ziemię nie po to, by nas od krzyża uwolnić, by nam krzyż wyjąć z życia, lecz po to, by nas nauczyć dobrego i twórczego podejścia do niego. Krzyż nie ma nas załamywać i zniechęcać, lecz umacniać, oczyszczać i napełniać nowym życiem. W miarę jak upływają lata naszego życia, ewangeliczna mądrość Niedzieli Palmowej staje się dla nas coraz



bardziej czytelna. W naszym życiu jest wiele podniosłych momentów – kiedy uzyskujemy rozwój, sukcesy, osiągnięcia, gdy dni i tygodnie napełniają radość i pokój. Ale przychodzą momenty, gdy dotykają nas niepowodzenia, przykrości, choroby i cierpienia, które są naszymi krzyżami życiowymi. Gdy je będziemy mądrze przeżywać, wówczas będziemy stawać się ludźmi głębokiej mądrości, przygotowanymi na ten ostatni krzyż naszego życia, jakim będzie być może ostatnia choroba i śmierć. Ale po nich przyjdzie spotkanie ze Zmartwychwstałym i przebywanie z Nim w nieskończonej radości. Niedziela Palmowa i Pascha Jezusa Chrystusa ukazują nam drogę i pomagają nam się do niej przygotowywać. Wobec Jezusa zmierzającego na śmierć i ukrzyżowanego przypomnijmy sobie jeszcze inne Jego słowa: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Albowiem słodkie jest moje jarzmo, a moje brzemię lekkie” (Mt 11, 28. 30).

o. Kazimierz Fryzeł CSsR, Wykładowca teologii pastoralnej. Kazania

24 marca 2024
Niedziela
Palmowa
Z EW. J 12

Dwa dni przed Paschą i Świętem Przaśników arcykapłani i uczeni w Piśmie szukali sposobu, jak by Jezusa podstępem ująć i zabić. Lecz mówili: Tylko nie w święto, żeby nie było wzburzenia między ludem.

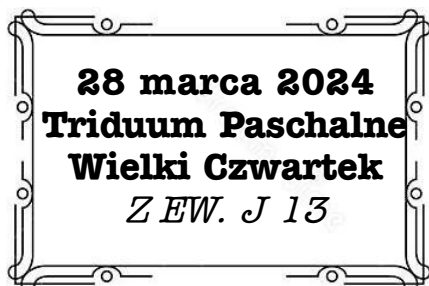


Dzisiaj szczególny dzień – niedziela Męki Pańskiej. Dzień w którym przeżywamy uroczysty wjazd Jezusa do Jerozolimy. To już ostatnie dni przed męką, śmiercią i chwalebnym zmartwychwstaniem. Dzisiejsza Ewangelia opisuje mękę i śmierć Zbawiciela. Wczytajmy się w nią dziś ze skupieniem i postawą kontemplacji. Spróbujmy sobie wyobrazić siebie jako uczestnika tych wszystkich wydarzeń, tych wszystkich chwil. Zobaczmy jak bardzo jesteśmy cenni w oczach Boga, który dał swojego Syna i pozwolił, by Ten się za nas ofiarował. Wsłuchajmy się uważnie w każde słowo Jezusa – to Jego testament. Ale posłuchajmy też tego, co mówią do Jezusa i o Nim. Obserwujmy Zbawiciela i wszystkich uczestników tych wydarzeń. Niech w sercu zrodzi się wdzięczność za dar zbawienia. Pytajmy dziś siebie:

- Jak przeżyłem kończący się Wielki Post?

- W jakim miejscu widzę siebie w opisanych wydarzeniach?

- Co rodzi się w moim sercu, gdy czytam o tych wszystkich wydarzeniach?



I zaczął umywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany.



Umycie nóg było wyrazem gościnności. Czynność ta była wykonywana przez sługę lub niewolnika gospodarza, gdy przyjmował on w swym domu jakiegoś dostojnika. Czyn Jezusa tak radykalnie narusza kulturowe ograniczenia związane ze statusem społecznym, że wywołuje ostrą reakcję Piotra: Panie, Ty chcesz mi umyć nogi? Zapewne on, jak i inni apostołowie, zapatrzeni i idący za Jezusem – Mistrzem i Panem – zareagowaliby podobnie, gdyby nie tajemnicze i prorockie słowa Mistrza, Pana i Nauczyciela: Tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale później to będziesz wiedział.

I Apostołowie i my, nie zawsze rozumiemy głęboki sens „umycia nóg” przez naszego Pana i Mistrza, który jako bogaty stał się dla nas ludzi ubogim. Służebny i pokorny gest „umycia nóg” uczyniony przez Jezusa Chrystusa – Najwyższego i Wiecznego Kapłana – został nierozdzielnie złączony z sakramentem Eucharystii, pokarmem ubogich i słabych, oraz z sakramentem kapłaństwa – uniwersalnej i powszechnej służby braciom i siostram. Uczniowie służebności muszą przestrzegać (nowe przykazanie) w sposób konkretny, pokazany przez Jezusa. Udział uczniów w uczcie mesjańskiej łączy się nierozdzielnie z ich udziałem w cierpieniach Jezusa oraz z gotowością naśladowania Jego przykładu bycia sługą.



Tradycyjnie w czasie żydowskiej wieczerzy paschalnej najmłodszy z uczestników zadawał ojcu rodziny pytanie: Czym różni się ta noc od innych nocy? Pytał o znaczenie obrzędów i symboliki potraw, przebiegu świętowania, wykonywanych rytualnych gestów. Podobne pytanie może zrodzić się i w głowie katolika, w obliczu znaków i symboli, gestów i postaw liturgicznych, z których znaczenia często nie do końca zdaje sobie sprawę. Mają nam przybliżyć duchowy sens świąt, które z czasem – co stara się wykazać papież Franciszek – straciły swoją nośność, stały się pustym folklorem. Zasługują jednak na przypomnienie, na „rewitalizację” – by posłużyć się modnym słowem. Są to obrzędy adoracyjne, chrzcielne, poświęcenia, związane z liturgią i inne, pozaliturgiczne, mające posmak folkloru. Oto kilka z nich:

Obmycie nóg, zwane „mandatum” – to według słów Chrystusa przypomnienie, byśmy sobie wzajemnie służyli; cudze ciężary nieśli – my, którzy częściej zamiast nóg „zmywamy bliźnim głowy”.

Obnażenie ołtarza i otwarcie tabernakulum dokonane po Mszy wielkoczwartkowej przypomina, jak pusty jest kościół, także złoceń, dzieł sztuki i wspaniałych a nie „Domem Modlitwy”.

Ciemnica. W Ogrojcu godziny nie mogliście ciemnica może być tą – godziną z być wypełniona głośnie śpiewem głupawych nawet organy milczą.



Chrystus zalił się: „Jednej czuwać ze mną”. Właśnie zalecaną przez biskupów Chrystusem. Nie musi modlitwą i jazgotliwym tekstów przy gitarze, gdy

Adoracja krzyża. Gest piękny, zakorzeniony w wielu modlitwach kościelnych, zwłaszcza brewiarzowych. Kapłan, obnażając ramiona krzyża przysłonięte zasłoną od 5. niedzieli postu, śpiewa: „Oto drzewo krzyża, na którym zawisło zbawienie świata”. Mam jednak – chyba uzasadnioną – obawę, że dla wielu z nas, katolików, ważniejszy jest krzyż, niż wiszący na nim Zbawiciel, że symbol przesłania rzeczywistość.

Wiele symboli związanych jest z Obrzędami chrzcielnymi, bo jest starożytną tradycją Kościoła, że okres Wielkiego Postu był czasem przygotowania do chrztu dorosłych katechumenów. Do tych symboli należą:

Paschał. Wymieniam go na pierwszym miejscu, bo jest symbolem Chrystusa. Poświęcony i zapalony w czasie modlitw przy ognisku, zwykle poza kościołem, wnoszony uroczyście jako „Światło Chrystusa”, płonie nie tylko w tę świętą noc, ale przez cały czas wielkanocny, a nawet przez cały rok. Od niego zapala się świece nowo ochrzczonej: przyjmijcie światło Chrystusa. Nasza tradycyjna gromnica też wywodzi się od tej wielkanocnej świcy.

Woda. Element niezbędny do zaistnienia życia – woda obecna na jedynej we wszechświecie planecie: Ziemi – ma bogatą symbolikę. „Siostra woda”, jak ją nazywał św. Franciszek, ożywia, oczyszcza, ochładza. Jej użył Pan Jezus do spełnienia pierwszego cudu w Kanie, jej pragnął przy studni od Samarytanki. Za podanie spragnionemu szklanki wody obiecał nagrodę wieczną. Sam wodą ochrzczony, uczynił ją nośnikiem zbawienia w sakramencie Chrztu. A tak mało jest doceniana na co dzień.

Prócz tych symboli – ściśle liturgicznych – są inne jakby luźniej związane z liturgią:

Święcenie pokarmów, głównie baranka, chleba i jajek mających u nas formę pisanek, staje się dla wielu niemal symbolem świąt wielkanocnych. Niech będzie, ale niech nie zastępują tego, co ważniejsze. Niech poświęcone i położone na stole rodzinnym pokarmy zachęcają – jak słyszeliśmy w modlitwie poświęcenia – abyśmy dzieląc się nimi w gronie rodziny, bliskich i gości, mogli się także dzielić wzajemnie radością z tego, że Chrystus Zmartwychwstały jest z nami.

Istnieją wreszcie w naszej tradycji, zwłaszcza ludowej, obyczaje zupełnie świeckie: bazie, zajączki, śmigusy-dyngusy, „turki wielkanocne” i inne. Niech będą, ale niech nie zastępują, niech nie wejdą na miejsce naszych starych religijnych zwyczajów i tradycji.

Tego na koniec życzę wszystkim Czytelnikom tego rozważania.

Ks. Stanisław Bartmiński, emerytowany proboszcz parafii pw. św. Marcina w Krasieczynie k. Przemysła

EUCHARYSTIA I KRÓLESTWO-BÓG I TAJEMNICA

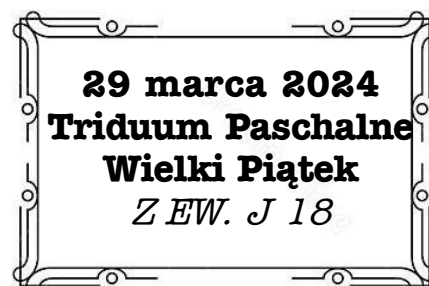
W dzisiejszy wieczór liturgia prowadzi nas do Wieczernika, w którym w sposób wyraźny odsłania się tajemnica Kościoła. To właśnie ostatnią wieczerzę musimy uważać za właściwy akt ustanowienia Kościoła przez Jezusa. Dopiero tutaj Jezus daje przyszłej wspólnotie specyficzny fundament, szczególne wydarzenie, które jest tylko jej właściwe, które odróżnia ją całkowicie od wszystkich pozostałych wspólnot religijnych oraz łączy jej członków ze swym Panem i wzajemnie ze sobą, tworząc z nich nową wspólnotę. Św. Jan Paweł II w swojej encyklice *Ecclesia de eucharistia*, napisał: „Apostołowie przyjmując w Wieczerniku zaproszenie Jezusa: «Bierzcie i jedzcie... Bierzcie i pijcie z niego wszyscy...» (Mt 26, 26-27), weszli z Nim po raz pierwszy w Komunię sakramentalną. Od tej chwili aż do końca czasów Kościół buduje się przez tę Komunię sakramentalną z Synem Bożym”. Ustanowienie Eucharystii było realizacją odwiecznego planu Boga, który zaprzagnął, aby Kościół stał się sakramentalnym przedłużeniem obecności Chrystusa na ziemi; karmiony Jego Ciałem, przemieniał się w Jego Mistyczne Ciało, które stanie się prawdziwym domem Boga i miejscem przebywania



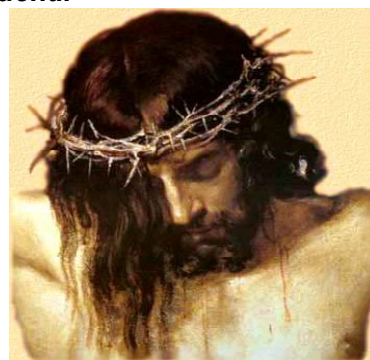
Chrystusa pośród nas na zawsze. Pięknie komentuje ten fakt św. Jana Chryzostom: „Czym w rzeczywistości jest chleb? Jest Ciałem Chrystusa. Kim stają się ci, którzy Go przyjmują? Ciałem Chrystusa; ale nie wieloma ciałami, lecz jednym ciałem”. Prawdziwym celem ustanowienia Najświętszego Sakramentu nie było to,

aby zamknąć Go w tabernakulum, ani nawet to, byśmy obecnego w Chlebie Eucharystycznym Chrystusa adorowali, lecz aby Ci, którzy będą Go spożywali, stawali się Jego żywą obecnością w świecie i byli ze sobą złączeni więzami miłości, spajającymi Jego Mistyczne Ciało – Kościół. Dzisiaj Chrystus poprzez gest umycia nóg wskazuje nam wszystkim, jakie relacje mają obowiązywać pomiędzy Jego uczniami: „Nawzajem sobie umywać nogi”, czyli wzajemnie służyć sobie z pokorą.

Tylko w kontekście paschalnego daru Eucharystii można zrozumieć sens Nowego Przykazania, które Jezus ogłasza dopiero po ustanowieniu sakramentu Eucharystii. Nakarmieni Ciałem Pańskim zostajemy wprowadzeni w dynamikę Trynitarną – Jezus uzdalnia nas do życia na wzór Trójcy Świętej, której osoby nieustannie żyją wzajemnością całkowitego daru z samego siebie. Tutaj odsłania się prawdziwy sens Eucharystii, która z anonimowych, rozproszonych, obojętnych czyni jedno Ciało – Kościół i uzdalnia nas wewnętrznie do życia w relacjach, które odtwarzają prawzór i model odwiecznie

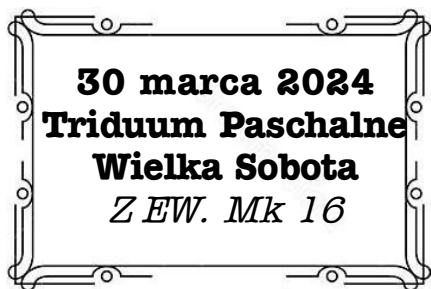


A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: «Wykonało się!» I skłoniwszy głowę wyzionął ducha.



Cyceron napisał, że krzyżowanie to najbardziej okrutna tortura, jaką mógł wymyślić człowiek. Jezus na krzyżu, nagi, zalany krwią, zmaltretowany, kona w konwulsjach. Przeguby rąk przybite do poprzecznej belki, a stopy do słupa. Powieszony tak, aby umierał jak najdłużej. Jego storturowane ciało obsuwało się bezwładnie. Umieszczono pośrodku krzyża podpórkę. Umieszczono ją, aby umierał jak najdłużej, w męczarniach. Konał powoli – przez sześć godzin – aż się udusił. Przeszedł przez piekło fizycznego cierpienia. Wszedł w cierpienie każdego, bez wyjątku, człowieka: konającego w szpitalu, w domu, na ulicy, w ryszotku, w środku piekła wojny. Każdą komórką swego ciała przyłgnał do ludzkiego bólu. Nie ma ludzkiego cierpienia, w którym nie byłby obecny. Od tamtego Wielkiego Piątku już nikt nie cierpi opuszczony. Jest zawsze Ktoś drugi, kto cierpi i kona razem z nim. Cierpi i kocha, kona i zbawia. Nasz Jezus.

Tego wieczoru pobądźmy przy Nim, zanim zostanie zdjęty z krzyża i rozpocznie się pochówek. Spróbuj w myślach, w sercu i wyobraźni podejść do Ukrzyżowanego – tak blisko, jak tylko potrafisz. Spróbuj usłyszeć Jego ciężki, dławiący oddech, charkot w piersiach, ostatnie bicie serca i krzyk do nieba.



30 marca 2024
Triduum Paschalne
Wielka Sobota
Z EW. Mk 16

**Nie bójcie się! Szukacie
Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowa-
nego; powstał, nie ma Go tu.**



Jakże często mamy ochotę zacząć życie od nowa. To właśnie proponuje nam Jezus. Zmartwychwstanie to rozpoczęcie życia od nowa albo mówiąc inaczej, rozpoczęcie nowego życia. Na zmartwychwstanie, czyli na nowe życie, nie musimy czekać aż do odejścia z tego świata. Nowe życie, to po zmartwychwstaniu, możemy zacząć już dziś. Ilekroć zrywamy z grzechem, doświadczamy już zmartwychwstania.

Dzisiaj świętujemy nie tylko Paschę Chrystusa, Jego przejście ze śmierci do życia, ale także naszą paschę osobistą – przejście do nowego życia. Chrześcijanin przechodzi od grzechu do sprawiedliwości, od zniewalającego Prawa do wolności łaski, od śmierci do życia. Nie znaczy to, że unika on śmierci, lecz doświadczwszy jej wespół z Chrystusem, wchodzi w „nowość życia” (por. Rz 6, 4). Według św. Pawła „stary człowiek”, zrodzony z grzesznego Adama i żyjący w zakłamaniu (por. Rz 6, 6; Kol 3, 9), umiera i zostaje pogrzebany, aby wyszedł z grobu nowy człowiek, który jest stworzony na obraz Chrystusa, ponieważ ożywiony z Nim tym samym Duchem. W łączności ze zmartwychwstałym ciałem Chrystusa staje się chrześcijanin synem Boga, uczestniczy w darze życia i należy do nowego świata, tzn. nowego stworzenia.

istniejący w Bogu – wzajemność obdarowania. Eucharystia i Kościół jest jedną wielką dynamiczną jednością. Nie ma Kościoła bez Eucharystii, nie ma też Eucharystii bez Kościoła.

Kontekst paschalny i eucharystyczny pozwala nam odkryć także właściwy sens kapłaństwa ministerialnego, które dzisiaj zostało ustanowione. Kapłaństwo jest dla Eucharystii, a Eucharystia dla ludu. W jednym z listów Jan Paweł II zwraca się do kapłanów w następujących słowach: „Nasze kapłaństwo sakramentalne – jest kapłaństwem służebnym. Stanowi szczególne ministerium – jest posługą względem wspólnoty wierzących. [...] Jest darem dla tej wspólnoty”. W książce „Dar i tajemnica” napisał z kolei: „Nie ma Eucharystii bez kapłaństwa, tak jak nie istnieje kapłaństwo bez Eucharystii”. Księża to nie „właściciele”, ale służy Eucharystii. Eucharystia nigdy nie jest czynnością prywatną, nawet jeśli z różnych powodów byłaby sprawowana prywatnie, bo jest czynnością całego Kościoła i dla Kościoła. Kościół potrzebuje kapłanów, bo bez nich nie możliwa jest Eucharystia.

Dziękując dzisiaj Panu za dar Eucharystii i kapłaństwa, spróbujmy sobie wyobrazić świat ich pozbawiony. Czy w takim świecie chcielibyśmy żyć? Czy taki świat byłby lepszy? Czy byłibyśmy jeszcze Kościołem?

Kazania-homilie: Wielki Czwartek – Msza Wieczery Pańskiej
Misjonarz Prowincji Warszawskiej Redemptorystów – Bardo
o. Piotr Andrukiewicz CSSR

KRZYŻU CHRYSZTUSA BĄDŹE POZDROWIONY

Krzyż Chrystusowy to znak naszego zbawienia – znak naszej wiary i znak naszej nadziei. Píše św. Paweł: „My głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, (...) mocą Bożą i mądrością Bożą” (1 Kor 1,23-24).



Adoracja krzyża

W centrum liturgii Wielkiego Piątku jest adoracja krzyża. Po uroczystym wniesieniu i stopniowym ukazywaniu krzyża wszyscy klękają ze śpiewem na ustach: „Pójdźmy z pokłonem”. Następnie każdy indywidualnie podchodzi do krzyża i całuje rany Jezusa.

W Roku Wielkiego Jubileuszu Jan Paweł II kończył pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Cały orszak papieski przygotowywał się już do wyjazdu na lotnisko. I wtedy papież przypomniał sobie, że będąc w bazylice Ukrzyżowania i Grobu Pańskiego, nie ucałował skały ukrzyżowania. Stwierdził zatem stanowczo, że nie wyjedzie do Rzymu, dopóki nie ucałuje miejsca, gdzie stał krzyż Zbawiciela. W bazylice Grobu Pańskiego do skały ukrzyżowania prowadzą dość strome schody. Być może ze względu na trudności, jakie miał Jan Paweł II w poruszaniu się pieszo, nie zaplanowano nawiedzenia miejsca ukrzyżowania. Teraz jednak nie było już odwrotu. Postawiono ponownie w gotowości całą obstawę, aby jeszcze raz Ojciec Święty mógł udać się na wzgórze Kalwarii. Nie było to łatwe. Ulice starej Jerozolimy są ciasne i zawsze pełne pielgrzymów. Jan Paweł II jednak ponownie przybył do bazyliki. Następnie z trudem wszedł po schodach na miejsce ukrzyżowania i z wiarą ucałował skałę i krzyż. Potem powiedział: „Teraz mogę wracać do Rzymu”.

Adoracja krzyża jest szczególnym wyznaniem naszej wiary. W świątyniach krzyż wystawiony jest do adoracji aż do liturgii Wigilii Paschalnej. Nikogo z wierzących nie powinno przy nim zabraknąć.

Odgadnąć krzyż

„Kto krzyż odgadnie, ten nie upadnie, w boleści sercu zadanej”. Te słowa pieśni wyjaśniają słowa Jezusa: „Kto chce iść za Mną, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje”. Na Golgocie pod krzyżem Jezusa stało tylko kilka osób: Maryja, niewiasty i umiłowani uczeń. Oni przeczuwali tajemnicę krzyża, ale przez szczególne doświadczenie wiary. Pozostali

rozproszyli się, uciekli. Nie byli zdolni pojąć misterium wydarzenia na Kalwarii. Natomiast pozostali obecni zajęli postawę obojętności, szyderstwa, wyśmiania czy przemocy wobec Jezusa. Setnik i Dobry Łotr w dramacie wydarzeń odnaleźli drogę do swojej wiary.

Tak było na Golgocie i tak jest przez wieki. Tajemnicę krzyża odczytywali święci. To z krzyża czerpali siłę do życia dla bliźnich. Mówił o tym Jan Paweł II w 1997 roku pod Giewontem:

Dziękujcie za to, że krzyż powrócił do szkół, do miejsc pracy, urzędów. Niech tam pozostanie i niech przypomina o godności chrześcijańskiej, o tożsamości narodowej, o tym, kim jesteśmy, gdzie są nasze korzenie, dokąd zmierzamy, o miłości Boga do człowieka.

Na drogach ludzkich sumień, nieraz tak trudnych i tak bardzo powikłanych, Bóg postawił wielki drogowskaz, który życiu ludzkiemu nadaje kierunek i ostateczny sens. Jest nim krzyż Pana naszego Jezusa Chrystusa. (...) Krzyż przypomina nam cenę naszego zbawienia. Mówi o tym, jak wielką wartość ma w oczach Bożych człowiek – każdy człowiek! – skoro Bóg umiłował go aż po krzyż: «Umilowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował» (J 13,1). Jak wiele mówi nam to «do końca»! Tak miłuje Bóg – On miłuje człowieka «do końca», czego dowodem jest właśnie Chrystusowy krzyż. Czy można pozostać obojętnym wobec takiego dowodu miłości?

„Gdy na krzyżu konał, słońce się zaćmiło, ziemia się zatrzęsła, wszystko się spełniło. Odszedł Pasterz nasz, co ukochał lud. O Jezu, dzięki Ci, za Twej męki trud”. I nastąpiło wielkie i święte milczenie...

ks. Tadeusz Mrowiec

TRWAJ, DUSZO, PRZY GROBIE JEZUSA

Umilowana duszo, Jezus czeka na twoje „tak” u Jego grobu. Jezus czeka na twoje „tak” dotyczące modlitwy za grzeszników. Na twoje „tak” odnośnie ofiarowania się za dusze, które same nie chcą przyjść do Boga, nie chcą przyjąć Jego daru Zbawienia, nie chcą Jego miłości. Modlitwa za nie i ofiarowanie się jest jedyną formą, która może uratować je. Toteż módl się, w tej intencji przyjmij Jezusa podczas Eucharystii i za nie ofiarowuj Bogu swoje życie.

Umilowana duszo, Jezus ukrywa ciebie w swoim Sercu. On leży dzisiaj w grobie. Jego ciało tak potwornie umęczone spoczywa teraz na łożu śmierci. Zamknięte, więc nikt już nie może przeszkodzić Jezusowi, nie może dręczyć Go i niepokoić. Jednak, duszo umilowana, ten czas nie jest czasem bezczynności. Wczoraj Jezus przekazał nas Matce swojej, jako Jej dzieci. Wzięła nas do swojego Serca. Teraz jesteśmy w Nim. A że jest to Serce Matki, całkowicie należące do Syna, więc w ten sposób i my – Jej dzieci, należymy do Jezusa. Możemy razem jednoczyć się z Jego Duchem: Matka Jezusa i my – Jej dzieci w Niej ukryte. Jeśli tylko tego zapagniemy, możemy uczestniczyć w Jej modlitwie u grobu, w Jej adoracji Jezusa, w Jej ciągłym miłowaniu Go, Jego Męki, Jego śmierci, Jego Zbawczego Działania.

Ten czas należy dobrze spożytkować, aby nie stracić ani sekundy. Już niedługo Jezus zmartwychwstanie. Módlmy się za wszystkie dusze odłączone od Boga, za tych, którzy odeszli, którzy walczą z Kościołem, módlmy się za kapłanów, za osoby konsekrowane. Potrzeba modlitwy, wielkiej modlitwy: za Kościół, za Papieża, za duchowieństwo, o odrodzenie życia wiary, odrodzenie prawdziwej miłości w sercach, o otwarcie na Ducha Świętego, o posłuszeństwo i wierność powołaniu, o pokorę. Jakże wielkiej potrzeba modlitwy. Właśnie teraz, gdy Jezus umarł, ale oczekujemy na Jego Zmartwychwstanie, które przecież niesie nowe życie. Właśnie teraz, gdy ma się dokonywać odnowienie całej

ziemi. Całego świata.

Zmartwychwstanie nie jest zwykłym wydarzeniem. Ono ma pewne konsekwencje! Przecież to Zmartwychwstanie Boga! To niezwykła, niepojęta Tajemnica! To cudowne Misterium! To święty czas rodzenia się „nowego”, to czas odrodzenia; czas, gdy wszystko i każdy z osobna może doznać wewnętrznego oczyszczenia, przemiany! Jutro rano świat nie będzie już ten sam, co dzisiaj! Bo Chrystus pokona śmierć i zmartwychwstanie! I przyniesie tobie nowe życie! Nową jego jakość! Będziesz miał nowe serce, nowe spojrzenie na świat, na siebie, nową duszę, bo obmył w Jego Krwi! Cały będziesz odrodzony! Tylko musisz tego zapagnąć i o to poprosić! A potem trwać w oczekiwaniu na ten radosny, niedzielny poranek, kiedy Jezus przyjdzie specjalnie po ciebie! Przyjdzie Zmartwychwstały, by poprowadzić ciebie nową drogą, przez nowe życie, w nowym świecie!

Módl się, duszo umilowana, by wiele dusz mogło zaznawać tej radości. Módl się, by niebываła radość tego niezwykłego Poranka stała się udziałem wielu dusz! To nic, że jest tak dużo tych, którzy nie wierzą, nie przyjmują, nie świętują. Na to nie patrz! Patrz na Jezusa! Umarł za niewierzących, by uwierzyli. Za szyderców, by spokornieli! Za zabójców, by przyjęli nowe życie! On umarł za wszystkich, bo wszystkich kocha! Pragnie i oczekuje tego od ciebie, że teraz ty, która tak wiele od Niego otrzymałaś, będziesz dzielić się z innymi tymi łaskami. Zatem módl się o nawrócenia, módl się o oczyszczenie dusz, módl się o przejrzenie na oczy zablakanych, módl się za kapłanów i inne osoby konsekrowane, które się bardzo pogubiły, módl się w ten czas niebываłej łaski! Bowiem wraz ze Zmartwychwstaniem Jezusa rozleje się na ziemię Boże błogosławieństwo, Boża łaska. Boże Zmartwychwstanie dotknie ziemię!

ks. Tadeusz Mrowiec



Kontrowersje wokół zmian w nauczaniu religii w szkołach: Przyszłość lekcji religii w Polskim Systemie Edukacji

Podczas ostatnich dni nowego roku, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Katarzyna Lubnauer ogłosiła kontrowersyjne chęci zmian w organizacji lekcji religii w polskich szkołach. Zdaniem minister, od września 2024 r. lekcje religii będą odbywać się po lub przed innymi przedmiotami, co spotkało się z ostrą krytyką i wzbudziło obawy o przestrzeganie praw obywatelskich. Nic nie zostało ogłoszone oficjalnie, należy póki co bazować na medialnych doniesieniach, lecz sądząc po wypowiedziach członków rządu, słowo może zostać wcielone w czyn.

W kontekście zapowiedzi Ministerstwa Edukacji warto przyrzeć się aktualnym przepisom i prawom regulującym nauczanie religii w polskich szkołach. W wywiadzie dla Radia Żet, Katarzyna Lubnauer przedstawiła plany zmian, które zakładałyby umieszczenie lekcji religii w nowym przedziale czasowym. Jednak propozycje te budzą niepokój, zwłaszcza w kontekście konstytucyjnych zasad wolności religijnej.

Podstawy prawne organizacji lekcji religii

Nauczanie religii w polskim systemie prawnym oparte jest na zasadzie wolności religijnej, gwarantowanej m.in. w Konstytucji RP. Art. 53 Konstytucji zagwarantował wolność sumienia i religii, a także prawo rodziców do religijnego wychowania dzieci. Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka podkreśla, że lekcje religii nie powinny być traktowane inaczej niż inne przedmioty.

Konstytucja RP i Trybunał Konstytucyjny

Analiza art. 53 Konstytucji RP ujawnia, że państwo ma obowiązek organizować edukację religijną tak, jak inne przedmioty. Zasada bezstronności światopoglądowej władz publicznych, określona w art. 25 ust. 2 Konstytucji, zabrania wyprowadzania konsekwencji prawodawczych z przekonań religijnych obywateli. Warto zauważyć, że państwo ma obowiązek gwarantować możliwość swobodnego wyrażania poglądów religijnych w przestrzeni publicznej, w tym w szkołach.

Konkordat z 1993 r. precyzuje organizację lekcji religii w szkołach publicznych, a także zobowiązuje państwo do szanowania autonomii kościołów i innych związków wyznaniowych. Zgodnie z obowiązującym prawem, lekcje religii są dostępne na życzenie rodziców lub uczniów, stając się obowiązkiem po złożeniu stosownego oświadczenia. Obecnie zamierza się odstąpić od wliczania oceny z religii i etyki do średniej ocen i tym samym podważyć wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 2 grudnia 2009 roku. W 2009 roku stwierdzono, że ocena z religii która znajduje się na świadectwie, jest równouprawniona z ocenami z pozostałych przedmiotów.

Ustawodawstwo zwykłe

Ustawa z 1991 r. o systemie oświaty precyzuje organizację nauki religii na życzenie rodziców lub uczniów.

Wszystkie formy działalności dydaktyczno-wychowawczej szkoły, w tym lekcje religii, powinny być traktowane równorzędnie. Rozporządzenie MEN z 1992 r. nakłada obowiązek uwzględnienia lekcji religii w ramowym rozkładzie dnia.

Sytuacja katechety w przypadku zmniejszenia liczby godzin

Zmniejszenie liczby godzin lekcji religii może skutkować

ograniczeniem zatrudnienia nauczycieli religii. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, zwolnienie nauczyciela nie powinno być dyskryminujące i musi opierać się na obiektywnych kryteriach, takich jak dorobek zawodowy czy kwalifikacje. W chwili obecnej w Polsce pracuje 29 000 nauczycieli religii, w tym 17 000 to osoby świeckie.



Edukacja Religijna w Unii Europejskiej: Różne Modele Finansowania

Warto przyrzeć się, jak kwestia ta wygląda w innych krajach Unii Europejskiej, gdzie modeli edukacji religijnej jest wiele. Analiza wskazuje, że większość państw członkowskich Unii Europejskiej finansuje naukę religii ze środków publicznych. W przeważającej części Unii obowiązuje konfesyjny model edukacji religijnej, gdzie państwo zapewnia finansowanie lekcji religii, choć istnieją różnice w zakresie formy i dostępu do nich.

W Niemczech, Austrii, Szwecji, Danii, Finlandii, Malcie, Grecji, Rumunii, Irlandii i Włoszech edukacja religijna ma charakter konfesyjny i jest organizowana w szkołach publicznych. W tych krajach państwo finansuje nauczanie religii, opłacając pensje nauczycieli, podręczniki i inne koszty związane z prowadzeniem lekcji religii.

W Słowacji, Belgii, Estonii, Litwie i Rumunii, uczestnictwo w lekcjach religii jest dobrowolne, a państwo wspiera kościoły i związki wyznaniowe poprzez dotacje i zwolnienia podatkowe. W tych krajach, podobnie jak we Francji, finansowanie lekcji religii spoczywa na związkach wyznaniowych.

To właśnie we Francji, reprezentującej model wrogiego rozdziału Kościoła i państwa, nauczanie religii odbywa się poza szkołą, w ramach katechezy parafialnej, a finansowanie nauki religii spoczywa na związku wyznaniowym. Wyjątek stanowi Alzacja i Lotaryngia, gdzie zajęcia z religii mogą się odbywać w szkołach publicznych i są organizowane na życzenie rodziców.

Analiza sytuacji w poszczególnych państwach członkowskich Unii Europejskiej ukazuje, że różnorodność modeli edukacji religijnej i sposobów jej finansowania jest powszechna. Polska, rozważając zmiany w

finansowaniu lekcji religii, musi wziąć pod uwagę różnice kulturowe i prawne obowiązujące w poszczególnych krajach oraz przemyśleć, jaki model najlepiej odpowiada lokalnym potrzebom i wartościom społeczeństwa. Debata na ten temat będzie kontynuowana, a ostateczna decyzja z pewnością wpłynie na krajobraz edukacji religijnej w Polsce.

Głos wierzących jedyną szansą

Należy żywić nadzieję, że zdecydowany głos Episkopatu w rozmowach z MENem przyniesie pozytywne skutki i zagwarantuje katolickim dzieciom swobodny dostęp do nauki religii w murach szkoły w niezmienionym wymiarze. Niezwykle ważny jest głos rodziców dzieci. Nie należy się bać w pisaniu listów i maili do Ministerstwa, Marszałka Sejmu RP i posłów z prośbą o zachowanie dotychczasowych praw, które gwarantuje obywatelom państwo.

Wielu rodziców, uczniów i nauczycieli podejmuje takie wysiłki, prócz tego ofiarując w tej intencji modlitwę, post i wyrzeczenia, ponieważ żaden przedmiot tak dobrze jak religia i etyka nie kształtuje właściwych postaw i norm społecznych. Wiedza zdobyta na religii odbywa się w atmosferze wiary, ale szanuje światopoglądy uczniów i ich rodziców. Dzięki tym lekcjom dzieci uczą się jak wzrastać w duchu chrześcijańskich wartości, jak te wartości wyznawać, a z czasem jak je bronić i głosić.

Mateusz Więcek

Symbole i znaki Wielkiego Postu

Okres czterdziestu dni

Wielki Post trwa 40 dni. Jest to liczba symboliczna na oznaczenie specjalnego czasu przygotowania na rzeczywiste spotkanie z Bogiem. Człowiek, z racji swojej małości i grzeszności, potrzebuje stanąć przed Bogiem odpowiednio przygotowany, a do tego potrzebny mu jest najpierw czas. Prorocy długo przygotowywali się na spotkanie z Bogiem, szczególnie wtedy, kiedy czekała ich ważna do spełnienia misja. Mojżesz przez 40 dni i nocy przebywał na górze Synaj poszcząc, by otrzymać wreszcie tablice 10 przykazań. Eliasza, mocą pokarmu niebieskiego, szedł przez 40 dni i 40 nocy aż do Bożej góry Horeb, by doświadczyć spotkania z Bogiem w postaci cichego poszumu wiatru. Nawet pogańscy Niniwici, dzięki pracy Jonasza, potrafili przez 40 dni pościć, by przebłagać Boga i przekonać Go do ocalenia ich miasta od zagłady. Tym bardziej Jezus, idąc za przykładem tego symbolicznego znaku, udaje się na pustynię, by przez 40 dni przygotować się do swojej misji zbawczej. Każdy z nas w okresie Wielkiego Postu otrzymuje więc swoje 40 dni, czas na przygotowanie do szczególnego spotkania z Bogiem w tajemnicy zbawienia.

Przebywanie na pustyni

Okres 40 dni przygotowania na spotkanie z Bogiem ma również szczególne miejsce: na pustyni, z dala od zgiełku świata i jego uciech, tzn. w ciszy, tam, gdzie rzeczywiście można Boga usłyszeć w głębi swojego serca. Oddalenie pustynne, niekoniecznie musi oznaczać dokładnie pustynię. Chodzi raczej o każde miejsce odosobnienia, które bardziej sprzyja temu spotkaniu. Prorocy i rzesze świętych z reguły wybierali pustynie, gdzie z powodu braku pokarmu i wody, doświadczali swojej niewystarczalności, a tym samym głębszego pragnienia Boga. Taki jest również przypadek Jezusa, który po ludzku chce nam pokazać, gdzie najpierw należy szukać Boga: z dala od zgiełku świata, w głębokiej ciszy własnego serca. Tę pustynię

czy oddalenie musimy sobie zapewnić sami, żyjąc z dala od hulanek i zabaw tego świata.

Posypanie głowy popiołem

Gest posypania głowy popiołem jest pierwszym momentem i znakiem wejścia człowieka na drogę spotkania z Bogiem. Przebywanie na pustyni, by nie było jałowe, wiąże się najpierw z przyjęciem odpowiedniej postawy wewnętrznej człowieka: przyznanie się do własnej niegodności i grzeszności. Jest to znak uznania swojej pozycji i miejsca w obliczu Boskiego majestatu i miłosierdzia, które nazywa się pokorą. W tradycji Izraela, oprócz innych znaczeń: smutku, bólu i żałoby, wyrażał go zewnętrzny gest posypania głowy popiołem. Stawiał on człowieka w prawidłowej pokornej postawie do Boga przypominając, że jest nikim (prochem) ze swoją pychą („Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”), dlatego potrzebuje nawrócenia, co przypominają słowa kapłana podczas posypania popiołem: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”.



Post, jałmużna i modlitwa

Postawa pokory (wyrażona w posypaniu głowy popiołem) wprowadza człowieka w atmosferę pustyni, czyli koniecznego odosobnienia, gdzie odbywa się powolny proces spotkania z Bogiem. Atmosferę tę stwarzają: post, jałmużna i modlitwa, trzy podstawowe biblijne działania człowieka jako swoiste znaki jego nawrócenia i pokory. Wszystkie te elementy były wcześniej wykorzystywane przez proroków Izraela i świętych Kościoła, już nie mówiąc o samym Jezusie, który na pustyni pościł i modlił się, by w swoim czasie oddać swoje życie na krzyżu. Działania te w efekcie są wyrazem naszej miłości, wewnętrznej zadumy i powagi nad tajemnicami zbawienia, które wprowadzają w samo centrum środowiska Bożego. One w sumie stanowią treść przebywania na pustynnym odosobnieniu, by uczyć nas słuchania woli Bożej i wrażliwości na

prawdziwe potrzeby drugiego człowieka.

Kolor fioletowy

Wielkopostną atmosferę przebywania człowieka na pustyni oddaje kolor krwi (czerwony) zmieszany z niebiańskim celem (niebieski), czyli: fiolet, znak żałoby i smutku, mozolnej pracy i udręki, typowej dla środowiska pustynnego, gdzie wszystko jest wybrakowane i o wszystko trzeba walczyć, by w końcu cieszyć się owocami spotkania z Bogiem. Jest to zarazem znak przelania krwi Syna Bożego, który obniżył nam wyżyny błękitnego nieba.

Nabożeństwo Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali

Trzy podstawowe działania wielkopostne, tj. post, jałmużna i modlitwa, są karmione treściami zbawczymi, dzięki którym dokonano się zbawienie. Chodzi tu o nabożeństwa wielkopostne, jako formy ciągłego przypominania o miłości Bożej względem człowieka; miłości, która oddała się na krzyżu za nasze grzechy. Relacja o tej miłości, tak pieczołowicie przechowywana w sercu Matki Jezusa, zachowała się w przekazach biblijnych, i jako taka była przedmiotem medytacji mnichów i ojców pustyni. Z czasem jednak w postaci uproszczonej i ludowej stała się treścią specjalnych nabożeństw wielkopostnych: rozważania Drogi krzyżowej Jezusa Chrystusa krzewione przez zakony żebracze (XII w.) oraz pobożne rozpamiętywania Męki Pańskiej w postaci tzw. Gorzkich żali zachowanych wyjątkowo w polskiej religijności od XVIII w.

Zróbmy wszystko, abyśmy w okresie Wielkiego Postu, w który wkraczamy po raz kolejny tego roku, wykorzystali czas nam dany i stworzyli atmosferę pustyni w naszym sercu. Posypmy nasze głowy popiołem i rozpocznijmy krwawą walkę z naszymi wadami i egoizmem, stosując oręż cnót i działań wielkopostnych, by spotkać Boga w głębi serca. Wspierajmy się przy tym ogniem miłości, która pchnęła Syna Bożego na krzyż, przypominając się podczas każdego nabożeństwa.

Krzyż Jezusa Chrystusa jest symbolem centralnym Wielkiego Postu.

W tym czasie w polskich kościołach wystawia się tak zwaną "pasyjkę" - przyozdobiony krzyż przeznaczony do osobistej adoracji. Ma to również głębsze znaczenie, przypomina bowiem, że cały Wielki Post to czas, w którym mamy adorować Krzyż Pana i próbować zrozumieć swój własny krzyż.

Do znaku krzyża tak przyzwyczailiśmy się, że często nie zwracamy uwagi na to, kiedy go wykonujemy. A przecież:

- znak krzyża to najkrótsze wyznanie wiary; kiedy pociąg rusza ze stacji, a osoba siedząca naprzeciw mnie w przedziale czyni znak krzyża, wiem, że jest obok mnie ktoś, kto nie wstydzi się wyznać własnej wiary;
- znak krzyża to najkrótsza modlitwa; gdy się budzimy, gdy mamy się posilić, zacząć pracę i

wykonujemy z wiarą znak krzyża, to w najprostszy sposób zapraszamy Boga do naszej codzienności;

• znak krzyża to znak błogosławieństwa; mama czyni go na czole dziecka przed snem czy przed wyjściem do szkoły, krzyżykiem rozpoczynamy nowy bochen chleba;

• znak krzyża to najprostszy egzorcyzm; poprzez ten Boży znak, znak krzyża, możemy przyzywać mocy Boga zawsze wtedy, gdy przychodzi nam zmierzyć się ze złem duchowym czy fizycznym.

opr. tekstu H.Kyc



Zima kojarzy się wszystkim z zimnem i ochroną przed chłodem. Do niedawna obecnie rządzący straszili Polaków brakiem węgla, podwyżkami cen energii i ogólnie mającym nastąpić armagedonem. Nic takiego nie miało miejsca. Rząd Prawa i Sprawiedliwości dotrzymał obietnic i zabezpieczył Polaków w niezbędne potrzeby życiowe. Nie wystarczyło to jednak do utrzymania władzy, gdyż poprzednia totalna opozycja zwarła szeregi i rozpętała kampanię oszczerstw w stosunku do rządu zjednoczonej prawicy, zarzucając jej łamanie praworządności i wiele innych nieprawości, co zostało przez część społeczeństwa przyjęte za prawdę. Ludzie uwierzyli tym kłamstwom i postanowili wesprzeć w większym stopniu tzw. „trzecią drogę”, czyli PSL i Polskę 2050, licząc na jakieś korzystne dla nich zmiany. Okazało się że był to bluff, a chodziło o to, aby ich zbałamucić i zniechęcić do głosowania na PIS. Była to szeroko zakrojona akcja, także logistycznie w celu odsunięcia PIS-u od władzy.

Tak naprawdę te wybory pozostawiają wiele do życzenia ze względu na sposób ich przeprowadzenia. Łamanie zasad co do czasu głosowania, gdy przekraczano o kilka godzin możliwość oddania głosu, to tylko jeden z przykładów. Wybory zostały zatwierdzone przez Państwową Komisję Wyborczą i mamy to, co mamy. Mamy nową różową koalicję bezprawia, łamiącą wszelkie zasady praworządności i przyzwoitości. To poprzednikom zarzucano autorytaryzm i łamanie prawa, co było wielką przesadą, ale to, co obecnie rząd Tuska wyczynia, zakrawa na coś, czego do tej pory nie zaznał świat oparty na zasadach demokracji.

Dzisiaj rządzący dążą do zmiany systemu funkcjonowania państwa, łamiąc konstytucję i wszelkie inne akty prawne, ustawy sejmowe i rozporządzenia. Bezcelnie ustami Donalda Tuska zakomunikowali, iż będą stasować prawo tak „jak oni je rozumieją”, czyli nie licząc się z niczym i nikim. Praktycznie od pierwszego dnia rządzenia „koalicja 13 grudnia” łamie prawo, brutalnie wkraczając do różnego rodzaju urzędów i instytucji, żądając opuszczenia ich przez

prawnie urzędujące osoby, którym wręcza się wypowiedzenia bez żadnego uzasadnienia. Tak uczyniono z Telewizją Polską, Polskim Radiem, tak z Prokuraturą Krajową i Regionalną i w dalszym ciągu zapowiada się przejmowanie kolejnych instytucji państwowych. Wszystko to dzieje się za przyzwoleniem Komisji Europejskiej, która od początku sekundowała obecnie rządzącym i nie widzi w ich działaniu nic, co byłoby niezgodne z prawem. Obowiązuje zasada „cel uświęca środki”, czyli przejęcie w Polsce władzy przez środowisko polityczne tożsame ideowo z tym, co uważa europejska lewacka większość, jest dla obydwu stron sprawą zasadniczą. Polska według ich ideologii musi zerwać z tradycyjnym patriotyzmem, z wartościami chrześcijańskimi, tradycją rodzinną na rzecz ideologicznych lewicowych zasad współżycia społecznego, ludzi wyzwolonych, nie przywiązanych do tradycyjnych wartości, wartości narodowych.

Rządząca większość w pełni stara się realizować politykę kreśloną ręką brukselskich urzędników nie bacząc na skutki, jakie poniesie nasz kraj i każdy Polak z osobna. To według doktryny politycznej Polska powinna oddać podejmowanie decyzji w ręce organów unijnych w takich dziedzinach jak sądy, mające podlegać w całości prawodawstwu unijnemu, finanse publiczne, energetyka, ekologia, szkolnictwo, gospodarka wodna, lasy państwowe.

Powstaje zatem pytanie, kim wtedy jako Polacy będziemy? Kto będzie o nas decydował? Jakie prawa nam pozostaną? Tutaj cisną się na usta słowa nieodżałowanego patrioty, premiera Jana Olszewskiego: „czyja będzie Polska?”, po dojściu do władzy ludzi, dla których Polska niewiele znaczy. On to przewidział, przestrzegał i poniósł za to karę, jaką było odwołanie jego rządu przez zasiadających w ówczesnym sejmie zdrajców Polski. Dzisiaj stajemy przed konsekwencjami, jakie niesie nam obecna władza i odpowiedzią na postawione pytanie, czyja będzie Polska przy takich rządach jak obecny.

Jeśli się w większości jako naród nie opamiętamy i nie odsuniemy obecnej szkodliwej koalicji od władzy, grozi nam wszystkim potężne niebezpieczeństwo i to w każdym wymiarze. Geopolitycznie jesteśmy w bardzo trudnym położeniu, będąc krajem bezpośrednio sąsiadującym z niebezpiecznym agresorem jakim jest Rosja, zatem nieodpowiedzialna polityka w zakresie bezpieczeństwa naraża nas jako kraj na duże niebezpieczeństwo. Czy obecny rząd jest nam w stanie zapewnić bezpieczeństwo wobec tego jak podchodzi do założeń i działań poprzedniej władzy w zakresie obronności? To jest pytanie do każdego Polaka, który wiąże swoją przyszłość ze swoim krajem, pragnie w nim godnie żyć i podnosić jego prestiż na arenie międzynarodowej.

Nie wystarczą jednak same pytania, potrzebne są skuteczne działania na rzecz odwrócenia tej niedobrej dla naszego kraju rzeczywistości. Już niebawem kolejne wybory, jakże istotne dla poszczególnych regionów Polski, którymi są wybory

do samorządów gminnych, powiatowych i wojewódzkich, a po nich wybory do europarlamentu, które mogą zmienić trendy w polityce europejskiej, a tym samym polskiej. Pozostaje zatem zaapelować do wszystkich ludzi którym dobro naszych małych ojczyzn jak i całego kraju leży na sercu, nie pozwólcie oddać naszej ojczyzny w ręce sił, dla których Polska niewiele znaczy, a Polacy mają być tylko tanią siłą roboczą. Nie dopuśćmy do tego, żeby o tym, co się będzie działo bądź nie działo wokół nas, decydowali ludzie o poglądach dewastujących naszą tradycję, nasze wartości i działali wbrew interesowi naszego kraju.

Ciągle mamy nowe wyzwania, tak w najbliższym otoczeniu jak i w skali krajowej. Wiele dobrych rzeczy dokonało się w ostatnich latach w naszym regionie, powiecie, gminie jak i całym kraju. One rozpędem ostatnich lat nadal się dzieją, więc nie pozwólmy, aby przez nierozsądne wybory doprowadzić do ich osłabienia bądź wręcz zniweczenia. Postawmy na ludzi, których znamy, do których mamy zaufanie i wiarę, że nie zdradzą naszych oczekiwań. Polska w całości potrzebuje ludzi odpowiedzialnych za wszystko, co dotyczy jej dobra, a co równa się z pomyślnością każdego mieszkańca, bez względu na miejsce zamieszkania i zajmowaną pozycję społeczną.

Niebawem wejdziemy w okres Wielkiego Postu i oczekiwania radosnego zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, który oddał swoje życie za nas, grzeszników, ale nie pozwolił zwyciężyć złu i na nowo powstał, aby nas zbawiać. Ufajmy zatem w zwycięstwo dobra nad złem, prawdy nad fałszem, rozsądku nad nieroztropnością, co pozwoli zrozumieć powagę sytuacji tym, którzy lekkomyślnie podeszli do zasadniczego aktu jakim były ostatnie wybory do Sejmu i Senatu.

Na ten ważny okres, życzę wszystkim Czytelnikom gazety, mieszkańcom naszej wioski wszystkiego co najlepsze, dużo zdrowia pomyślności i Bożego Błogosławieństwa.

Andrzej Krężałek



Witam mieszkańców Łek Dukielskich.

Dawno już nie pisałam do naszej łeckiej gazety. Tak naprawdę było to spowodowane nawałem prac, z jakimi musiałam się zmierzyć.

Ponieważ czas nieuchronnie biegnie i zbliża się koniec kadencji sołtysa, to ja muszę się z Wami podzielić pewnymi informacjami dotyczącymi tego, co udało się zrobić dla naszej miejscowości.

A udało się bardzo dużo zrobić.

Na wstępie muszę przyznać, że razem z obecnymi radnymi udało się osiągnąć bardzo dobrą współpracę,

która to zaowocowała wieloma sukcesami. Jako jeszcze mało doświadczony sołtys zostałam rzucona w wir ogromnej pracy. Najpierw dużym wyzwaniem okazała się pomoc mieszkańcom przy realizacji takich dużych inwestycji jak:

- realizacja linii przesyłowej wysokiego napięcia /naprawy uszkodzonych dróg, pól/;
- realizacja kanalizacji w prawie całej miejscowości (oprócz przysiółków) na wielomilionowe wartości;
- realizacja chodnika i poprawa całej nawierzchni drogi na „Baryłówce”, która wiosną zostanie ukończona;
- realizacja chodnika przy drodze powiatowej wzdłuż całej miejscowości. Brakujący odcinek został już zaprojektowany i jeżeli będę mieć czas i szansę, to na pewno zrealizujemy zadanie do końca;
- realizacja oświetlenia poprzez wymianę w całej miejscowości starych lamp na nowe – ledowe;
- zaprojektowywanie i wykonanie sześciu odcinków nowych oświetleń;
- likwidacja śmietniska i wykonanie na działce gminnej – tzw. „Wygonie” – mini placu zabaw i miejsca do rekreacji mieszkańców;
- zakup działki od Pani Joli von Grieken Barylanki pod parking przy cmentarzu rzymsko-katolickim, a w kolejnych latach powoli utwardzimy teren;
- wykonanie nowego utwardzenia drogi na cmentarz polsko - katolicki oraz wybranie już dwukrotnie rowów wzdłuż całej drogi;
- wykonanie utwardzenia drogi polnej na Folwarku w kierunku Łazów;
- wykonanie nakładki bitumicznej na drodze w kierunku stadionu oraz jej oświetlenie.
- wykonanie nakładki bitumicznej na drodze gminnej w kierunku parkingu na cmentarz;
- wykonanie nakładki bitumicznej na drodze tzw. „Woźniakówce” i jej oświetlenie;
- wykonanie udrożnienia rowów przy drodze powiatowej oraz przy całej drodze gminnej od strony Kobyłan aż po Folwark;
- częściowe wykonanie udrożeń rowów przy drodze na Pałacówkę oraz odkrzaczanie jej poprzez wycinkę ręczną oraz maszynową;
- prace naprawcze na drogach gminnych wewnętrznych - utwardzanie nawierzchni tłuczniem;
- zbieranie opłat od mieszkańców za podatki i odpady komunalne;
- organizowanie zabaw sylwestrowych, sobótek, dożynek, festynów, obchody świąt państwowych i kościelnych;
- otwarcie Wielofunkcyjnego Centrum Kultury Wiejskiej w Łękach Dukielskich;
- założenie Fundacji Łęki Dukielskie, która służy mieszkańcom całej miejscowości poprzez świadczone usługi cateringowe, opiekuńcze i sprzątanie.

W tym roku zrealizujemy zaprojektowaną kolejną nakładkę bitumiczną na drogę gminną (od Pani Szydło do góry do Pani Białej).

Już niedługo, bo w tym roku, otworzymy II część budynku WCKW, która też będzie służyć naszym mieszkańcom.

Jak widzicie, zadań zrealizowanych jest sporo, można powiedzieć, że mój plan przedwyborczy, jaki sobie założyłam, zrealizowany został w ok. 80%. To dobry wynik.

Te wszystkie prace, starania są dzięki współpracy i pomocy wielu ludzi, którym chciałabym dzisiaj podziękować za współpracę, wyrozumiałość i dobre słowo. Jako miejscowość jesteśmy wyjątkowymi ludźmi, mimo wielu różnic i poglądów, udaje się nam wznieść ponad podziały, i czynić dobro.

Dobro w pełnym tego słowa znaczeniu. Dziękuję za każde dobre słowo, które było dla mnie natchnieniem do pracy i wielką motywacją.

sołtys

Małgorzata Tomkiewicz



Innocenty VII - ur. w 1339r. w Sulmonie, zm. 6 listopada 1406r. w Rzymie – papież w okresie od 17 października 1404r. do 6 listopada 1406r.

Reprezentował „rzymską” obediencję (uznaną później za legalną) w okresie wielkiej schizmy zachodniej. Został wybrany w wyniku konklawe z 1404 roku. Złożył wówczas ślubowanie, że dołoży wszelkich starań do zakończenia wielkiej schizmy zachodniej, wliczając abdykację.

Cosima Gentile Migliorati został wybrany na papieża 17 października 1404r. i przybrał imię Innocenty VII. 11 listopada 1404r. odbyła się uroczysta inauguracja jego pontyfikatu. Jako papież, dla zakończenia wielkiej schizmy zachodniej, zwołał sobór w Rzymie, który się jednak nie odbył. Wkrótce jego nepotyzm doprowadził do wybuchu w tym mieście antypapieskiej rebelii. Wezwał wtedy na pomoc Władysława, króla Neapolu. Rewoltę zdławił Ludwik Migliorati, bratanek Innocentego VII. Polecił zamordować 11 zasłużonych obywateli Rzymu, co wywołało gniew ludu. Po ataku na Watykan papież 6 sierpnia 1405 roku zbiegł, razem z kardynałami, do Viterbo. Kiedy władzę nad Wiecznym Miastem przejął dowódca stronnictwa gibelinów, Giovanni Colonna - który zajął Zamek św. Anioła - Innocenty VII w 1406r. roku powrócił do miasta. Utworzył wtedy na Uniwersytecie Rzymskim wydziały: medycyny, filozofii, logiki i retoryki oraz katedrę greki. W niedługim czasie zmarł. Został pochowany w Bazylice św. Piotra.



Grzegorz XII - ur. ok. 1330r. w Wenecji, zm. 18 października 1417r. w Recanati – papież w okresie od 30 listopada 1406r. do 4 lipca 1415r.

Podczas konklawe Angelo Correro, podobnie jak pozostali kardynałowie złożył przysięgę, w której zobowiązywał się przystąpić, w ciągu trzech miesięcy, do negocjacji ze swoim rywalem – antypapieżem Benedyktem XIII oraz do abdykacji w sytuacji, gdy tenże postąpi podobnie lub wcześniej umrze. Ponadto liczba kardynałów papieskich miała być równa liczbie kardynałów awiniońskich, aby w razie pojednania, wybory nowego papieża mogły przebiegać w sposób sprawiedliwy dla obu stron. To przyrzeczenie miało na celu jak najprędzej zażegnać Wielką Schizmę Zachodnią.

Kardynał Correro został wybrany na Stolicę Piotrową 30 listopada 1406 roku i przybrał imię Grzegorza XII. Tuż po wyborze wystosował do Benedykta XIII propozycję pojednania. Do spotkania oponentów miało dojść w Savonie. Papież ugiął się jednak pod naciskiem krewnych oraz królów Neapolu, Węgier i Czech i spotkanie najpierw przełożył, a ostatecznie odwołał. Wkrótce potem Grzegorz XII złamał inne zobowiązanie zawarte na konklawe, które ograniczało jego nominacje kardynalskie – wbrew przyrzeczeniu, zapowiedział cztery nominacje, co spowodowało, że opuścili go prawie wszyscy jego kardynałowie (prócz trzech) i zawarli porozumienie z kardynałami Benedykta XIII. Zjednoczeni kardynałowie wspólnie zorganizowali, wraz z miejscową szlachtą, sobór w Pizie trwający od 25 marca do 7 sierpnia 1409 roku. Ustalono na nim, że zarówno papież, jak i antypapież są heretykami i zdeponizowano ich.

26 czerwca wybrano Aleksandra V. Grzegorz XII i Benedykt XIII soboru nie uznali, co przyczyniło się do pogłębienia schizmy. 3 maja 1410 roku antypapież Aleksander V zmarł, a jego następcą został Jan XXIII, który wraz z królem Niemiec Zygmuntem Luksemburskim zwołał w XVI sobór powszechny w Konstancji. Sobór poruszał największe problemy ówczesnego średniowiecza: zażegnanie schizmy, obrona doktryny wiary przed naukami Jana Husa i odnowa wewnętrzna Kościoła. Wydane tam dekryty głosiły, że władza soboru podchodzi od Boga i wszyscy, włącznie z papieżem, muszą się mu podporządkować (dekret Sacrosancta), ponadto zobowiązywały Biskupa Rzymu do periodycznego zwoływania soborów (dekret Frequens). Pierwszej z uchwał nie zatwierdził żaden z papieży.

Na soborze doszło do połączenia kolegów kardynalskich i zatwierdzenia wszystkich aktów wydanych przez Grzegorza XII – 4 lipca 1415 roku papież abdykował. Po pontyfikacie został on kardynałem-biskupem i dożywotnim legatem w Marchii Ankony. Zmarł 18 października 1417 w Recanati koło Ankony.

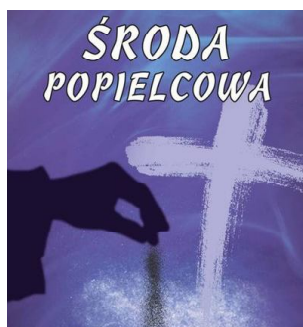
opr. Beata Bojda

Środa Popielcowa

Środa Popielcowa rozpoczyna okres czterdziestodniowego przygotowania do największej chrześcijańskiej uroczystości – Świąt Paschalnych. Wielki Post, bo tak nazywa się ten okres, trwa do początku liturgii Mszy Wieczery Pańskiej sprawowanej w Wielki Czwartek.

Sam zwyczaj posypywania głów popiołem na znak żałoby i pokuty, celebrowany w Środę Popielcową, znany jest w wielu kulturach i tradycjach. Pierwsze świadectwa o święceniu popiołu pochodzą z X w. W 1091 r. papież Urban II wprowadził ten zwyczaj jako obowiązujący w całym Kościele. W tym też czasie ustalono, że popiół do posypywania głów wiernych ma pochodzić z palm poświęconych w Niedzielę Palmową poprzedniego roku.

W Środę Popielcową – zgodnie z kanonami 1251-1252 Kodeksu Prawa Kanonicznego – obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych i post ścisły (trzy posiłki w ciągu dnia, w tym tylko jeden – do syta). Prawem o wstrzemięźliwości są związani wszyscy powyżej 14. roku życia, a prawem o poście – osoby pełnoletnie do rozpoczęcia 60. roku życia. Prawo kanoniczne nie nakłada na wiernych natomiast obowiązku uczestniczenia w tym dniu w Eucharystii (*choć jest to powszechną praktyką, z której nie powinno się rezygnować bez ważnej przyczyny*).



LITURGIA ŚRODY POPIELCOWEJ

* Podczas Mszy św. z posypaniem głów popiołem opuszcza się akt pokutny (zastępuje go posypanie głów popiołem po homilii).

* Błogosławieństwo i posypanie głów popiołem odbywa się w czasie Mszy św.

albo poza Mszą. W tym ostatnim przypadku jest ono poprzedzone liturgią słowa i kończy się modlitwą wiernych. Teksty poświęcenia znajdują się w Mszale Rzymskim.

* Tylko osoba duchowna (biskup, prezbiter i diakon) może nakładać popiół w trakcie liturgii Środy Popielcowej (Ceremoniale Episcoporum, 257), a tylko kapłan może go pobłogosławić. Oznacza to, że do posypywania głów popiołem nie jest upoważniony ani akolita, ani osoba pełniąca funkcję szafarza nadzwyczajnego Komunii Świętej, ani lektor czy ministrant, ani żadna inna osoba świecka, nawet bardzo poważana.

* Praktyka zabierania popiołu dla nieobecnych na liturgii nie jest zakazana przepisami liturgicznymi, ale posypywanie się popiołem w domach należy rozumieć jako akt pobożności ludowej, a nie sprawowanie liturgii.

* W razie nieobecności innego duchownego, sam celebrans, zwrócony w stronę ołtarza i pochylony, nie mówiąc, posypuje sobie głowę popiołem.

opr. red.

zatrzymaj się na chwilę ZAMYŚLENIA

MYŚLAŁEŚ O TYM?

Za 100 lat, w 2124 roku wszyscy zostaniemy pochowani wraz z naszymi krewnymi i przyjaciółmi.

Nieznajomi będą mieszkać w naszych domach, o których budowę tak ciężko walczyliśmy, i będą właścicielami wszystkiego, co mamy dzisiaj.

Wszystkie nasze nieruchomości będą nieznane... w tym samochód, na który wydałeś fortunę, prawdopodobnie będzie na złomowisku lub będzie w rękach nieznanego kolekcjonera.

Nasi potomkowie raczej nie będą wiedzieć, kim byliśmy, ani nie będą o nas pamiętać.

Ilu z nas zna ojca naszego dziadka?

Po naszej śmierci zostaniemy zapamiętani na kilka lat, potem będziemy już tylko portretem w czyjejs bibliotece, a kilka lat później nasza historia, nasze zdjęcia, nasze czyny pójdą na śmietnik zapomnienia. Nawet wspomnienia.

Może gdybyśmy pewnego dnia przestali analizować te pytania, zrozumielibyśmy, jak ignorancie i słabe było marzenie o zdobyciu wszystkiego...

Gdybyśmy tylko mogli pomyśleć, na pewno nasze podejście, nasze myśli by się zmieniły, byłibyśmy innymi ludźmi...

Zawsze mieć więcej i więcej, nie mając czasu na rzeczy, które są naprawdę wartościowe w tym życiu....

Zmieniłbym to wszystko, by żyć i cieszyć się tymi spacerami, na których nigdy nie byłem... tymi nieoddanymi uściskami... tymi pocałunkami naszych dzieci i współmałżonka... tymi psikusami, których nigdy nie mieliśmy, bo nie miałem czasu.

To z pewnością byłyby najlepsze chwile do zapamiętania. Zasadniczo wypełniłyby nasze życie radością. A my marnujemy dzień po dniu chciwością...

Jest jeszcze czas dla nas! ...

Pomyślisz o tym?

Przetłumaczone z języka francuskiego.

Modlitwa nie przynosi skutków?

Zapytacie prawdopodobnie „Wobec tego skąd to się bierze, że pomimo tylu modlitw, wciąż jesteśmy grzesznikami i wcale się nie poprawiamy”.

Otóż właśnie dlatego, że modlicie się źle, bez przygotowania i bez chęci poprawy.

Niestety są tacy, którzy nie modlą się w ogóle albo modlą się źle. Często idą spać i wstają jak nierozumne bydła bez myśli o Bogu.

A jeśli już się modlą to szukają wygód, opierają się na stołku albo na łóżku, odmawiają pacierz w czasie ubierania lub rozbierania się.

Chodzą po domu, nawołując jeszcze domowników i dzieci i wymyślając im. Nie widać u nich najmniejszego przygotowania.

Św. Jan Maria Vianney.

Dlaczego mili ludzie nienawidzili Jezusa?

Ponieważ przez całe swoje życie zdzierał On z nich maski fałszywej dobroci, obnażając nikczemność mężczyzn i kobiet żyjących zgodnie z utartymi standardami Jego czasów.

Nadszedł wreszcie moment, w którym oskarżani nie mogli już ścierpieć Jego wyrzutów pod swoim adresem. Nasz Pan został ukrzyżowany przez miłych ludzi, którzy utrzymywali, że religia jest czymś zupełnie w porządku, o ile jest na swoim miejscu, ale jej miejsce nie jest TUTAJ, gdzie wymagałaby od nich przemiany serc.

Krzyż Golgoty stoi na rozdrożu trzech kwitnących cywilizacji jako wymowne świadectwo niewygodnej prawdy o tym, że ludzie sukcesu, przywódcy społeczni, słowem ci, których określa się mianem MIŁYCH, są najbardziej zdolni do tego, aby ukrzyżować Bożą Prawdę i Wieczną Miłość.

Co więc robić?

Adorować Jezusa - trwać w Jego bliskości, czynić pokutę, żyć w ubóstwie i czystości serc i dłoni, okazywać skruchę i zadość czynić Bogu i bliźniemu za każdy zły czyn.

Brać przykład ze świętych i naśladować ich życiem, nie samym tylko słowem.

Upominać grzeszących i siejących zgorszenie, a nawet ganić głośno, by wstrząsnąć nimi na opamiętanie i tak ratować człowieka.

Nie milczeć, napiętnować kłamstwo, reagować na łamanie Dekalogu - nie tolerować grzechu, który się rozprzestrzenia jak duchowa zaraza i niszczy duchowe życie ludzi, a wielu nawet zabija.

Wrócić do nauk Ojców Kościoła, do wskazówek zostawionych nam przez świętych - wyciągnąć je z zakurzonych bibliotek i zacząć czytać wiernym na kazaniach i z ludem zacząć je stosować.

"Chrześcijańska miłość znosi zło, lecz go nie toleruje. Czyni ona pokutę za grzechy innych, lecz nie jest liberalna w stosunku do grzechu.

Wołanie o tolerancję nie może skłonić chrześcijańskiej miłości do stłumienia w sobie nienawiści wobec diabelskich filozofii, które próbują rywalizować z Prawdą.

Chrześcijańska miłość przebacza grzesznikowi, lecz nienawidzi grzechu; jest ona niemiłosierna wobec błędu w jego umyśle.

Miłość chrześcijańska zawsze na powrót przyjmie grzesznika na łono Mistycznego Ciała; lecz jego kłamstwo nigdy nie zostanie przyjęte do skarbcza Jego Mądrości.

Prawdziwa miłość pociąga za sobą prawdziwą nienawiść.

Ktokolwiek utracił zdolność moralnego zgorszenia i pragnienie wypędzenia kupców ze świątyń, utracił również żywe, żarliwe umiłowanie Prawdy.



**Brońcie krzyża,
nie pozwólcie,
aby Imię Boże
było obrażane...**

Miłość chrześcijańska nie jest zatem łagodną filozofią o nazwie „żyj i pozwól żyć”; nie jest ona rodzajem cikliwego sentymentu.

Miłość chrześcijańska jest natchnieniem Ducha Bożego, która każe nam miłować piękno i nienawidzić brzydoty moralnej.”

Arcybiskup Fulton J. Sheen

Źródło: "Peace of Soul", 1950 r., str. 75-76

Jak rozpoznać antychrysta?

Antychryst nie będzie nazywany antychrystem, gdyż nie miałby wówczas żadnych zwolenników. Nie będzie nosić czerwonych rajtuz, nie będzie zionąć siarką, nie będzie też dzierżyć wideł ani wymachiwać zakończonym strzałką ogonem niczym Mefistofeles w „Faustcie”. Ta maskarada pomogła szatanowi przekonać ludzi o swoim nieistnieniu. Gdy nikt go nie uznaje, tym większą ma on moc. Bóg określił samego siebie mianem „Ja, który Jestem”, szatan definiuje siebie jako „ja, którego nie ma”.

Nigdzie w Piśmie Świętym nie znajdziemy potwierdzenia dla powszechnego mitu o szatanie jako błaznie przebranym za pierwszego „czerwonego”. Zamiast tego opisywany jest on jako upadły anioł z nieba, jako „książę tego świata”, którego celem jest wmawianie ludziom, że inny świat nie istnieje. Jego logika jest prosta: jeśli nie ma nieba to nie ma też piekła; jeśli nie ma piekła to nie ma też grzechu; jeśli grzech nie istnieje, to nie ma też sądziego, a jeśli sąd nie istnieje, to zło jest dobre, a dobro – złe. Lecz przede wszystkim, ponad tymi wszystkimi opisami, nasz Zbawiciel mówi nam, iż szatan będzie tak bardzo podobny do Niego, że oszuka nawet wybrańców – i na pewno żaden szatan kiedykolwiek widziany w książkach obrazkowych nie mógłby oszukać wybrańców.

W jaki sposób zdobędzie zwolenników dla swojej religii w dzisiejszych czasach? W czasach poprzedzających komunizm wierzone w Rosji, że pojawi się on w przebraniu Wielkiego Humanisty, że będzie mówił o pokoju, dobrobycie oraz obfitości nie jako środkach prowadzących nas do Boga, lecz rozumianych jako cel sam w sobie. Będzie pisał książki o nowej idei Boga, aby mówić ludziom to, co – w obliczu ich własnego stylu życia – chcieliby usłyszeć; wprowadzi wiarę w astrologię, aby obciążyć winą za grzechy nie ludzką wolę, a gwiazdy; będzie wynajdywał dowody psychologiczne na to, że nie istnieje wina, a jedynie wyparta seksualność; każe ludziom umierać ze wstydu, gdy inni zarzucają im nietolerancję i brak liberalizmu; on sam będzie tak liberalny, że tolerancję zrówna z obojętnością wobec prawa i niesprawiedliwości, wobec błędu i prawdy. Rozpowszechni kłamstwo, jakoby ludzie tylko wtedy mogliby stać się lepszymi, jeśli najpierw naprawią społeczeństwo – i w ten sposób staną się takimi egoistami, że nigdy nie zabraknie środka zapalnego do następnej wojny. Będzie wspierał naukę z tym jedynym sukcesem, że przemysł zbrojny zniszczy jeden cud nauki za pomocą innego; będzie wspierał rozwody pod pretekstem tego, że nowy partner jest „niezbędny do życia”; będzie pomnażał miłość do miłości, pomniejszając jednocześnie miłość do osoby; będzie powoływał się na religię, aby unicestwić religię; będzie nawet mówić o Chrystusie i nazywać Go największym spośród ludzi; będzie głosić, iż jego misja polega na tym, aby wyzwolić

ludzi z kajdan zabobonu i faszyzmu – nie definiując nigdy tych pojęć. Będzie wymyślał zabawy dla dzieci i będzie decydował, kto może, a kto nie może pobierać się i rozwodzić, kto może urodzić dziecko, a kto nie. Uprzejmymi gestami będzie wyciągać ze swych kieszeni tabliczki czekolady dla dzieciątek i butelki z mlekiem dla Hotentotów.

Będzie kusił chrześcijan tymi samymi trzema pokusami, którymi wystawiał na próbę Chrystusa. Kuszenie do tego, aby – jako ziemski Mesjasz – zamienić On kamienie w chleb, stanie się kuszeniem do tego, aby przefrymarczyć wolność za bezpieczeństwo, przy czym chleb stanie się polityczną bronią, gdyż tylko ci będą mogli go jeść, którzy będą myśleć tak jak on. Kuszenie Chrystusa do tego, aby zdziałał cud i aby – pokładając ufność w obietnicę [daną w Piśmie Świętym] rzucił się ze szczytu świątyni, stanie się wezwaniem do tego, aby z czystych wyżyn Prawdy, na których panuje wiara i rozsądek, rzucić się w otchłanie wypełnione masą pustych haseł i propagandy. Nie potrzebuje on głoszenia niezmiennych zasad na dziedzińcach świątyni, lecz propagandy, aby organizować tłumy, gdyż w taki właśnie sposób zwykły człowiek steruje reakcjami zwykłych ludzi. Opinie, a nie prawdy, objaśniacze, a nie nauczyciele; badania Gallupa, a nie zasady; natura, a nie łaska – za tymi złotymi cielcami zaczęną podążać ludzie, odchodząc od swego Zbawiciela. Trzecie kuszenie, w którym szatan próbował skłonić Chrystusa, by oddał mu cześć w zamian za wszystkie królestwa świata, stanie się kuszeniem do tego, aby mieć nową religię bez Krzyża, liturgię bez przyszłego świata, religią, która niszczy religię lub politykę, która jest religią – taką która oddaje Cezarowi nawet to, co jest Boskie.

Wśród całej tej jego pozornej miłości do ludzkości i jego gładkiej mowy o wolności i równości ukrywać się będzie wielki sekret, którego nikomu nie zdradzi: nie będzie wierzył w Boga. Ponieważ jego religią będzie braterstwo bez ojcostwa Boga, oszuka nawet wybrańców. Ustanowi on antykościół, który będzie małpować Kościół, gdyż on, szatan, jest małpą Boga. [Ów antykościół] będzie posiadał wszystkie cechy Kościoła, ale w wypaczonej postaci, będzie też wyzuty ze swej Boskiej treści. Będzie mistycznym ciałem antychrysta, które z wyglądu będzie bardzo przypominać mistyczne Ciało Chrystusa. . .

Arcybiskup Fulton J. Sheen

mp/Communism and the Conscience of the West, 1948r., str. 24-25.

Potrzeba rozważyć...

Mądrość Syracha.

Nie oskarżaj, zanim dokładnie nie zbadasz,
najpierw zastanów się, a dopiero potem udzielaj
nagany.

Nie odpowiadaj, zanim nie wysłuchasz,
a w środek mów nie wpadaj!

Nie wadź się o rzecz, która ci nie jest konieczna,
i nie mieszaj się do sporów grzeszników!

Synu, nie bierz na siebie za wiele spraw,
bo jeśli będziesz je mnożył, nie unikniesz szkody.
I choćbyś pędził, nie dopędzisz,
a uciekając nie uciekniesz...



z pasji do liturgii

W trosce o liturgię: Prawidłowe sprawowanie obrzędów mszalnych.

Zauważając wielką potrzebę zgromadzenia w jedno wszelkich przepisów Kościoła na temat konkretnych elementów Mszy św., pragniemy przedstawić to prawodawstwo w sposób systematyczny, pod względem konkretnych obrzędów tak, aby były szeroko dostępne. Ufamy, że nasze skromne dziełko przyda się każdemu, kto będzie chciał zorganizować i odprawić Najświętszą Ofiarę Mszy Świętej w sposób zgodny z obowiązującymi normami liturgicznymi.

IV: Kolekta

Po hymnie „Chwała” lub – gdy go nie było – po akcie pokuty lub (w niektórych celebracjach) tuż po dojściu do ołtarza, kapłan odmawia pierwszą z modlitw prezydenckich – kolektę. Zawsze odmawia się tylko jedną kolektę. Kapłan wygłasza ją z miejsca przewodniczenia, wygłaszając najpierw wezwanie do tej modlitwy: „Módlmy się”, mając ręce złożone. Następnie występuje obowiązkowa chwila milczenia, po której kapłan rozkłada ręce i odmawia kolektę mając ręce rozłożone. Kolekta kończy się jedną z trzech konkluzji. Jeśli kapłan odmawia tę, skierowaną do Ojca („Przez naszego Pana...”), to wypowiadając imię Jezusa, wykonuje gest pochylenia głowy. Po wypowiedzeniu całej kolekty (wraz z konkluzją) składa ręce, a lud odpowiada: „Amen”. Jeśli liturgia jest Mszą św. śpiewaną, zaleca się śpiew całej kolekty, gdyż niewłaściwe jest np. śpiewanie wezwania „Módlmy się” i recytowanie reszty lub odwrotnie.

Szczególne przypadki:

1. Zasadniczo obrzędy wstępne kapłan winien sprawować od miejsca przewodniczenia, lecz jeśli liturgia jest Mszą z jednym usługującym, może on pozostać przez całą Mszę św. przy ołtarzu. Wówczas – wyjątkowo – od początku celebracji na ołtarzu znajduje się Mszał.

2. Powyższych norm nie wolno zmieniać nawet w przypadku liturgii Mszy z udziałem grup specjalnych.

3. Wyjątkiem od reguły podanej w nr 1 szczególnych przypadków, jest Msza św. z udziałem dzieci, której ryt obrzędów wstępnych można ograniczyć (jeśli to naprawdę wyda się słuszne i konieczne) do niektórych elementów, zachowując zawsze któryś z obrzędów wprowadzających i kolektę. Jednakże nie wolno tego czynić w Polsce, gdyż notę przeciwną do dokumentu Kongregacji zamieścili

polscy biskupi w swoim dokumencie na ten temat.

4. Chociaż zaleca się, aby wszystkie części Mszy św., mające przypisane do siebie melodie, były przez kapłana śpiewane, w liturgii transmitowanej przez telewizję można zrezygnować z ich śpiewania, gdy celebrans uzna, że istnieje ryzyko fałszowania. Należy wtedy kierować się zasadą, iż lepiej coś dobrze przeczytać niż źle zaśpiewać. (MT, nr 21).

V: I czytanie mszalne

W liturgii mszalnej po kolekcie rozpoczyna się proklamacja pierwszego czytania, które wykonuje się z ambony. Czynność ta nie jest funkcją przewodni-czącego, ale usługujących: przede wszystkim lektora ustanowionego obrzędem lub – gdy go nie ma – innych świeckich, odpowiednio do tego przygotowanych. Należy czytać powoli i starannie, a także wyraźnie i głośno oraz mądrze. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, aby w liturgiach śpiewanych lekcję zaśpiewać. Zawsze jednak można zaśpiewać tylko aklamację: „Oto słowo Boże”. Czytanie wykonuje się z zatwierzonego lekcjonarza, gdyż nie jest możliwe czytanie lekcji z kartek. Lekcji

mszalnej nie wolno zastępować innymi tekstami niebiblijnymi. Po odczytaniu czytania warto zachować chwilę ciszy. Każdy odczytujący lekcję mszalną winien być ubrany w strój liturgiczny (jeśli jest lektorem lub innym usługującym), choć wymóg ten nie obowiązuje względem tych, którzy czynność tę pełnią jednorazowo.

Zaleca się usilnie, aby lektorzy ustanowieni obrzędem odczytywali lekcje mszalne przede wszystkim w uroczystości i Msze niedzielne, przynajmniej w czasie głównej Mszy świętej. Takie zalecenie dotyczy także liturgii pontyfikalnej.

Szczególne przypadki:

1. Zasadniczo czytania wykonuje się z ambony. Wyjątkiem są tutaj jedynie Msze św. bez ludu i te, w których uczestniczy jeden usługujący. W liturgiach z udziałem grup specjalnych czytania wolno wykonywać z pulpitu, który nie jest amboną.

2. Zasada podana w numerze 1, nie dotyczy Mszy św. transmitowanych przez telewizję oraz Mszy szczególnie uroczystych.

3. Aklamacja „Oto słowo Boże” lub „Oto słowo Pańskie” może zostać odśpiewana przez kantora, który nie był lektorem czytania.

4. Jeśli śpiewa się lekcję mszalną, to gdy jest ona pierwszą z dwóch poprzedzających Ewangelię, odśpiewuje się ją w sposób prosty (proroctwa). Gdy zaś jest ona pierwszą i ostatnią lekcją przed Ewangelią, to należy ją odśpiewać na ton uroczysty (epistoły; OCM, nr 4 i 6).

Wybór tekstów i opracowanie H.Kyc na podst. strony: Z pasji do Liturgii. Bibliografia: Dokumenty Kościoła i papieży. Załączniki na stronie. CDN

**NIEROZERWALNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA**

Według nauki katolickiej zawarte ważne małżeństwo jest nierozterwalne, dopóki żyje współmałżonek. Kościół nie uznaje zatem rozwodów.

Pyt.: Dlaczego małżeństwo jest nierozterwalne?

Odp.: Nierozterwalność małżeństwa sakramentalnego wynika stąd, że przez ten sakrament nowożeńcy zostali włączeni w trwałą jedność, jaka istnieje między Chrystusem i Kościołem, będącym Jego Mistycznym Ciałem. Jak Chrystus-Głowa i Kościół tworzą jeden, nierozterwalny organizm, tak i małżonkowie, uświęceni przez łaskę Chrystusa, stanowią aż do śmierci jedno, nierozterwalne ciało. „Co więc Bóg złączył - poucza Jezus Chrystus-niech człowiek nie rozdziela” (Mt 19,6). Małżeństwo sakramentalne jest zatem czymś więcej niż czysto ludzką umową i przyrzeczeniem wzajemnej miłości, choć nawet ludzka tylko przysięga domaga się spełnienia tego, co się obiecało. Raz dane słowo zobowiązuje do wierności obietnicy.

Sama natura miłości wymaga trwałości małżeństwa. Niepoważnie brzmiałyby słowa przysięgi czasowej tylko miłości i wierności, np.: „Ślubuję ci miłość aż do momentu, gdy mi się znudzisz”, albo: „Będę cię bardzo kochać, dopóki będziesz piękna, zdrowa, miła dla mnie, dopóki mi będzie z tobą dobrze”, albo: „Ślubuję ci miłość aż do chwili, kiedy poznam kogoś miłszego od ciebie”. Bóg wymaga od człowieka miłości trwałej, biorącej odpowiedzialność za drugiego człowieka, miłości bezinteresownej, gotowej na wszystko, uznającej człowieka za wielką wartość, której nie można porzucić. Bez sensem byłyby małżeństwa czasowe, „na próbę”, by się przekonać, czy drugi mi odpowiada pod względem erotycznym. Narzeczeni mają obowiązek poznać się wzajemnie jak najlepiej, czego domaga się dobro i trwałość ich przyszłego małżeństwa. Dla budowania wspólnego życia potrzebna jest pewna jedność w sprawach istotnych. Młodzi ludzie powinni zatem poznać charakter, wychowanie, światopogląd partnera życia, powinni korzystać z doświadczenia innych osób. Poznanie jednak nie może krzywdzić drugiego, co miałyby miejsce w przypadku przedślubnego współżycia, w przypadku tworzenia „próbnych” małżeństw. Trwałości i nierozterwalności małżeństwa wymaga także dobro dziecka. Potrzebuje ono rodziców i rodziny, w której panuje atmosfera jedności, opartej na miłości i wzajemnym poszanowaniu godności osobowej.

Pyt.: Czy słowa Chrystusa mówiące o „wypadku nierządu” nie dopuszczają rozwodów?

Odp.: Ważne zawarte małżeństwo i dopełnione przez współżycie jest absolutnie nierozterwalne, co jednoznacznie wynika ze słów Chrystusa: „Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” (Mt 19,6). Słowa Zbawiciela: „A powiadam wam: Kto odda swoją żonę — chyba w wypadku nierządu — a bierze inną, popełnia cudzołóstwo” (Mt 19,9) — Kościół katolicki rozumie jako rozterwanie związku, który małżeństwem nie był, który

tylko w oczach ludzi za nie uchodził.

Pyt.: Na czym polega unieważnienie małżeństwa?

Odp.: Unieważnienie nie jest rozwodem, lecz oficjalnym stwierdzeniem przez odpowiednią władzę kościelną, że małżeństwo od początku było nieważne, np. dlatego, że zostało zawarte pod przymusem lub przez osoby niepoczytalne, np. poważnie chore umysłowo: dlatego, że osoby decydujące się na ślub nie chciały zawrzeć małżeństwa wymaganego przez Chrystusa, np. nie chciały się zobowiązać do wzajemnej wierności, nie pragnęły zawrzeć związku na całe życie, wykluczały z góry potomstwo; dlatego że zaistniała jakaś przeszkoda uniemożliwiająca zawarcie małżeństwa, np. dana osoba już była związana węzłem małżeńskim, co jednak zataiła. Kościół, w trosce o dobro i trwałość małżeństwa, ustanowił różne przeszkody małżeńskie, od których zresztą, gdy istnieje ku temu słuszna przyczyna, może dyspensować, np. biskup może zezwolić na ślub z osobą nieochrzczonej, z niewierzącym, z kuzynem lub kuzynką itp.

Pyt.: Co sądzi Kościół katolicki o nierozterwalności małżeństw chrześcijan niekatolików, czyli protestantów i prawosławnych?

Odp.: Za sakramentalne, a tym samym nierozterwalne, uważa Kościół katolicki zarówno małżeństwa zawierane przez prawosławnych, jak i małżeństwa protestanckie. Nie może zatem otrzymać ślubu kościelnego katolickiego np. protestant, który po zawarciu ślubu w swoim kościele rozwiódł się z żoną i chce zawrzeć ponowny związek z katoliczką w jej kościele. Za ważne uważa także Kościół katolicki małżeństwa zawarte między katolikami i prawosławnymi w kościele prawosławnym. Jeśli chodzi o małżeństwa katolików z protestantami zawarte w ich kościołach, są one ważne, o ile strona katolicka otrzymała odpowiednie zezwolenie swojego biskupa (por. kan. 1127).

Pyt.: Czy może zostać rozwiązane małżeństwo niechrześcijan?

Odp.: Małżeństwo, według Księgi Rodzaju, jest związkiem zamierzonym przez Stwórcę, dlatego powinno być czymś trwałym, nawet jeśli zostało zawarte przez pogan. Jeśli jednak jedna z osób nawraca się i przyjmuje chrzest, może zawrzeć nowe małżeństwo sakramentalne, jeśli uzyska zezwolenie odpowiedniej władzy kościelnej. Zezwolenie to może jednak otrzymać wtedy, gdy trwanie w poprzednim związku zagrażałoby przyjętej wierze, czyli wtedy, gdy współmałżonek nie chce się dobrowolnie nawrócić, a jego zachowanie uniemożliwiłoby życie według wiary i moralności chrześcijańskiej (por. kan. 1143—1147).

Pyt.: Na czym polega separacja małżeńska?

Odp.: Ponieważ małżonkowie zostali sakramentalnie włączeni w jedność istniejącą między Chrystusem i Jego Kościołem, dlatego ich związek nie może zostać rozwiązany przez nikogo. Nieraz jednak życie wspólne jest niemożliwe, zagraża bowiem wierze, moralności, zdrowiu, prawidłowemu wychowaniu dzieci itp. W takich wypadkach możliwa jest separacja. Rozłączeni małżonkowie nie mogą jednak zawierać nowych związków małżeńskich. Aby wytrwać w samotności, powinni prowadzić intensywne życie religijne, wiele się modlić, często przystępować do sakramentów świętych. Także aktywne złączenie się z różnymi wspólnotami religijnymi, może być dla nich wielką pomocą w samotnym życiu.cdn.



20.12.2023 W nocy zmarł ks. inf. Ireneusz Skubiś, wieloletni redaktor naczelny "Niedzieli". Miał 85 lat.

20.12.2023 Nie pozwolimy na budowę dyktatury w Polsce - oświadczył b. premier Mateusz Morawiecki w reakcji na nielegalne odwołanie władz mediów publicznych: TVP, PR, Polskiej Agencji Prasowej.

22.12.2023 Franciszek kontynuuje swoje wizyty na peryferiach Rzymu. W czwartek odwiedził parafię San Giorgio in Acilia pomagającą 100 samotnym matkom i związane z nią Centrum Duszpasterskie imienia św. Gianni Beretty Molli.

22.12.2023 W Libanie rozdzielana jest polska mąka, jaka trafiła do kraju z inicjatywy Papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie. To łącznie 800 ton wsparcia. „Tym, którzy nie mają na co dzień dostępu do prądu i gazu, rozdajemy chleb, wypieczony w miejscowych piekarniach” – mówi ks. prof. Waldemar Cisko. Rozdawaniu polskiej mąki towarzyszy wsparcie, jakie dociera do Libanu po XV Dniu Solidarności z Kościołem Prześladowanym. Środki zebrane w polskich parafiach pozwolą utrzymać w systemie szkolnym tysiące uczniów i zapewnić pensje nauczycielom. W tym roku z inicjatywy PKWP, przy zaangażowaniu wiernych z Rymanowa Zdroju i Fundacji Przyjaciół Misji, zakupione zostały też busy, dzięki którym młodzi uchodźcy z Syrii będą mogli dotrzeć do szkoły.

22.12.2023 Na prośbę Papieża Franciszka kard. Konrad Krajewski udał się do Ziemi Świętej, gdzie wraz z lokalnym Kościołem będzie przeżywał Boże Narodzenie.

22.12.2023 Kaznodzieja Domu Papieskiego kardynał Raniero Cantalamessa skrytykował w piątek pojawiające się na Zachodzie inicjatywy na rzecz rezygnacji z symboli religijnych Bożego Narodzenia "pod pretekstem pokojowej koegzystencji z wyznawcami innych religii". Przypomniał, że w Koranie jest rozdział poświęcony narodzinom Jezusa.

23.12.2023 W tym roku po raz pierwszy Kościół greckokatolicki w Polsce obchodzi Boże Narodzenie według kalendarza gregoriańskiego, a więc razem z Kościołem rzymskokatolickim.

23.12.2023 Kard. Konrad Krajewski odwiedził Betlejem, gdzie spotkał m.in. młodych ludzi, którzy uciekli przed wojną ze Strefy Gazy. Papieski jałmużnik dodał, że zaraz po przybyciu do Ziemi Świętej usłyszał „świadectwa o tym, jakim piekłem jest obecnie Gaza”.

23.12.2023 Ojciec Święty mianował Nuncjusza Apostolskiego w Singapurze, Jego Ekscelencję Księdza Arcybiskupa Marka Zalewskiego, arcybiskupa tytularnego Africa, również Przedstawicielem Papieskim.

23.12.2023 Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki zaapelował o narodowe pojednanie. W specjalnym Słowie, wydanym w związku z ostatnimi wydarzeniami w naszym kraju, podkreślił, że wspólna troska o losy Ojczyzny powinna być ważniejsza od wszystkiego, co nas dzieli.

28.12.2023 Wczoraj minęło dokładnie 350 lat od pierwszego objawienia, jakie otrzymała św. Małgorzata

Maria Alacoque w Paray-le-Monial. Jezus przekazał jej tajemnice swojego Serca i z tych wydarzeń rozpoczął się rozprzestrzeniony dziś w całym świecie kult.

28.12.2023 Nigeria: Boże Narodzenie stało się pretekstem do masakr; zginęło ok. 200 osób.

29.12.2023 Brazylia: uchwalono poprawkę przeciwko finansowaniu aborcji i zmiany płci. Podkreślono bowiem, że fundamentalne znaczenie ma płeć biologiczna.

31.12.2023 Niech nowy rok 2024 będzie wypełniony zgodą, wzajemnym szacunkiem i otwartością na bliźnich - zaapelował przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki w życzeniach na Nowy Rok.

31.12.2023 Policja w Nikaragui zatrzymała w sobotę kolejnych czterech księży; łącznie w ciągu ostatnich trzech dni do aresztów trafiło 12 duchownych.

01.01.2024 Powstał Społeczny Komitetu Upamiętnienia 40. Rocznicy Porwania i Męczeńskiej Śmierci Bł. Ks. Jerzego Popiełuszki.

03.01.2024 Pomoc Kościołowi w Potrzebie zachęca, by w nowym roku towarzyszyć prześladowanym i cierpiącym chrześcijanom poprzez regularną modlitwę i ofiary.

03.01.2024 Obecnie na świecie posługuje 1690 polskich misjonarzy, o 53 mniej niż przed rokiem – przekazał KAI sekretarz KEP ds. Misji.

04.01.2024 Nikaragua: od 2018 r. reżym i zwolennicy Ortegi zaatakowali Kościół katolicki ponad 740 razy

05.01.2024 W 2023 roku historyczny szlak pielgrzymkowy – Camino de Santiago pokonało 446035 osób, co jest liczbą rekordową w dziejach tego sanktuarium w północno-zachodniej Hiszpanii.

06.01.2024 Papież pozdrowił uczestników Orszaku Trzech Króli zw Polsce po modlitwie „Anioł Pański”.

07.01.2024 W Niedzielę Chrztu Pańskiego Papież Franciszek ochrzcił 16 dzieci w Kaplicy Sykstyńskiej.

07.01.2024 Ziemia Święta: Odbył się obrzęd Chrztu Pańskiego nad rzeką Jordan.

09.01.2024 W szpitalu w Chrzanowie zmarł ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski.

09.01.2024 Według MSW w Moskwie ok 1 procent ludności Rosji wziął udział w nabożeństwach z okazji prawosławnego Bożego Narodzenia 6 i 7 stycznia.

11.01.2024 W ramach kampanii „S.O.S. dla Ziemi Świętej” do Pomocy Kościołowi w Potrzebie wpłynęła rekordowa liczba zamówień na szopki, figurki i ozdoby choinkowe.

11.01.2024 W 2023 r. co najmniej 132 katolickich księży i zakonników zostało zabitych, uprowadzonych lub uwięzionych. To o osiem osób więcej niż w poprzednim roku, poinformowało papieskie stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie (PKWP) w raporcie.

11.01.2024 Uczestnicy "Protestu Wolnych Polaków" ok. godz. 18 ruszyli sprzed Sejmu w kierunku Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Udział wzięło - według różnych źródeł - 300 - 500 tysięcy Polaków.

11.01.2024 Donald Tusk zapowiedział w poniedziałek, że antykoncepcja awaryjna, tzw. pigułka "dzień po", ma być dostępna bez recepty – także dla 15.letnich dziewczynek!. Rząd proponuje zmianę ustawy.

15.01.2024 Trybunał Konstytucyjny nakazał powstrzymanie działań ws. Prokuratury Krajowej.

18.01.2024 Polska Rada Ekumeniczna rozpoczęła prace nad powołaniem do istnienia Instytutu Pojednania.

18.01.2024 Jezus nie nakazuje jedności, On się o nią modli - zaznaczył kard. Kurt Koch, prefekt watykańskiej Dykasterii ds. Popierania Jedności Chrześcijan.

21.01.2024 Papież ogłosił Rok Modlitwy przed Jubileuszem 2025.

25.01.2024 Kard. Koch: „Chrześcijaństwo w Europie znajduje się w bardzo krytycznej sytuacji. Dotyczy to wszystkich Kościołów chrześcijańskich, nie tylko katolickiego”.

25.01.2024 Papież mianował ks. prałata Janusza Urbańczyka, Nuncjuszem Apostolskim w Zimbabwie.

25.01.2024 Rzecznik Episkopatu o projektach dot. aborcji i pigułki "dzień po": niosą ze sobą śmierć.

26.01.2024 Franciszkanie mają nowego prowincjała. Został nim wybrany O. Mariusz Kozioł.

26.01.2024 W duchu odpowiedzialności za Kościół w Polsce i za dobro naszej wspólnej Ojczyzny, wzywam wszystkich ludzi dobrej woli, by jednoznacznie opowiedzieli się za życiem – napisał przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki w Oświadczeniu w kwestii aborcji.

28.01.2024 Dwóch zamaskowanych napastników zaatakowało w niedzielę włoski kościół w Stambule, zabijając jedną osobę.

29.01.2024 Warszawski sąd rejestrowy wpisał do rejestru przedsiębiorców KRS likwidację spółki Polska Agencja Prasowa S.A. w likwidacji.

30.01.2024 Powrót do zdrowia nie zawsze jest możliwy. Zawsze jednak możemy otoczyć chorego troską i go pielęgnować. Papież Franciszek przypomina o tym w intencji modlitwowej na luty, w której zachęca do modlitwy za terminalnie chorych.

30.01.2024 W liturgiczne wspomnienie swojego Założyciela – bł. ks. Bronisława Markiewicza, Księża Michalici i Siostry Michalitki modlili się w Miejscu Piastowym przez jego wstawiennictwo o nowe powołania do zgromadzeń michalickich, o kanonizację bł. Markiewicza i polecali Bogu wszystkie dzieła prowadzone przez swoje zgromadzenia.

31.01.2024 By się utrzymać haftują i wypiekają hostie. Praca jest częścią ich codzienności. Zdarza się, że wymaga nietypowych umiejętności, nawet korzystania z piły łańcuchowej, gdy trzeba przyciąć drzewa. To siostry kontemplacyjne za murami klauzury. „Robimy wszystko, by ocalić naszą modlitwę” – mówią w rozmowie z Papieskim Stowarzyszeniem Pomoc Kościołowi w Potrzebie, które wspiera je poprzez kampanię „Cicha i wierna obecność”.

01.02.2024 Szef RE: wszystkich 27 przywódców zgodziło się na pakiet wsparcia dla Ukrainy w wysokości 50 mld euro.

01.02.2024. W olsztyńskiej klinice Budzik w ostatnim czasie wybudziło się ze śpiączki pięcioro pacjentów.

02.02.2024. Zespół KEP ds. Bioetycznych: Stosowanie tabletek „dzień po” jest z punktu widzenia etycznego niemoralne i prowadzi do zniszczenia życia.

03.02.2024. Opat benedyktynów w Jerozolimie został opluty przez radykalnych żydów.

05.02.2024. Caritas Polska woła o pomoc dla Syrii.

Z Archidiecezji Przemyskiej

W sobotę, **23 grudnia 2023r.**, przemyska Caritas po raz kolejny zorganizowała wigilijną kolację dla ludzi ubogich, bezdomnych i samotnych. W spotkaniu w Przemyśle wzięło udział około 300 osób. Każdy uczestnik spotkania otrzymał także paczkę żywnościową. Łącznie w ostatnich dniach przemyska Caritas przekazała potrzebującym 2000 paczek z żywnością długoterminową.

Tradycyjnie przed świętami Bożego Narodzenia do Domu Biskupiego w Przemyśle **przybywali przedstawiciele grup, ruchów i stowarzyszeń młodzieżowych** działających na terenie archidiecezji przemyskiej, aby złożyć życzenia księżom biskupom.

– Bóg wybrał ludzką rodzinę, by przyjść do każdego człowieka, by każdego z nas nauczyć miłości – powiedział abp Adam Szal **podczas Pasterki** w Bazylice Archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Przemyśle.

Abp Adam Szal wystosował list pasterski na **Święto św. Szczepana 2023**. W drugim dniu Świąt Bożego Narodzenia, odczytywany był w kościołach Archidiecezji.

Spotkanie Młodych Archidiecezji Przemyskiej odbędzie się 5-7 kwietnia 2024 r. w Łańcucie. Towarzyszyć mu będzie hasło „Młodzi nadzieją Kościoła”. W Boże Narodzenie rozpoczęły się zapisy na to wydarzenie.

W poniedziałek, **1 stycznia 2024r.**, w lwowskiej archikatedrze pw. Wniebowzięcia Maryi odsłonięto kopię figury Archanioła Michała z Gargano. W modlitwie wzięli udział biskupi przemyscy: abp Adam Szal i abp Józef Michalik, którzy przybyli, aby przekazać do Lwowa relikwie bł. Rodziny Ulmów i złożyć metropolicie lwowskiemu życzenia imieninowe.

6 stycznia w całej Polsce odbywały się Orszaki Trzech Króli. Barwny korowód zorganizowano m.in. w Krośnie. Rozpoczął się on przy Sanktuarium św. Jana Pawła II, gdzie Eucharystię sprawował abp Adam Szal.

W niedzielę Chrztu Pańskiego, **7 stycznia 2024r.**, abp Adam Szal wprowadził Relikwie Bł. Rodziny Ulmów, poświęcił ołtarz i kaplicę w Collegium Marianum – Centrum Formacji Ruchu Światło-Życie Archidiecezji Przemyskiej.

10 stycznia 2024r., w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyśle rozstrzygnięty został II etap – diecezjalny Olimpiady Teologii Katolickiej „Zasady społeczne w nauczaniu Kościoła”.

W czwartek, **11 stycznia 2024r.**, Rodzina Szkół im. Św. Jana Pawła II w Archidiecezji Przemyskiej zebrała się w Krośnie na spotkaniu opłatkowym i wspólnym kolędowaniu. Wydarzeniu przewodniczył abp Adam Szal.

W liturgiczne wspomnienie św. bp. Józefa Sebastiana Pelczara, **19 stycznia 2024r.**, sumie odpustowej przewodniczył abp Adam Szal.

W sobotę, **20 stycznia 2024** roku, w czytelni Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyśle odbyło się spotkanie Rady Duszpasterskiej i Rady Społecznej, któremu przewodniczył abp Adam Szal.

24 stycznia 2024r., we wspomnienie św. Franciszka Salezego, patrona dziennikarzy, w archikatedrze przemyskiej na Eucharystii, a później w Domu Katolickim „Roma” w Przemyśle spotkali się dziennikarze i rzecznicy prasowi różnych służb i instytucji.

MANIPULACJE !

Skąd ta bezkarna przemoc władzy? Berlin i Bruksela chwalą Tuska za brutalność działań.

Tak właśnie wygląda reżim. Bezsilny obywatel, dyskredytowana opozycja i totalna bezkarność władzy. Im śміiej rząd Tuska zagarnia kolejne przestrzenie życia państwowego, tym większe brawa zbiera w Berlinie i Brukseli. Postępująca dekonstrukcja państwa nieprawdopodobnie osłabia Polskę w chwili, gdy wszyscy wokół zwierają szyki i przygotowują się na kolejne uderzenie Rosji. Wiedzą to już nawet Niemcy. Może właśnie dlatego grają na jeszcze większe osłabienie Polski?

Przemocowe państwo Tuska

Jeśli w państwie Tuska można wyłączyć sygnał telewizji publicznej, zlikwidować media regionalne, wygasić mandaty demokratycznie wybranym posłom, wtargnąć z policją do pałacu prezydenckiego pod nieobecność prezydenta, wsadzić do więzienia parlamentarzystów i wbrew decyzjom głowy państwa przetrzymywać ich tam siłą; jeśli można unieważniać funkcję Prokuratora Krajowego, zastępując go uznaniowym nominatem partyjnym, zmieniać porządek prawny uchwałami i mieć za nic napomnienia konstytucjonalistów, to mamy do czynienia z ustrojem przerażającym niedemokratycznym i sprzecznym z interesem Polski. Państwo zostało zawłaszczone przez siły, których intencje są rozbieżne z interesem narodowym, z dobrem obywateli i z poważnie zagrożonym bezpieczeństwem kraju. Atak na prezydenta, wspierany przez Niemcy i Brukselę, zatruwającą tę destabilizację pogłębia.

Relatywizacja i uznaniowość prawa

Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik – w świetle prawa – nadal są parlamentarzystami, ich mandaty poselskie nadane w demokratycznych wyborach przez obywateli nie wygasły, a marszałek Sejmu nie miał prawa podejmować decyzji o ich unieważnieniu. Potwierdziła to Izba Kontroli Nadzwyczajnej Sądu Najwyższego. Potwierdzili to wielokrotnie konstytucjoniści, a nawet sama I prezes Sądu Najwyższego. Co więcej, wobec podjętego przez uwięzionych posłów PiS strajku głodowego oraz próśb żon o ulaskawienie, prezydent Andrzej Duda podjął decyzję o wszczęciu procedury ulaskawiającej, przypominając jednocześnie, że jego ulaskawienie z roku 2015 pozostaje w mocy. Ale absolutnie żaden z tych argumentów nie trafia do ludzi Tuska. Dla nich nie istnieje ani prawo, ani praworządność. Nie obowiązują nawet kategorie zwykłej przyzwoitości. Przyjęli doktrynę uznaniowości prawa, sankcjonując wszechwładzę.

Pogarda władzy

Najbardziej uderza pogarda do wszystkiego, co konserwatywne. Tej pogardy wobec wyborców Prawa i Sprawiedliwości Donald Tusk nigdy nie krył. Dziś twierdzi, że stanowią dla niego problem. Zdaje się nie zauważać

ich oburzenia, głosów sprzeciwu a nawet potężnych protestów. A przecież to ponad 7,5 milionów Polaków głosowało na PiS – partię, która zdobyła największą liczbę głosów. Tusk przejął władzę tylko dzięki temu, że zawiązał antypisowską koalicję. Dziś widać jak dalece podporządkował sobie koalicjantów. Podobnie jak państwo, znajdujące się w coraz większej rozsypce. Nie bez przyczyny resorty siłowe przejęli zaufani ludzie Tuska. Co więcej, resortem siłowym stało się nawet ministerstwo kultury zarządzane przez płk. Bartłomieja Sienkiewicza. Swoją stosunek do Polski zamanifestował dziś wyjątkowo dobitnie w Sejmie, gdy jako jedyny ostentacyjnie siedział podczas śpiewania hymnu państwowego.

Poklask Berlina i Brukseli

Cokolwiek nie mieściło się w politycznej wyobraźni poprzedników, staje się codziennością – za rządów „koalicji 13 grudnia”. Arogancja tej władzy nie ma sobie równych. Mogłaby co najwyżej konkurować z juntą Jaruzelskiego. Jednak nawet najostrejsze działania antydemokratyczne i łamanie praworządności, nie spotykają się z najcichszym nawet słowem krytyki obrońców prawa i wolności. Przeciwnie! Donald Tusk i Adam Bodnar są chwaleni przez Niemców i unijnych dygnitarzy. Cięgi otrzymuje jedynie prezydent Andrzej Duda. Poziom tego ataku jest już obrzydliwie beczelny. Niemiecki „Bild” w skandalicznym tekście pisze dziś, że „prezydent szczuje na wybrany rząd” i „ulaskawił nielegalnie swoich przestępczych kolegów”. Z kolei „Der Spiegel” chwali Adama Bodnara, w którym pokładane są wielkie nadzieje na przywrócenie w Polsce praworządności. Nie ma też żadnego odzewu w Brukseli na bezprawne przetrzymywanie w więzieniu posłów PiS. Nikt nie podejmuje nawet kwestii humanitarnych, choć Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik już 7 dzień kontynuują protest głodowy. Wszystko to potwierdza, że Brukseli nigdy nie chodziło o praworządność. Chodziło o bezwzględne podporządkowanie Polski i włączenie nas w nowe, przepoczwargone struktury unijne pod wodzą Berlina.

Zawłaszczanie Polski

Za zmianą władzy stoi wiele obcych czynników i zewnętrznych sił. Trudno oprzeć się wrażeniu, że Polska jest poligonem doświadczalnym. Jesteśmy testowani, sprawdzani jak daleko można przesuwac granice, w jakim trybie można zmieniać ustrój państw i jakimi kartami grać, by je podporządkować czynnikom zewnętrznym. Ogłuszeni tym codziennym łamaniem prawa wpadamy w odrętwienie. Niektórym trudno uwierzyć, że w miesiąc można aż tak daleko zdestabilizować kraj. A zagrożenia rosną. Państwa bałtyckie zbroją się, Szwecja ostrzega swoich obywateli przed nadciągającym atakiem Rosji, a Niemcy przewidują, że w połowie roku Rosja ruszy na wschodnią flankę NATO. Z poufnego dokumentu ministerstwa obrony wynika, że Bundeswehra już przygotowuje się na atak Putina. Zawiera on także scenariusze ataków hybrydowych na kraje NATO, zakładające m.in. zamieszki wewnętrzne, podsycanie zamętu i budzenie nieufności. To stały element działań rosyjskiej wojny hybrydowej, mającej na celu

zdestabilizować sytuację w podbijanych państwach. Tyle że w Polsce skrajną destabilizację wywołują czynniki oficjalne – demokratycznie wybrany rząd, utrzymywany w poczuciu bezkarności przez Brukselę i Berlin. Ta niszczycielska maszyna jest tak rozpędzona, że trzeba spodziewać się kolejnych uderzeń: w Trybunał Konstytucyjny, w Narodowy Bank Polski i w prezydenta. A wszystko to w imię przywracania tzw. „ładu prawnego”, o czym rząd Tuska przekonuje za pomocą ćwiczonych przez lata socjotechnik. Czas zdać sobie sprawę, że mamy do czynienia z rewolucją, a potem umiejętnie na to reagować: stanowczo, ale ze spokojem. Bo na wariant siłowy, który miałby posłużyć do jeszcze większego osłabienia PiS, z całą pewnością wielu liczy.

Marzena Nykiel, Tygodnik Sieci, Wydanie nr 4/2024 (581)

Trzeba by zapłacić setki miliardów euro, żeby określną drogą doprowadzić do takiego rozwalenia Polski, jak robi to Tusk

Tusk jest wymarzonym koniem trojańskim w Polsce. Jego protektorzy i prowadzący bardzo liczą na to, że wykona za nich całą brudną robotę.

Po miesiącu rządów Donalda Tuska Polska jest już chorym członkiem Unii Europejskiej. Z władzą łamiącą wszystko, co da się i nie da się złamać, a co jednak jest łamane, gdy chodzi o prawo i konstytucję. Z celowo dzielonym i antagonizowanym, czyli osłabionym społeczeństwem. Z perspektywą uwięzienia armii i redukcji wydatków na obronę. W przededniu decyzji o rezygnacji z najważniejszej strategicznie inwestycji po 1989 r., czyli Centralnego Portu Komunikacyjnego. Z perspektywą rozmontowania planów energetyki jądrowej.

Jesteśmy w przededniu zgody rządzących obecnie Polską na zmianę ustroju UE, co pozbawi nasz kraj ogromnej części suwerenności i uczyni peryferyjną prowincją Europy. Ze zanarchizowanym systemem sądownictwa, w którym rządzący stworzyli wielowładzę, bo nikt już nie przestrzega hierarchii prawa. Z kompletną degrengoladą moralną, gdy chodzi o odpowiedzialność rządu za państwo i naród. Ze złamaniem wszelkich standardów i zasad. Z prymitywnym darwinizmem jako podstawą polityki i relacji społecznych.

Normalnie chory członek UE wzbudzałby troskę, a przynajmniej zainteresowanie, pobudzałby do jakichś działań naprawczych. Nic takiego się nie dzieje. Nie tylko dlatego, że w elitach europejskich i większości instytucji unijnych są zblatowani z Donaldem Tuskiem kolesie. Przede wszystkim dlatego, że bezwzględnie wykorzystują demolkę, jaką Donald Tusk przeprowadza w Polsce.

Unia Europejska, a tym bardziej poszczególne rządy UE to nie jest ochronka ani szkołka niedzielna. Przez ostatnie 8 lat Polska te wszystkie ośrodki niemiłosiernie wkurzała. Za szybko rosła jako gospodarka. Za szybko budowała militarną potęgę. Niebezpiecznie zostawiała w tyle „stare” państwa członkowskie, gdy chodzi o cyfryzację usług publicznych, bankowości, ochrony zdrowia czy handlu. Próbowano narzucić Polsce różne ograniczenia, ale to nic nie dawało.

Donald Tusk spadł wszystkim wrogom Polski oraz jej konkurentom z Księżyca („z nieba” byłoby grubą przesadą). I niezmiennie uradował jako szef rządu. Oni

na to czekali i robili wszystko, żeby Tuska w Warszawie zainstalować. Nie byli w stanie ograniczyć ekspansji i sukcesów Polski, więc niejako podrzucili Tuska. I teraz on robi wszystko to, co najgorsze za nich. Rozwala państwo i społeczeństwo, wywala w powietrze system prawa, niszczy wszystko, co było podstawą sukcesu Polski w ostatnich latach. I w ten sposób niszczy konkurencyjność Polski, co było solą w oku w wielu stolicach oraz w brukselskiej centrali.

Tusk jest wręcz wymarzonym koniem trojańskim w Polsce. Jego protektorzy i prowadzący bardzo liczą na to, że wykona za nich całą brudną robotę i raczej się nie przeliczą. Jeśli istniał plan rozwalania Polski, jest realizowany z wyjątkową gorliwością. I wrogom Polski daje nadzieję, że to upośledzi nasz kraj na dekady. Piękna operacja wykończenia piątej unijnej potęgi i sprowadzenia jej do roli w pełni kontrolowanego wasala.

Trzeba by zapłacić setki miliardów euro, żeby określną drogą doprowadzić do takiego rozwalenia Polski, jak robi to Tusk. Z tej perspektywy Donald Tusk jest najtańszym i najłatwiejszym w użyciu destruktoorem Polski. Gwarantującym ogromny współczynnik zwrotu w stosunku do zainwestowanego kapitału. Kogoś takiego w całej historii Polski nie było. Szkoda tylko, że Polska nic z tego nie będzie miała, a wręcz same szkody.

Stanisław Janecki, wpolityce.pl, 2024-01-18



Spotkanie Szkół im. Jana Pawła II

W czwartek, 11 stycznia br. w Sanktuarium Św. Jana Pawła II w Krośnie odbyło się coroczne spotkanie opłatkowe przedstawicieli szkół, które noszą imię św. Jana Pawła II z Archidiecezji Przemyskiej.

Spotkanie rozpoczęło się od Mszy św. odprawionej przez ks. arcybiskupa Adama Szala, który – zwracając się do zebranych: dyrektorów, nauczycieli, księży, katechetów i uczniów – podkreślał, jak we współczesnym świecie ważna jest miłość do drugiego człowieka, której uczył nasz św. Patron.

Następnie wszyscy uczestnicy obejrzeli spektakl pt. „Trzy drzewa”, oparty na Biblii, przygotowany przez uczniów ze Szkoły Podstawowej w Jasienicy Rosielnej, po czym podzielili się opłatkiem i złożyli sobie życzenia. Nie zabrakło także wspólnego kolędowania przy akompaniamencie zespołu muzycznego ze Szkoły Podstawowej w Krościenku Wyżnym.

Na zakończenie przewodniczący Rodziny Szkół Archidiecezji Przemyskiej, p. dyrektor Krzysztof Majkowski, przedstawił bieżące sprawy dotyczące działalności Rodziny Szkół.

Spotkanie upłynęło w miłej atmosferze, wzięty w nim udział delegacje z 15 szkół, naszą placówkę reprezentowały: p. dyrektor Beata Węgrzyn i p. Urszula Pachana-Szpiech.

Ogólnopolski Konkurs MULTITEST Z HISTORII

W tym roku szkolnym uczniowie naszej szkoły wzięli udział w ogólnopolskim konkursie Multitest z historii. Konkurs był organizowany przez Centrum Edukacji Szkolnej. Z naszej szkoły w konkursie wzięło udział 10 uczniów. Wyniki konkursu ukazały się początkiem stycznia. Najlepsze wyniki osiągnęli uczniowie:

Franciszek Gac z kl. V – 2 miejsce, dyplom laureata i nagroda książkowa,

Miłosz Delimata z klasy z kl. IV - 3 miejsce, dyplom laureata i nagroda książkowa,

Paulina Długosz z klasy VI - 6 miejsce, dyplom laureata,

Mikołaj Wojdyła z klasy VII - 6 miejsce, dyplom laureata,

Oliwier Guzik z klasy VII - 12 miejsce, dyplom wyróżnienia,

Hanna Sypień z klasy VI - 14 miejsce, dyplom wyróżnienia,

Pozostali uczniowie otrzymali dyplomy uznania. Serdecznie gratulujemy sukcesów!

Innowacja pedagogiczna „Dotknij, poczuj, zobacz” w klasie 1

Co miesiąc uczniowie klasy 1 uczestniczą w zajęciach, w ramach innowacji pedagogicznej „Dotknij, poczuj, zobacz”. Podczas grudniowych zajęć wykonali eksperyment z samorosnącym balonem. Doszło do tego w wyniku reakcji sody oczyszczonej z octem. Powstał wówczas gaz – dwutlenek węgla, który samoistnie napompował balonik. Uczniowie byli bardzo zaskoczeni i z zaciekawieniem dotykali balonik. Podczas styczniowych zajęć wykonali eksperyment „Świecąca mandarynka”- przyglądali się jak po wnikięciu zimnego ognia do wnętrza owocu zaczyna on świecić. Dużo frajdy sprawiło im także robienie dużych baniek z mieszaniny wody, cukru i płynu do naczyń.

Ogólnopolski konkurs matematyczny LEON

Jesienią 11 uczniów z klas 1- 4 wzięło udział w Ogólnopolskim Konkursie Matematycznym zorganizowanym przez Centrum Rozwoju Edukacji. Miłą niespodzianką były wyniki, które prezentują się następująco:

Alan Fara z kl. II – 1 miejsce, dyplom laureata i nagroda książkowa,

Philip Szydło z kl. II – 2 miejsce, dyplom laureata i nagroda książkowa,

Zofia Zima z kl. II – 5 miejsce, dyplom laureata,

Jakub Deryniowski z kl. I - 7 miejsce, dyplom laureata,

Tymon Kozłowski z kl. II - 9 miejsce, dyplom laureata.

Pozostali uczniowie uzyskali także wysokie wyniki i uplasowali się w pierwszej 20-stce. Gratulujemy wszystkim uczestnikom konkursu i życzymy dalszych

sukcesów!!!

„Sto lat! Sto lat! Urodziny w bibliotece”

18 stycznia uczniowie klasy 1 uczestniczyli w imprezie czytelniczej „Sto lat! Sto lat! Urodziny w bibliotece” zorganizowanej przez Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Krośnie. Dzieci świętowały swoje 7 urodziny. Na solenizantów czekało wiele atrakcji: słuchanie opowiadania o urodzinach Bołka i Lolka, rozmowa o urodzinowych zwyczajach, spacer między regałami biblioteki, koło fortuny, duża gra memory, karty smart oraz tort czytelniczy. Najwięcej radości wywołały u dzieci zabawy z chustą animacyjną oraz zabawa „Muzyczne krzesła”. Solenizanci otrzymali również prezenty - pamiątkową zakładkę do książki, słodczyce oraz klasową książeczkę. Ten dzień był wyjątkowy.

Międzynarodowy Dzień Kubusia Puchatka w bibliotece

Dzieci z oddziału przedszkolnego świętowały w czytelni biblioteki Urodziny Kubusia Puchatka. Pani bibliotekarka przeczytała przedszkolakom fragment książki A. A. Milne „Kubuś Puchatek”, dotyczący urodzin przyjaciela Kubusia – Kłapouchego. Dzieci rozwiązywały zagadki dotyczące bohaterów książki o Kubusiu Puchatku, wysłuchały Kubusiowej piosenki, układały puzzle z bohaterami książki oraz odśpiewały sto lat przy Kubusiomu torciku. Przedszkolaki nie zapomniły o prezentach dla solenizanta, przygotowując dla Niego piękne laurki, za co Kubuś poczęstował ich małym słodkim co nieco i podarował im kolorowe baloniki. Na koniec uroczystości dzieci obejrzały bajkę o przygodach Kubusia i jego przyjaciół.



Dzień Babci Dziadzia

Z okazji Dnia Babci i Dziadzia uczniowie klas 0-3 przygotowali dla swoich dziadków wiele niespodzianek. Były wiersze, piosenki, tańce oraz Jasełka. Nie zabrakło też upominków, które z wielką starannością przygotowywały dla swoich dziadków. Po życzeniach była pyszna szarlotka z herbatką oraz wspólne tańce przy muzyce. To był dzień pełen wzruszeń i radości.

Konkurs świetlicowy

Uczniowie uczęszczający na świetlicę rywalizowali w konkursie na najciekawszą konstrukcję z klocków. Uczestnicy konkursu wykazali się ogromną pomysłowością, dokładnością i zaangażowaniem. Pierwsze miejsce zajęli: Nikodem Gromek, Jakub Cypara i Franciszek Zima. Na drugim miejscu uplasowali się: Igor Krężałek i Tymek Jeż. Trzecie miejsce zajęły: Zosia Zima, Zosia Sypień, Laura Sypień, Basia Zima, Nikola Gac i Julia Śliwińska. Gratulujemy !!!

Opr. Marta Pabis



II WOJNA ŚWIATOWA WSPOMNIENIA MIESZKAŃCÓW c.d.

*"Groźba wysiedlenia
wsi. Uczta w
kościelnej*

narodowym. Przyszedł chyba Kołacz do ojca, że będą wieś ewakuować. I mówi: - Władek, musimy coś zrobić. Ja z tym oficerem już rozmawiałem i mówił, że to się da załatwić, tylko trzeba zrobić dobrą ucztę. Na ile? Ich będzie ze czterdzieści osób. No i wtedy pieczenie ciast, jakieś kury bito, pamiętam, mięsniwa szykowano. A wieś była biedna. Noszenie stołów, przygotowanie no i bimber oczywiście. No i jak pojedli, popili, to mówią: - zostańcie. I wioska nie została wysiedlona. Prawdopodobnie chodziło tylko o tę ucztę, bo wsi nie trzeba było wysiedlać, bo front był na lwli i w Nienaszowie, choć ostrzał był wtedy duży" (relacja Władysława Świątka).

Pomimo tylu niesprzyjających okoliczności i ogromnych strat, Łęki przetrwały. "Jakoś tak te Łęki, mimo tylu bombardowań, dosyć się ostały. A taki był strach, jak w nocy były bombardowania. Te dwa obrazy co tu mamy, to dziadek wyniósł w nocy koło takiego drzewa. A tu tak strzelali, a my się tak strasznie modliły, że jak przeżyjemy, to pójdziemy na kolanach do tych obrazów. I szły my na kolanach. Bo jak by tak był spadł ten pocisk na nas, to miazga. Bo co to był taki schron? Figurkę też jeszcze mam, com się z nią po ziemi czołgała do schronu. U nas dwa razy w dom strzeliło, wszystko wytrząsało, łącznie z sufitymi wszystko spadło. Ale się nie zapaliło. Jak przyszliśmy, to tylko główkę tej figurki było widać z tego romozgu. I nic się jej nie stało, ani nie była drażnięta. Do dziś ją mam. A trafił jeszcze pocisk tam, gdzie miałyśmy naftę. Bo my robiły u tych, co robili na kopalni, a oni nam dawali naftę. Mój stryk Soliński Władysław też tą naftą handlował" (relacja Marii Jaracz).

Kończąc ten temat trzeba jeszcze dodać, że Łęki Dukielskie stanowiły całe zaplecze logistyczne sowietów. Droga wiodąca przez Łęki była bardzo ważnym węzłem komunikacyjnym dla wszelkiego rodzaju zaopatrzenia wojennego i transportu ludzi. To w Łękach na ogrodach od Folwarku po koniec wsi, stały okopane działa, moździerze, katiusze. Było ich dziesiątki! "Ruscy tu parę miesięcy mieszkali, mieli w potoku działa okopane. Mieli tam schrony jak domy" - wspominają mieszkańcy. Był wspomniany szpital wojskowy, punkty opatrunkowe i sanitarne, kuchnie polowe, piekarnia, a nawet orkiestra wojskowa, która grała marsze idącym na front południowy i zachodni...

Czechosłowacy w Łękach Dukielskich

W Łękach Dukielskich, jak to wynika z innych rozdziałów, była także przez spory czas frontowy dywizja czechosłowacka pod dowództwem Ludwika Svobody.

"Słowaków tu było bardzo dużo. U nas kwaterowali i

straszenie się martwili, że idą tu na Dolinę Śmierci i zginą" (relacja Henryki Wierdak). A p. Tadeusz Kołacz dodaje. "Słowacy tu byli, bardzo dużo ich było i mieszkali po domach. I szli w górę i nie wracali".

"A pierwsze tu przyszedli słowaccy i chcieli koniecznie przebić się na Słowację. Taki jeden Słowak Bolkowi napisał list: i mu mówi: - ja na pewno zginę. To puść ten list do rodziny. No i zginął, a Bolek zrobił krzyż w Sośninie i on tam został pochowany, a Bolek później puścił ten list. A jego wybrali i jest w Dukli na cmentarzu" (relacja Danuty Malczewskiej).



II WOJNA ŚWIATOWA

W szczytowym okresie wojny o Wzgórze 534 Słowacy atakowali wzgórze Franków od strony Łazów. "Niemcy bili akurat pod sam dom. W dom nie trafili, ale pod samym domem tak zbite było! Dziura na dziurze była. Słowaków atakowali. My ich nawet nie widzieliśmy, bo byliśmy wtedy w piwnicy u brata sołtysa - Antoniego" (relacja mieszkanki Łazów Kazimieri Piekarcz zd. Krowicka).

Żołnierze Korpusu Czechosłowackiego byli świadomi niebezpieczeństwa i ryzyka śmierci. Jedną z mieszanek Łęk wspominała: "droga z Folwarku prowadzi na Łazy oraz skręca w dół na "Cyganówkę". To tędy maszerowały kolumny czechosłowackich żołnierzy wysyłanych na "krwawe wzgórze". Przy drodze, na zakręcie stoi murowany dom Czajów (obecnie Państwa Belczyków), wybudowany jeszcze przed wojną. Przed nim stoi figura Najświętszej Marii Panny, ufundowana przez Bartłomieja Czaję za szczęśliwy powrót z wojny. Czechosłowacy żołnierze, którzy tędy podążali, młodzi i starzy wiekiem, szeregowi i oficerowie ustawiali się w kolejce do figury, podchodzili w skupieniu do niej, by chwilę uklęknąć i pomodlić się. Było w tym coś majestatycznego, wielu z nich zapewne niedługo potem zginęło".

To właśnie z tego okresu pochodzi opowieść, czy też stwierdzenie jest fakt autentyczny, opowiedziany przez jednego z naocznych świadków. "Svoboda był w Łękach, a dowodził z tego wzgórza nad Łazami. Miał taki mały czołg i z tego czołgu stamtąd dowodził. I ten czołg się tam gdzie zatopił" (relacja partyzanta Karola Solińskiego z Krosna. W czasie wojny mieszkał w Kobylanach, a przed wojną chodził do szkoły w Łękach).

Wracając do bytności Czechów i Słowaków na łeckiej ziemi zaznaczymy, że byli to głównie repatrianci ze wschodu (coś na wzór Armii Polskiej Berlinga), stąd przejęli wiele z zachowań i zwyczajów sowieckich żołnierzy. Nie tylko, jak mówi p. Władysław: "Dywizja słowacka cała była w Łękach na ogrodach. Było ich pełno. Prasowali rozgrzаныmi żelazkami ubrania, żeby pachły i wszy wypalić".

No, ale to w końcu była dla Czechów i Słowaków "bratnia armia"... (przypis autora: W relacji i wspomnieniach naszych mieszkańców funkcjonuje do dzisiaj określenie "Słowacy" i tak pozostawiłem w tekstach w oryginale. Była to jednak armia złożona z Czechów i Słowaków).

H. Kyc. Fragment książki "Moje Łęki Dukielskie. W pisowni relacji mieszkańców zachowano oryginalny tekst mówiony.